



---

Marcin Ożóg\*

## ZNAKI TOWAROWE ZAWIERAJĄCE SYMBOLE RELIGIJNE W ORZECZNICTWIE URZĘDU PATENTOWEGO RP

---

W świecie, w którym wszystko jest czyjeś, zawłaszczaniu symboli służy rejestracja znaków towarowych. Ale, jak stoi w ustawie, pewnych symboli zawłaszczyć tak nie można. Kto próbuje to zrobić – robi źle, a Państwo poprzez Urząd Patentowy RP, oceniwszy, że źle robi, powinno mu rejestracji znaku odmówić. Ocena ta osiąga szczytowy stopień trudności w przypadku znaków z symbolami religijnymi. Religia może w ogóle odżegnywać się od symboli - od spłaszczających postaci i rzeczy wyobrażeń Boga, spraw ostatecznych czy też swoich proroków. Jeśli już są, symbole te najczęściej nie są i nie mogą być „czyjeś” (nie znaczy to jednak również, że są niczyje) tak jak nie mogą być „czyjeś” byty nie z tego świata, do których się odnoszą. Niektóre są „nie ręką ludzką stworzone”; sama myśl, że mogłyby zostać zarejestrowane jako znaki towarowe jawi się jako niedorzeczna. Niektóre wydają się być czymś innym, jak ostatnio „słoń” na białym piasku piosenkarki Rhianny okazał się być wizerunkiem hinduskiego boga Ganeśi. Niektóre są nimi, ale presja jest zbyt wielka i można je, jak wizerunki Aniołów Stróżów, wyzuty z swojej potęgi, kupić na bazarku. Przyglądnijmy się w niniejszym artykule Urzędowi Patentowemu RP dokonującemu takich trudnych ocen, starając się ustalić pewne prawidłowości w jego orzekaniu i na ich tle sformułować odpowiednie wytyczne w tym zakresie.

Pojęcia kluczowe: znak towarowy, prawo znaków towarowych, symbole religijne, symbole patriotyczne, symbole kulturowe, symbolika chrześcijańska, wzór przemysłowy, prawo własności przemysłowej, wolność religijna

---

\*Marcin Ożóg, dr, rzecznik patentowy, adwokat, Instytut Allerhanda; ORCID: 0000-0002-4936-9744.

## 1. Uwagi wstępne

Niniejszy artykuł ma zasadniczo trzy cele. Po pierwsze jest to zebranie i wprowadzenie do piśmiennictwa prawniczego nie publikowanych dotychczas orzeczeń Urzędu Patentowego RP<sup>1</sup>, którymi Urząd załatwił odmownie (choć w niektórych przypadkach zmieniał następnie swoje stanowisko) zgłoszenia pewnych znaków towarowych z powołaniem na przesłankę ryzyka obrazy uczuć religijnych (na przestrzeni lat w szczególności różnie w prawie znaków towarowych ujmowaną). Tekst ten miał pierwotnie stanowić opracowanie poświęcone odnalezionym przez autora w archiwum, dotychczas nie publikowanym, decyzjom w sprawie ŚW. PIOTR I PAWEŁ ostatecznie jednak okazało się, że nawet powołane tu bardzo medialne sprawy zgłoszeń znaków zawierających symbole religijne – POKOLENIE / GENERATION JP2 oraz POKOLENIE JP2 – dotychczas nie doczekały się w piśmiennictwie przedmiotu bliższego omówienia, a powszechnie dostępna wiedza o nich pochodzi nieomal wyłącznie z doniesień prasowych. Materia tutaj dyskutowana jest, co nie wymaga szerszego wyjaśniania, dość delikatnej natury i także z tego względu, aby nic nie uronić z argumentacji Urzędu, zdecydowano się na zabieg *in extenso* cytowania dla potrzeb dalszego omówienia, polemicznych partii wspomnianych orzeczeń i z tych samych względów *in extenso* cytowane tu będą niektóre dotyczące omawianego zagadnienia wywody piśmiennictwa. Orzeczenie w sprawie SALVIOL jest możliwe, że jedynym wydanym przez Urząd w 20-leciu międzywojennym orzeczeniem odmownym tego rodzaju<sup>2</sup>, nowsze orzeczenia, których jest również niewiele, zostały natomiast zebrane śladami doniesień literaturowych oraz drogą własnych eksploracji autora pracy i przynajmniej te dotychczas powoływane w piśmiennictwie w kontekście omawianego zagadnienia nie zostały tu pominięte. Jak wskazuje zresztą sam Urząd orzecznictwo dotyczące przeszkód rejestracji związanych z ochroną uczuć religijnych, a także uczuć patrio-

<sup>1</sup> Dalej także jako UPRP albo Urząd.

<sup>2</sup> Teza orzeczenia w sprawie SALVIOL cytowana jest, jako jedyne orzeczenia odmownego z uwagi na ryzyko obrazy uczuć religijnych, [w:] A. Ponikło, J. Gutowski, *Polskie prawo patentowe. Komentarz*, Warszawa 1935, s. 199-200 orzeczenie to zostało także opublikowane w Wiadomościach Urzędu Patentowego (dalej jako: WUP) 1930, nr 9, poz. 85, s. 544-545. Kolejne powołane w ww. *Komentarzu* orzeczenie z 27.10.1932 r. sygn. Odw. 1334/32 dotyczy znaku z wizerunkiem Adama Mickiewicza (o tym orzeczeniu zob. też w rozdz. 2.1.5. nin. pracy), a drugie z tej samej daty 27.10.1932 r., Odw. 1336/32 dotyczy sprawy JAN KILIŃSKI (zob. rozdz. 2.1.4. nin. pracy). Orzeczenia odmowne z uwagi na ryzyko obrazy uczuć religijnych nie występują w publikowanych po 1934 r., a więc po wydaniu wymienionego *Komentarza*, numerach WUP. Należy jednocześnie mieć na uwadze, że Urząd w owym czasie, inaczej niż to jest obecnie, nie publikował informacji o wniesionych do niego zgłoszeniach znaków towarowych, stąd zgłoszenia znaków tego rodzaju mogły zostać załatwione przez Urząd odmownie nie pozostawiając śladów w dostępnych zasobach archiwalnych.

tycznych czy też ochroną tradycji narodowej „nie jest bogate”<sup>3</sup>. Nie będziemy tu natomiast sięgać do prawa i praktyki państw obcych, chyba zresztą również niebogatej<sup>4</sup>, a jedynie wyjątkowo do praktyki orzeczniczej EUIPO traktując ją jednak tylko jako tło do refleksji nad przepisami prawa polskiego. Jako ekskurs od tematu pracy pojawi się tu również, dla zilustrowania różnic w orzekaniu w tego rodzaju sprawach przez UPRP i EUIPO, a także różne inne krajowe i regionalne organy ochrony własności przemysłowej, omówienie wyjątkowo cennych jako materiał prawno-porównawczy pewnych przykładów rejestracji międzynarodowych znaków towarowych<sup>5</sup>. Sprawa sposobu załatwiania zgłoszeń znaków towarowych z symbolami religijnymi, patriotycznymi czy kulturowymi ma charakter wybitnie krajowy<sup>6</sup>, doświadczenia państw obcych nie mogą, a nawet nie powinny służyć w tym przypadku instruktażem. Nie istnieją też „europejskie wartości” w tej dziedzinie<sup>7</sup>.

Po drugie, spróbujemy na tle powołanych orzeczeń dokonać pewnych uogólnień odnośnie do typów znaków mogących obrażać uczucia religijne, a także modelu analitycznego, jaki Urząd powinien stosować

<sup>3</sup> UPRP, *Bezwzględne przeszkody udzielenia prawa ochronnego na znak towarowy. Na podstawie art. 129<sup>1</sup> pwp*, red. E. Demby-Siwiek, Warszawa 2016, s. 93.

<sup>4</sup> Przykłady praktyki państw obcych w tego rodzaju sprawach zob. C. Gommers, E. De Pauw, I. Letten, *‘Thou shalt not pass’—trade mark and design offices and courts as guardians of public policy and morality*, *Journal of Intellectual Property Law & Practice* 2021, t. 16, nr 1 1, January 2021, s. 30-32; E. Bonadio, *Brands, Morality and Public Policy: Some Reflections on the Ban on Registration of Controversial Trademarks*, „*Marquette Intellectual Property Law Review*” 2005, t. 19, nr 1, s. 43-61; Ch. Geiger, L. M. Pontes, *Trade mark registration, public policy, morality and fundamental rights*, *Centre for International Intellectual Property Studies Research Paper No. 2017-01 – passim*. Na rzadkość orzecznictwa unijnego w tego rodzaju sprawach wskazuje M. Kruk, *Znak towarowy spieczony z porządkiem publicznym lub dobrymi obyczajami*, „*Głosa*” 2014, nr 2, s. 67.

<sup>5</sup> Zob. rozdz. 4. nin. pracy.

<sup>6</sup> Zob. na tle pokrewnej regulacji prawa wzorów przemysłowych J. Kępiński, *Wzór przemysłowy i jego ochrona w prawie polskim i wspólnotowym*, Warszawa 2010, s. 65 i 66; J. Buchalska, *Prawo z rejestracji wzoru przemysłowego*, Warszawa 2013, s. 89; J. Sierńczyło-Chlabicz, *Unieważnienie i wygaśnięcie prawa z rejestracji wzoru przemysłowego*, Warszawa 2012, s. 191; E. Wojcieszko-Głuszko [w:] *Prawo własności przemysłowej. Komentarz*, red. J. Sierńczyło-Chlabicz, Warszawa 2020, s. 569.

<sup>7</sup> Zob. też dalsze uwagi na ten temat w rozdz. 4. nin. pracy. Por. też M. Trzebiatowski [w:] *Prawo własności przemysłowej. Komentarz*, red. J. Sierńczyło-Chlabicz, Warszawa 2020, s. 761 (Autor wskazuje na „zasadniczy brak poważniejszego czy dającego się wyraźnie zidentyfikować orzecznictwa sądów unijnych na temat dyskutowanej [tu] kwestii”, jak również brak w urzędowych wytycznych EUIPO w sprawach zgłoszeń znaków towarowych punktu omawianego tą właśnie przeszkodę rejestracyjną); J. Mordwiłko-Osajda, *Znak towarowy. Bezwzględne przeszkody rejestracji*, Warszawa 2009, s. 332 („[...] wydaje się, że niektóre jurysdykcje są bardziej zachowawcze od pozostałych. Z badań dokonanych dla wybrania materiału do opracowania wynika, że przykładowo polskie orzecznictwo i praktyka decyzyjna Urzędu Patentowego są mocniej osadzone nadal w tradycyjnym, restrykcyjnym nurcie interpretacji przeszkód rejestracji. [...] Przykładem [...] intensywności dążenia do liberalizacji jest judykatura ETS, jak również wiele decyzji wspólnotowego urzędu OHIM” – należy przy tym podkreślić, że Autorka nie odnosi tego oglądu spraw wprost do omawianego tu zakazu rejestracji znaków zawierających symbole religijne); M. Kruk, *Zły gust czy naruszenie dobrych obyczajów – interpretacja art. 7 ust. 1 lit. f) rozporządzenia 40/94 w sprawie wspólnotowego znaku towarowego*, *Rzecznik Patentowy* 2007, nr 3 (54), s. 22 („[...] trudno jest w chwili obecnej stwierdzić, czy istnieje jednolity model wspólnotowego porządku publicznego oraz zasad stanowiących dobre obyczaje i czy w ogóle jest on konieczny”).

na potrzeby rozpatrywania zgłoszeń znaków towarowych zawierających symbole religijne. Dotychczasowa refleksja piśmiennictwa polskiego nad tym zagadnieniem była bardzo skromna - podejmowana w ramach pozycji komentarzowych, a także jedyne monograficzne opracowania w szczególności poświęconego zagadnieniu bezwzględnych przeszkód do udzielania ochrony znaków towarowych<sup>8</sup>, a więc w sytuacjach niejako wymuszonych charakterem publikacji. Nieodmiennie też jest ona ujmowana w tych publikacjach, w ślad zresztą za stanowiskiem samego prawodawcy, pospołu z problematyką zgłoszeń znaków towarowych zawierających symbole o charakterze patriotycznym lub kulturowym i pozostaje wyraźnie zdominowana przez dyskusję nad tymi innymi symbolami, a właściwie nad zagadnieniem rejestracji jako znaków towarowych „nazwisk historycznych”. Sprawa „nazwisk historycznych” roztrząsana jest w polskim piśmiennictwie prawniczym od wielu lat, a właściwie dziesięcioleci, a jednym z jej wątków jest właśnie dopuszczalność rejestracji takich nazwisk jako znaków towarowych i właśnie omawianiu tego zagadnienia na tle wspomnianych zakazów rejestracji znaków towarowych poświęca się przede wszystkim uwagę<sup>9</sup>. Można by nawet rzec, że refleksja w dziedzinie zgłoszeń znaków towarowych z symbolami religijnymi, patriotycznymi czy kulturowymi osunęła się w koleinę rozważań nad „nazwiskami”, z różnymi niekorzystnymi tego konsekwencjami takimi jak w szczególności, skupienie się na tych symbolach-nazwiskach jako takich zamiast na postaciach, które nazwiska te nosiły i ich aktualnym znaczeniu dla polskiej państwowości i kultury<sup>10</sup> oraz przemieszanie wątków ochrony interesu prywatnego (spadkobierców historycznych rodów) i publicznego, przez co interes publiczny w sprawach dotyczących tych „nazwisk” nie został jasno zdefiniowany i wyartykułowany.

Po trzecie, próbujemy tu bliżej przyjrzeć się problemowi dopuszczalności posłużenia się w oznaczeniach odróżniających używanych na potrzeby działalności gospodarczej postaciami świętych Kościoła Katolickiego – która to praktyka może być *prima facie* postrzegana jako przybranie tych świętych za patronów w rozumieniu prawa kanonicznego - jednocześnie starając się ustalić, jaki wpływ na stanowisko Urzędu w kwestii rejestracji znaków ujawniających te postacie miałyby mieć stanowisko samego Kościoła, i w jaki sposób prawo kanoniczne regulujące zasady patronatu miałyby być skomunikowo-

<sup>8</sup> J. Mordwiłko-Osajda, *Znak towarowy. Bezwzględne przeszkody rejestracji*, Warszawa 2009.

<sup>9</sup> Inne wątki tej dyskusji to dopuszczalność zmiany nazwiska na nazwisko postaci historycznej, ochrona dóbr osobistych osób aktualnie noszących takie nazwiska, nadawanie nazwisk dzieciom nieznanym rodzicom, pośrednia ochrona dóbr kultury poprzez ochronę nazwiska historycznego.

<sup>10</sup> „Warto zauważyć, że niezadkie posługiwanie się w orzecznictwie i piśmiennictwie określeniem «nazwisko historyczne», zamiast «nazwisko postaci historycznej», zapewne mimowolnie depersonifikowało tę kategorię [...]” – J. Mazurkiewicz, *Non omnis moriar. Ochrona dóbr osobistych zmarłego w prawie polskim*, Wrocław 2010, s. 571. Przykładem takiej, posuniętej do skrajności, redukcji znaczeń jest praca M. Urban, *Nazwisko historyczne jako znak towarowy*, Warszawa 2001.

wane w tym celu z prawem własności przemysłowej. Przyjrzymy się tu także, poszukując odpowiedzi na to pytanie, stanowisku Kościoła w kwestii oddolnie kształtujących się w środowiskach wiernych praktyk religijnych określanych mianem „pobożności ludowej” – czy aby rejestracja znaku towarowego może zostać uznana za praktykę tego rodzaju. Wybór to dość oczywisty zważywszy, że wszystkie powołane tu orzeczenia Urzędu dotyczą właśnie znaków zawierających symbole chrześcijaństwa i, na ile można się zorientować, chrześcijaństwa w jego najszerzej w Polsce reprezentowanej denominacji, jaką jest katolicyzm; są tu także znaki i orzeczenia w szczególności dotyczące postaci świętych, a rejestr Urzędu dostarcza dalszych przykładów takich „patronackich” rejestracji<sup>11</sup>. Chrześcijaństwo w różnych jego denominacjach odznacza się zresztą różnorodnością postaw w stosunku do najogólniej rzecz ujmując wizerunków: w rosyjskim kościele prawosławnym teologia ikony jest znacznie bardziej rozwinięta niż w katolicyzmie, obraz tworzony jest według kształtowanego od setek lat kanonu, tradycyjnie procesowi temu towarzyszyły modlitwy połączone z postem, kościoły ewangelikalne odrzucają natomiast kult obrazów, wewnątrz świątyni i jej wyposażenie nie stanowią sacrum, sztuka zwana tu „kościelną” ale nie „sakralną” uznawana jest co najwyżej za pomoc dydaktyczną w zrozumieniu istoty wiary. Samo pojmowanie religii na gruncie omawianych tu przepisów czerpie właśnie z chrześcijaństwa, przede wszystkim zaś katolicyzmu i to właśnie chrześcijaństwo kładzie aksjologiczne podwaliny pod rozstrzygnięcia dokonywane przez Urząd, co ma reperkusje dla wolności gospodarczej o tak fundamentalnym znaczeniu – uważane zresztą w powszechnym odczuciu za oczywiste – jak dopuszczenie rejestracji znaków towarowych dla towarów w rodzaju napojów alkoholowych, czy znaków towarowych zawierających wizerunki postaci ludzkiej.

## 2. Przegląd orzecznictwa Urzędu

### 2.1. ORZECZNICTWO 20-LECIA MIĘDZYWOJENNEGO XX W.

#### 2.1.1. Stan prawny

W okresie 20-lecia międzywojennego XX w. obowiązywał przepis, zgodnie z którym „[n]ie jest ważnem prawo z rejestracji znaków [...] które naruszają prawa pewnych osób (do nazwiska, do firmy, do

<sup>11</sup> W swojej publikacji Urząd powołuje przykład zgłoszenia znaku *BUDDHA* (najwyraźniej chodzi tu o zgłoszenie nr Z.403018) załatwionego odmownie z uwagi na przeszkodę obrazu religijnych wyznawców, jak można wnosić z zawartego tam opisu, buddyzmu – UPRP, *Bezwzględne przeszkody...*, s. 94. Na marginesie, w 1924 r. Urząd zarejestrował jako znak towarowy nr R.2049 wizerunek Buddy dla towarów „środki lecznicze, produkty chemiczne dla celów medycznych i higienicznych, lekarstwa i preparaty farmaceutyczne, szczególnie ziółka piersiowe piersiowe, plastry, materiały opatrunkowe, środki dezynfekcyjne”.

wizerunku), lub w ogólności sprzeczne są z obowiązującym prawem lub z dobrymi obyczajami” (art. 177 ust. 1 lit. b rozporządzenia z 1928 r.)<sup>12</sup> nieomal identyczny z przepisem wcześniejszej ustawy (art. 110 pkt 2 ustawy z 1924 r.)<sup>13</sup> i, w swoim zasadniczym zrębie, z przepisem poprzedzającego tą ustawę dekretu (art. 3 pkt 1 dekret z 1919 r.)<sup>14</sup>. Twierdzenia o niedopuszczalności rejestracji znaków w powołanych tu orzeczeniach Urząd motywuje sprzecznością takich rejestracji z dobrymi obyczajami.

### 2.1.2. Zgłoszenie nr Z.26156 *SALVIOL*

Orzeczeniem z 23.12.1929 r.<sup>15</sup> Urząd odmówił rejestracji oznaczenia „w kształcie etykiety z rysunkiem, przedstawiającym Chrystusa jako dobrego pasterza, napisem «Salviol» i innemi” nr Z.26156 przeznaczonych do oznaczania towarów „środki higieniczno-antyseptyczno-kosmetyczne.” Niestety Urząd nie publikował w owym czasie (wynikało to z założeń ówczesnej procedury zgłoszeniowej, które nie będą tu bliżej omawiane) ogłoszeń o zgłoszeniach znaków wniesionych do ochrony, stąd możemy jedynie domyślać się, że chodzi tu o wizerunek Chrystusa (a prawdopodobnie, jak to sugeruje opis i wnioskuje z późniejszej praktyki zgłaszającego – całą etykietę) jak na Rys. 1.1.<sup>16</sup>, chociaż zgłaszający posługiwał się także – wydaje się, że historycznie wcześniejszą, a następnie jej używania zaprzestał na rzecz prezentowanych tu nowszych wersji – inną etykietą z wizerunkiem Chrystusa, znacznie bardziej dosłowną w sposobie prezentacji jego osoby, jak na Rys. 1.2. Urząd wskazał w orzeczeniu, że:

„[...] zarówno umieszczanie rysunku Chrystusa w znaku towarowym, jak i nadanie jednej firmie wyłącznego prawa używania danego znaku, mogłoby obrażać uczucia religijne ludności chrześcijańskiej.”

Uchwałą z 18.06.1930 r. Urząd to wcześniejsze swoje orzeczenie zatwierdził:

<sup>12</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22.03.1928 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych, Dz. U. 1928, nr 39, poz. 384 z późn. zm.

<sup>13</sup> Ustawa z dnia 5 lutego 1924 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych, Dz.U. 1924, nr 31, poz. 306. Odnośny przepis miał brzmienie następujące: „Nie może powstać prawo wyłącznego używania znaków [...] które naruszają prawa pewnych osób (do nazwiska, do firmy, do wizerunku), lub w ogólności sprzeczne są z obowiązującym prawem lub z dobrymi obyczajami” – ta różnica w wystąpieniu nie ma znaczenia z punktu widzenia przedmiotu niniejszej pracy i nie będzie tu komentowana.

<sup>14</sup> Dekret z dnia 4 lutego 1919 r. o ochronie znaków towarowych, Dz.P.P.P. 1919, Nr 13, poz. 139. Odnośny przepis miał brzmienie następujące: „Zabrania się umieszczania znaków towarowych [...] z napisami i rysunkami przeciwnymi prawu, dobrem obyczajom i bezpieczeństwu publicznemu”

<sup>15</sup> Orzeczenie UPRP z 23.12.1929 r., Z.26156 jak przytoczone w orzeczeniu drugoinstancyjnym UPRP z 18.06.1930 r., Odw. 1090/30, WUP 1930, nr 9, poz. 85, s. 544-545.

<sup>16</sup> *Kalendarz ewangelicki na rok zwyczajny 1930*, Cieszyn 1929, s. 153.

„[...] nie jest ważnym prawem z rejestracji znaków, które w ogólności sprzeczne są z dobrymi obyczajami. Przepis powyższy należy stosować również wówczas, gdy skojarzenie myślowe jakiegoś znaku z towarem, dla którego jest przeznaczony, oraz nadanie wyłącznego prawa używania tego znaku jednej firmie może być sprzeczne z pojęciem dobrych obyczajów, posiadanym przez przeciętnego odbiorcę.

Nie może ulegać żadnej wątpliwości, że umieszczanie wizerunku Chrystusa na opakowaniu higieniczno-antyseptyczno-kosmetycznego środka oraz nadanie odwołującej się firmie prawa wyłącznego używania wspomnianego wizerunku dla odnośnego preparatu obrażałoby uczucia religijne większości odbiorców chrześcijan, a co za tem idzie byłoby sprzeczne z istniejącym u nich pojęciem dobrych obyczajów. [...]”<sup>17</sup>.

Co interesujące w tej sprawie, w jakiś czas po wydaniu wspomnianego orzeczenia, mianowicie w dniu 15.03.1932 r. zgłaszający wnioskował do Urzędu zgłoszenie i uzyskał następnie ochronę dla oznaczenia-etykiety, a właściwie zestawu etykiet, nr R.23556 (Rys. 1.3.), z wizerunkiem pasterza w tunice z laską pasterską, otoczonego przez owce, zgoła niepodobnym do utrwalonego w chrześcijańskiej ikonografii (a ukształtowanego pod przemożnym wpływem Całunu Turyńskiego) przedstawienia Chrystusa jako dostojnego, wysokiego, brodatego i długowłosego mężczyzny – i wizerunku tego zgłaszający używał następnie także poza tęże etykietą (Rys. 1.4.)<sup>18</sup>. Pasterz z tej etykiety jest dość krępej budowy, brody nie posiada, jest krótkowłosy, nade wszystko zaś ma na głowie kapelusz, artefakt, z którym Chrystus Dobry Pasterz nie zwykł był się w sztuce sakralnej pojawiać<sup>19</sup>. Chrystusa Dobrego Pasterza zastąpił zatem na etykiecie produktu całkiem anonimowy, „zwykły” pasterz i znak utracił swoje religijne konotacje. Czy był to wybieg zgłaszającego mający umożliwić mu kontynuowanie sprzedaży produktu przy uniknięciu zarzutu obrazy uczuć religijnych? Z przebiegu zdarzeń w tej sprawie zdaje się wynikać, że tak właśnie było; na przykładach tych trzech oznaczeń produktu (Rys. 1.2. – Rys. 1.1. – Rys. 1.3./1.4.) widoczna jest zresztą postępująca „laicyzacja” jego marketingowego wizerunku.

Jednocześnie warto zauważyć – nie znając okoliczności, w jakich doszło do tej rejestracji trudno wysnuć stąd jakieś dalsze wnioski – że

<sup>17</sup> Orzeczenie UPRP z 18.06.1930 r., Odw. 1090/30, WUP 1930, nr 9, poz. 85, s. 544-545. W sprawie tej roztrząsany był także zarzut wprowadzającego w błąd charakteru znaku: zgłoszony znak został wcześniej zarejestrowany w Czechosłowacji na rzecz firmy, dla której zgłaszający był działającym w Polsce „zakładem filjalnym”. Urząd podniósł w tej sytuacji, że w razie zarejestrowania znaku na rzecz firmy krajowej odbiorcy mogliby być oczywiście wprowadzani w błąd co do pochodzenia towarów, i że rozporządzenie z 1928 r. „nie uznaje żadnych licencji w stosunku do znaków towarowych”. W uzasadnieniu uchwały odwoławczej zarzut ten został przemilczany.

<sup>18</sup> „Przegląd Sportowy” z 12.06.1939 r. (nr 47), s. 4.

<sup>19</sup> Z reguły Chrystus reprezentowany jest w sztuce z głową ujętą nimbem i trudno byłoby w tym stanie rzeczy przydawać mu jeszcze kapelusz!

kilka lat wcześniej Urząd dopuścił rejestrację oznaczenia z wizerunkiem, na ile można się zorientować, Matki Bożej z Mariaszell w Austrii, jednego z najważniejszych ośrodków kultu maryjnego w Europie, a także z wizerunkiem budynków samego Sanktuarium nr R.1195 (Rys. 1.5.) dla towarów „krople żołądkowe”. Zarejestrował także Urząd oznaczenie stanowiące fotograficzny portret nie tak dawno zmarłej naonczas (w 1897 r.) i kanonizowanej (w 1925 r.; data rejestracji znaku - 1933 r.) św. Teresy z Lisieux podpisany imieniem Świętej występującej tu z pękiem róż i krucyfiksem na ręku (typowe dla tej świętej ujęcie ikonograficzne) nr R.23834 (Rys. 1.6.), dla towarów „nocne światła, świece na ołtarze, wieczne palące się knoty, świeczki na choinkę”, a także zarejestrował Urząd (*nota bene* dla innego przedsiębiorcy) znak słowny „Święta Teresa” nr R.23862 dla towarów „środki lecznicze, zioła lecznicze, środki naparzające («Thees»), maści, krople, pigułki, soki lecznicze i także eliksiry, tynktury, proszki, plastry, pigułki, kąpiele, wina, wody lecznicze, naturalne i sztuczne, cukierki i pastylki



Rys. 1.2.



Rys. 1.4.



Rys. 1.5.



Rys. 1.6.



Rys. 1.1.



Rys. 1.3.



lecnicze, apteczki kieszonkowe, podróżne i domowe.”

### 2.1.3. Znak nr Z.36974 / R.27480 ŚW. PIOTR I PAWEŁ

Orzeczeniem z 20.11.1935 r.<sup>20</sup> Urząd odmówił ochrony oznaczenia w postaci podłużnej etykiety z rysunkiem dwóch głów otoczonych każda nimbem, z ornamentami i napisem „Sanct. – Petrus – Paulus” na wstęgach nr Z.36974/ R.27480 (Rys. 2) przeznaczonego do oznaczania towarów „kosi, sierpy i inne tnące narzędzia rolnicze oraz części tnące maszyn rolniczych”:

„[...] zamieszczenie wizerunku Świętych Piotra i Pawła na towarze i nadanie głaszającej firmie wyłącznego prawa do używania tych wizerunków w postaci znaku towarowego mogłoby oczywiście obrażać uczucia religijne większości odbiorców Chrześcijań a co zatem idzie byłoby sprzeczne z istniejącym u nich pojęciem dobrych obyczajów [...]”

Orzeczeniem z 20.02.1936 r. Urząd ww. uchwałę pierwszoinstancyjną uchylił, podnosząc, że:

„[z]a sprzeczne z dobrami obyczajami uważa się znaki, których sama treść, czy to słownie wyrażona, czy też obrazowo przedstawiona, jest sprzeczna z poczuciem przyzwoitości, właściwem zdrowo i etycznie myślącemu ogółowi, i które z tego powodu wywołują zgorzenie lub też znaki, których stosowanie do celów komercyjnych na niektórych towarach mogłoby budzić zastrzeżenia ze względu na to, że treścią ich są pojęcia lub wyobrażenia wzniosłe, otoczone powszechną czcią czy kultem.

[...] [zgłoszony znak] służyć [...] ma do oznaczania narzędzi pracy rolnika doznającej szczególnego szacunku oraz [...] jest notorycznym, iż do oznaczania kosi i sierpów stosują pewne przedsiębiorstwa oddawna znaki z godłami wiary, wizerunkami świętych, bohaterów i.t.p., a jednak tego rodzaju oznaczenia nie wywołują u nabywców narzędzi rolniczych zgorzenia, ani nie obrażają ich uczuć religijnych i moralnych [...]”



Rys. 2

<sup>20</sup> Orzeczenie UPRP z 20.11.1935 r., Z.36974, niepubl.; orzeczenie UPRP z 20.02.1936 r., Odw. 1976/36 niepubl., Archiwum Narodowe w Krakowie, j.a. 29/744/333 [*Sprawy sporne firm A. Wander, Karpatia M. Schenker Gottesmann*].

Sam Urząd stwierdza w omawianym tu orzeczeniu, że przypadki oznaczania towarów w rodzaju kos i sierpów znakami zawierającymi symbole religijne, a także symbole patriotyczne nie należą do rzadkości. Przyjrzyjmy się bliżej temu zagadnieniu poniżej<sup>21</sup>, okazuje się bowiem na jego tle, że pewne towary czy może też usługi mogłyby z uwagi na cel, któremu służą a może także z innych powodów podlegać swojego rodzaju sakralizacji, i przez to idea dopuszczenia rejestracji dla tych właśnie towarów oznaczeń zawierających symbole religijne jawi się jako, co do zasady, bardziej akceptowalna niż w przypadku towarów innych.

#### 2.1.4. Znak nr Z.31607 / R.23861 JAN KILIŃSKI

Sprawa nie dotyczy oznaczenia z symbolem religijnym lecz nazwiskiem *Kiliński*, jednoznacznie dającym się zidentyfikować (przyznaje to zresztą w sprawie sam zgłaszający) jako nazwisko pułkownika Jana Kilińskiego, bohatera Powstania Kościuszkowskiego, a z zawodu szewca, zgłoszonego dla towarów „obuwie, jako to: buciki i półbuciki męskie, damskie i dziecinne” nr Z.31607 (Rys. 3), jednak wypowiedzi Urzędu w tej sprawie dotyczą w ogólności sprzeczności zgłoszeń znaków z dobrymi obyczajami, w tym też z uwagi na obecność w oznaczeniach tych znaków symboli religijnych. I tak orzekł Urząd, że:

„[...] nazwisko popularnego i powszechną czią otoczonego bohatera narodowego nie może stać się przedmiotem wyłącznej używalności, jako znak towarowy, jednego przedsiębiorstwa i przyznanie takiego prawa jednemu przedsiębiorcy obrażałoby uczucia patriotyczne innych wytwórców obuwia oraz odbiorców i byłoby sprzeczne z pojęciem dobrych obyczajów [...]”<sup>22</sup>.

W postępowaniu odwoławczym Urząd zmienił zdanie i dopuścił rejestrację ww. znaku wskazując przy tym, m. in. że:

„Jako sprzeczne z dobrymi obyczajami uważać wypada znaki, które bezpośrednio obrazowym tematem czy treścią napisów wywołują, zgorzsenie lub obrażają uczucia religijne, patriotyczne, społeczne, przekonania polityczne i t. p. odbiorców, jako też znaki, które przedstawiając wzniosłe tematy, albo zawierając nazwiska ogólną czią otoczonych postaci historycznych lub znanych osobistości współczesnych i t.p., mogą u przeciętnego odbiorcy budzić uzasadnione zastrzeżenia co do stosowności ich umieszczania na pewnych towarach. W związku z powyższym nie można przyjąć, że zgłoszony znak nie nadaje się do rejestracji, jako sprzeczny z dobrymi obyczajami.”<sup>23</sup>.

<sup>21</sup> Zob. rozdział 2.1.5. nin. pracy.

<sup>22</sup> Orzeczenie UPRP z 4.5.1932 r., Z.31607, jak przytoczone w orzeczeniu drugoinstancyjnym UPRP z 27.10.1932 r., Odw. 1336/32, WUP z 1932 r., nr 12, poz. 86, s. 728.

<sup>23</sup> Orzeczenie UPRP z 27.10.1932 r., Odw. 1336/32, WUP z 1932 r., nr 12, poz. 86, s. 728-729.

Urząd zarzucił w tej sprawie zgłaszającemu również naruszenie praw osób trzecich noszących nazwisko *Kiliński* do ich nazwiska; zgłaszający bronił się twierdząc, że „w niniejszym przypadku nie zachodzi żadna wątpliwość, iż umieszczony w znaku napis i wizerunek dotyczą pułkownika Kilińskiego” i ostatecznie także ten zarzut został w postępowaniu odwoławczym uznany za niezasadny. Ujawnia się w tej sprawie zaskakująca postawa przedwojennego Urzędu względem zgłoszeń znaków zawierających „nazwiska” mianowicie jego przychylność dla argumentu, że nazwisko zawarte w zgłoszeniu nie narusza praw osób trzecich będąc nazwiskiem postaci historycznej, a więc nie osoby czy osób tu i teraz występujących z żądaniem unieważnienia rejestracji. Podobnie orzekł Urząd w sprawie oznaczenia przedstawiającego postać hetmana Stefana Czarnieckiego opatrzoną odpowiednim podpisem nr R.24431 (Rys. 3.2.) zgłoszonego i zarejestrowanego dla towarów „białe tkaniny płócienne”<sup>24</sup>, a także znaku z popiersiem wieszczki Adama Mickiewicza<sup>25</sup>. Stanowisko Urzędu w tych sprawach było negatywnie oceniane przez współczesnych<sup>26</sup> i wręcz zachęcało zgłaszających do poszukiwania i zawłaszczania w znakach towarowych postaci historycznych (ich nazwisk) które Urząd w swoich orzeczeniach *obiter*, nader niefrasobliwie, uznawał za dobro pozbawione w tym aspekcie ochrony prawnej. A skoro już o znaku *Czarniecki* mowa warto też rzucić okiem na inne znaki tego samego zgłaszającego: oznaczenie przedstawiające postać króla Jana III Sobieskiego, zaczerpniętą z któregoś z jego konnych pomników, z błędem ortograficznym, nr R.24432 (Rys. 3.3.) i serię oznaczeń z wizerunkami podebranych z teki rysunków Jana Matejki i z jego *Pocztu królów i książąt polskich*: królowej Jadwigi nr R.24433 (Rys. 3.4.), króla Stefana Batorego nr R.24434 (Rys. 3.5.) i króla Władysława Jagiełły nr R.24435 (Rys. 3.6.) – wszystkie zarejestrowane przez Urząd dla towarów „płótno”.

<sup>24</sup> „Znaku towarowego obrazowego, przedstawiającego wizerunek z napisem «Czarniecki», nie można uznać za naruszający prawa pewnych osób do nazwiska Czarniecki, gdyż zarówno ten wizerunek, jak i napis dotyczą niewątpliwie historycznej postaci hetmana polnego Stefana Czarnieckiego” – orzeczenie UPRP z 22.6.1933r., Odw. 1431/33, cyt. za: A. Ponikło, J. Gutowski, *Polskie prawo patentowe...*, s. 198.

<sup>25</sup> Orzeczenie UPRP z 27.10.1932 r., Odw. 1334/32, cyt. za A. Ponikło, J. Gutowski, *Polskie prawo patentowe...*, s. 200.; zob. też: J. Sas-Wisłocki, *Ochrona prawna nazwiska*, „Współczesna Myśl Prawnicza” 1938, nr 12, s. 28 oraz niżej w rozdz. 2.1.5. nin. pracy.

<sup>26</sup> „[...] tylko nazwiska nieprzyzwoite korzystają z ochrony naszego prawa patentowego, gdyż nie będą one zamieszczane w tekście znaku towarowego, natomiast nazwisko o brzmieniu przyzwoitem, może być przez pierwszego lepszego spekulanta przywłaszczone, przez zamieszczenie go w znaku towarowym, dla celów nie mających niczego wspólnego z interesami rodu, o którego nazwisko w danym wypadku chodzi. Im bardziej zaś dany ród zażył się dla dobra Narodu i Państwa Polskiego, im bardziej atrakcyjne będzie brzmienie jego nazwiska rodowego, tem bardziej będzie ono narażone na bezprawne naruszanie przez spekulantów i tem prędzej Urząd Patentowy przyjdzie do przekonania, że dane nazwisko jest nazwą rodzajową” – J. Sas-Wisłocki, *Ochrona prawna nazwiska...*, s. 30.



Rys. 3.1.



Rys. 3.2.



Rys. 3.3.



Rys. 3.4.



Rys. 3.5.



Rys. 3.6.

## 2.1.5. Znaki towarowe dla kos, sierpów itp.: panorama rejestracji

Sprawa przedwojennych rejestracji znaków towarowych dla kos i sierpów, a także rzezaków i innych narzędzi rolniczych jest świadectwem słabości ówczesnego Urzędu, który nie potrafił się przeciwstawić wyścigowi zagranicznych konkurentów, o to który z nich najgłośniejszy zagra polskiemu chłopu serceszczypatielną nutę, plądrujących przy tym uniwersum polskich religijnych i patriotycznych symboli. Kosy żniwne, przed erą mechanizacji podstawowe narzędzie pracy rolnika, w okresie 20-lecia międzywojennego w ok. 90% pochodziły z wytwórni w Austrii, był to ważny towar importowy<sup>27</sup> i to właśnie

<sup>27</sup> G. Miliszkievicz, *Kosy! Kolejna narodowa słabość* [w:] *Miasteczko Polski odrodzonej czyli Ekspozycja i zabytki w Muzeum Wsi Lubelskiej: o wpływie prawa II Rzeczypospolitej na wartość i życie codzienne*, red. A. Wrona, Lublin 2018, s. 192-193. Jak podaje autor w 1928 r. sprowadzono do Polski kosy i sierpy o łącznej wartości blisko 4,5 mln zł i była to trzecia, po traktorach i młocarniach, pozycja na liście importowej maszyn i narzędzi rolniczych.

przede wszystkim austriaccy producenci wnosili o rejestrację omawianych tu znaków. Niektóre z nich, zwłaszcza te zawierające elementy obcojęzyczne, stanowią pochodną rejestracji zagranicznych, najwyraźniej więc ta strategia marketingowa była przez Austriaków wdrażana także na ich rynku rodzimym, jednak na rynku polskim przybrała ona formę wręcz karykaturalną<sup>28</sup>, a śladem Austriaków podążyli także ich polscy konkurencji. Kluczowe znaczenie miał dla tych zmagañ fakt, że chłop polski okresu 20-lecia międzywojennego był wciąż słabo wykształcony, analfabetyzm był na wsi zjawiskiem powszechnym<sup>29</sup> i w tych warunkach rola znaku towarowego – czytelnego, odwołującego się do znanych motywów, do chłopskiego etosu pracy, grającego na emocjach – była nie do przecenienia; był też z tego względu ówczesny chłop, jak byśmy dziś powiedzieli: lojalny marce – i dobrze się żyło producentowi kos, który pierwszy zdobył jego uwagę.<sup>30</sup> Z drugiej strony trudno mierzyć ówczesny Urząd współczesną miarą. Większość wymienionych tu znaków zarejestrowano w latach 20' XX w.: niepodległość Polski była sprawą wciąż świeżą, w społeczeństwie panował entuzjazm dla sprawy odrodzonego państwa, stan zachłyśnięcia się wolnością i można starać się zrozumieć Urząd, że nie kwapił się studzić tych nastrojów swoimi odmownymi decyzjami, choćby w sprawach cokolwiek dwuznacznych jak wymienione tu rejestracje. Pobrzmiewa też w działaniach Urzędu ton akceptacji dla tez prężnie się wówczas rozwijającego agraryzmu<sup>31</sup>; w opinii Urzędu praca rolnika „doznaje szczególnego szacunku”<sup>32</sup> i może taka jest też dalsza przyczyna tej orzeczniczej pobłażliwości.

<sup>28</sup> Odnotowuje ten fenomen także G. Miliszkiewicz, *Kosy! Kolejna narodowa słabość*, s. 192-193, powołując niektóre z podanych tu przykładów rejestracji. Autor twierdzi, że znaków takich jak tu wymienione było „kilkadziesiąt”, co jest liczbą przesadzoną, należy jednak dodać, że ci sami producenci kos zarejestrowali również wiele innych znaków towarowych, służących raczej do cechowania kos, nie mających wyraźnie reklamowego charakteru.

<sup>29</sup> Jak wynika ze spisu ludności Polski przeprowadzonego w 1921 r. na 100 osób w wieku 10 lat i więcej przypadało na wsi średnio 38 osób nie potrafiących czytać (dwukrotnie więcej niż w miastach); wedle danych spisu z 1931 r. wskaźnik ten spadł do 28 osób – zob. P. Stańczyk, *Wykształcenie ludności II Rzeczypospolitej w świetle badań GUS*, Społeczeństwo i Ekonomia / Society and Economics 2016, nr 1(5), s. 11-12.

<sup>30</sup> „Na piętках kos ich austriaccy producenci wybijali znaki towarowe z wyrazistym elementem obrazkowym adresowanym do chłopów. Wszak w II Rzeczypospolitej starsze pokolenie, zarówno chłopów jak i Żydów, było w dużym stopniu niepiśmienne. Jeżeli gospodarzowi sprawdziła się kosa, określonej marki, np. z armatą wybitą na piętce, następnym razem też żądał identycznie oznaczonej.” – G. Miliszkiewicz, *Kosy! Kolejna narodowa słabość*, s. 192-193.

<sup>31</sup> „W agraryzmie praca i zawód rolnika darzone były ogromnym szacunkiem, osadzone w pozytywnym kontekście emocjonalnym. Właściwości pracy chłopskiej tworzyły zestaw wyjątkowych zalet. Samodzielność, twórczość, poczucie odpowiedzialności za własne gospodarstwo, ale i za cały naród, który trzeba wyżywić, wszechstronność umiejętności, zdolności kierownicze [...] poczucie wolności i niezależności, przywiązanie do ziemi – ojczyzny, wszystkie te cechy stanowiły o wyjątkowej roli społecznej chłopów” – B. Fedyszak-Radziejowska, B. Fedyszak-Radziejowska, *Etos pracy rolnika. Modele społeczne a rzeczywistość*, Warszawa 1992, s. 35; zob. też B. Fedyszak-Radziejowska, *Agraryzm-zapomniany świat norm i wartości*, „Wieś i Rolnictwo” 2012, nr 2 (155), s. 57-68.

<sup>32</sup> Orzeczenie w sprawie ŚW. PIOTR I PAWEŁ.

I tak, zarejestrował Urząd dla towarów wspomnianego rodzaju znak z postacią Matki Boskiej z Dzieciątkiem nr R.6013 (Rys. 4.1.), znak z postacią św. Józefa z Dzieciątkiem nr R.6015 (Rys. 4.2.), znak z postacią św. Floriana (podpisaną po węgiersku jako „szt. [=szent tj. święty] Florian”) nr R.19529 (Rys. 4.3.), dziwaczny, ocierający się o parodię, znak z wizerunkiem Oka Opatrzności (?) opisanym jako „kosa boskie oko” nr R.20061 (Rys. 4.4.), znak z początkowymi słowami modlitwy *Ojcze nasz* nr R.17577 (Rys. 4.7.) - tutaj poprzez posłużenie się wykrzyknikiem, stylizowanymi na pozdrowienie, na wzór *Szczęść Boże!*, podczas gdy słowa te nigdy nie są używane przez chrześcijan w ten sposób, a także kolejny znak właśnie z tym tradycyjnym chrześcijańskim pozdrowieniem „*Szczęść Boże!*”, nr R.16626 (Rys. 4.8.). Są też i inne znaki tego rodzaju – z wplecionym hasłem „*Boże pobłogosław żniwo*” nr R.16093 (Rys. 4.9.) i kolejny ze „*Szczęść Boże!*” ledwo widocznym w rysunku znaku nr R.1134 (Rys. 4.10.)<sup>33</sup>.

Jeszcze większym wzięciem producentów kos cieszyły się polskie motywy patriotyczne, na czele z – to skojarzenie samo się naprasza – Tadeuszem Kościuszką i jego kosynierami. Urząd zarejestrował tu jako znak napis „Kosciuszko” (z takim właśnie błędem ortograficznym) z przydanymi wizerunkami człowieka w sukmanie i w rogatywce na głowie nr R.179 (Rys. 4.11.) i drugi podobny (z takim samym błędem) nr R.180 (Rys. 4.12.), znak z napisem „Kościuszko kosa” nr R.14490 (Rys. 4.13.), znak słowno-graficzny z Tadeuszem Kościuszką na koniu z obnażoną szablą na czele oddziałów kosynierów z napisem „Kościuszko-kosa” nr R.15128 (Rys. 4.14.), a także serię znaków tego samego producenta: znak z postacią triumfującego woja dzierżącego polską chorągiew i leżącego u jego stóp, obok własnej chorągwi, rycerza zakonu krzyżackiego, z komentującym tą scenę podpisem „kosa odrodzenia” (!) nr R.20239 (Rys. 4.15.), podobny znak z postacią triumfującego polskiego rycerza w otoczeniu rozradowanych kosynierów i takimże podpisem nr R.16774 (Rys. 4.16.), a także dwa znaki ze sceną ataku oddziału kosynierów, podpisaną „kosynier” nr R.20241 (Rys. 4.17.) i nr R.16775 (Rys. 4.18.). Zarejestrował też Urząd znak z postacią kosyniera stojącego na armacie podpisaną „Bartosz Głowacki” nr R.2758 (Rys. 4.5.), a także znak słowny „Bartosz Głowacki” nr R.2759, odmówił natomiast rejestracji znaku słownego „kosa Bartosza”, jednak podstawą tej odmowy był wyłącznie zarzut wprowadzającego w błąd charakteru znaku nie zaś sprzeczność rejestracji z dobrymi obyczajami. Urząd nie dostrzegł niczego niestosownego

<sup>33</sup> Jednocześnie z tym znakiem zarejestrowany został bliźniaczy znak nr R.1133 w wersji niemieckojęzycznej – prawdopodobnie używany na rynku rodzimym producenta pierwouzór znaku w wersji polskiej – który tego rodzaju pozdrowienia, należałoby się spodziewać po niemiecku, jednak w rysunku oznaczenia nie zawiera.

w fakcie, iż zgłoszono do ochrony znak, o którym sam stwierdził w tymże orzeczeniu, że „słowo «Bartosz», będące imieniem bohatera narodowego Bartosza Głowackiego, posiada dużą siłę atrakcyjną, dla ludu polskiego i przemawia do jego uczuć partrjotycznych”, i że imię Bartosz jest „przyjęte powszechnie w gwarze ludowej i związane ze wspomnieniami historycznymi”<sup>34</sup>. Do tej grupy zaliczyć też należy znak „kosa Raclawicka” – z takim właśnie błędem ortograficznym („l” zamiast „ł”) – nr R.23663 (Rys. 4.21.). Z drugiej strony Urząd uznał za niedopuszczalną rejestrację dla towarów „wyroby tkackie” oznaczenia przedstawiającego „powszechnie znane: wizerunek bohatera narodowego Tadeusza Kościuszki oraz emblematy, przypominające walki o niepodległość” (oznaczenia dobranego dla tych towarów wydaje się według klucza skojarzeń: Naczelnik – sukmana – tkactwo), argumentując m. in., że „[p]onieważ omawiany wizerunek, otoczony przez ogół głęboką czcią, uważać należy niejako za własność całego narodu polskiego, przyznanie jednej firmie prawa wyłącznego używania takiego wizerunku, jako znaku towarowego, obrażałoby niewątpliwie uczucia patryjotyczne przeciętnego odbiorcy i w konsekwencji byłoby sprzeczne z istniejącym u niego pojęciem dobrych obyczajów”<sup>35</sup>. Rejestracja znaków z postacią Tadeusza Kościuszki w patriotycznym sztafażu dla kos, sierpów i noży do słomy była w ujęciu Urzędu najwyraźniej wolna od tego rodzaju wątpliwości.

Za niesprzeczną z dobrymi obyczajami uznał Urząd rejestrację dla kos znaku towarowego „obrazowego, przedstawiającego popiersie Mickiewicza”<sup>36</sup> – chodzi tu o znak z wizerunkiem Wieszcza, jego nazwiskiem i następującym cytatem z jego *Pana Tadeusza*: „Pan świata wie, jak długo pracować [po]trzeba. Słońce, Jego robotnik, kiedy zni[j]dzie z nieba, czas i ziemianinowi ustępować z pola”<sup>37</sup> nr R.18377 (Rys. 4.19.) na tle szachownicy (biało-czerwonej?) w kontrastowej ramce<sup>38</sup>; zgłaszający zrzekł się resztą tej rejestracji<sup>39</sup> i wniósł zgłoszenie, a następnie uzyskał rejestrację tego samego znaku w szerszym zakresie wykazu towarów i dla wszystkich kolorów nr R.23723 (Rys. 4.20.). Także drugi z naszych wiesz-

<sup>34</sup> Orzeczenie UPRP z 14.7.1925 r., Odw. 183/25, WUP z 1925 r., nr 12, poz. 117, s. 1410-1412.

<sup>35</sup> Orzeczenie UPRP z 19.12.1925 r., Odw. 229/25, WUP z 1926 r., nr 3, s. 259-260.

<sup>36</sup> Orzeczenie UPRP z 27.10.1932 r., Odw. 1334/32, cyt. za A. Ponikło, J. Gutowski, *Polskie prawo patentowe...*, s. 200.

<sup>37</sup> W wydaniu tego poematu z 1921 r. pod red. J. Kallenbacha i J. Łosia jest „potrzeba” a nie „trzeba” i „znidzie”, a nie „znijdzie”. W poemacie słowa te są cytatem z Sędziego, którymi narrator komentuje zwyczaj powracania Sędziego z „towarzystwem całym” z prac polowych wraz z zapadnięciem zmroku.

<sup>38</sup> Znak został zarejestrowany, a następnie wdrożono postępowanie w sprawie jego unieważnienia, przypuszczalnie z wniosku Prokuratorji Generalnej RP, która w międzywojniu nierazkdo występowała jako wnioskodawca w sprawach o unieważnienie patentów, ale także rejestracji znaków towarowych.

<sup>39</sup> WUP z 1933 r., nr 1, s. 35.

czów narodowych Juliusz Słowacki doczekał się takiego znaku – „kosa Słowackiego” nr R.27002 (Rys. 4.22.). Zarejestrowany został także znak z wizerunkiem króla Kazimierza Wielkiego wyraźnie inspirowanym *Pocztę królów i książąt polskich* Jana Matejki, z podpisem „kosa piastowska-Kazimierz Wielki” nr R.15528 (Rys. 4.6.)<sup>40</sup>, znak „Król Batory” nr R.28586 (Rys. 4.23.), a nawet znak „kosa «Halka»” nr R.15865 (Rys. 4.24.) – w prawdopodobnym nawiązaniu do narodowej opery Stanisława Moniuszki pod tym tytułem, docenionej przez zgłaszającego dla chłopskiej pary głównych jej bohaterów.



Rys. 4.1.



Rys. 4.2.



Rys. 4.3.



Rys. 4.4.



Rys. 4.5.



Rys. 4.6.

<sup>40</sup> Warto przy tym zauważyć, że Kazimierz Wielki jest bohaterem legend o królu wędrującym incognito wśród ludu, stąd bywa nazywany „królem chłopów” - i prawdopodobnie stąd wziął się jego angaż do znaku towarowego mającego oznaczać towary adresowane właśnie do chłopskiej klienteli.



OJCZE NASZI!  
RÖSSELWERK WAIDHOFEN AUSTRIA

Rys. 4.7.



Rys. 4.8.



Rys. 4.9.



Rys. 4.10.



Rys. 4.11.



Rys. 4.12.



Rys. 4.13.



Rys. 4.14.



Rys. 4.15.



Rys. 4.16.



Rys. 4.17.



Rys. 4.18.



Rys. 4.19.



Rys. 4.20.

Kosa Raclawicka  
Made in Austria

Rys. 4.21.

Kosa Słowackiego

Rys. 4.22.

Król Batory—Ludwig Zeitlinger, Leonstein,  
Austria.

Rys. 4.23.

KOSA "HALKA"  
"Rösselwerk Waidhofen Austria".

Rys. 4.24.

## 2.2. ORZECZNICTWO NA TLE USTAWY Z 1985 R. O ZNAKACH TOWAROWYCH

### 2.2.1. Stan prawny

Zgodnie z ustawą z 1985 r. o znakach towarowych<sup>41</sup> „[n]iedo-  
puszczalna jest rejestracja znaku, który [...] jest sprzeczny z obo-  
wiążującym prawem lub zasadami współżycia społecznego” (art. 8

<sup>41</sup> Ustawa z dnia 31 stycznia 1985 r. o znakach towarowych, Dz.U. 1985, nr 5, poz. 17.

pkt 1 u.z.t.). Z tego zakazu rejestracji znaków naruszających „zasady współżycia społecznego”, które to pojęcie w nomenklaturze ustawowej zastąpiło w okresie PRLu „dobre obyczaje” wyprowadzano m. in. zakaz rejestracji oznaczeń, które naruszałyby uczucia religijne lub patriotyczne<sup>42</sup>.

### 2.2.2. Zgłoszenie nr Z.131760 *DONUM VITA'E*

Decyzją z 31.07.1997 r.<sup>43</sup> Urząd odmówił rejestracji oznaczenia z elementem słownym „Donum Vita'e” (łac. właśc. *donum vitae* - dar życia) i wizerunkiem, roboczo nazwijmy, kobiety z dzieckiem nr Z.131760 (Rys. 31) zgłoszonego dla różnych wyrobów odzieżowych, argumentując, że:

„[...] rejestracja znaku ze względu na jego obrazową treść, a mianowicie przedstawienie fragmentu postaci kobiecej od ramion w górę z górną częścią postaci małego dziecka, w sposób oczywisty nawiązujące do będących przedmiotem kultu m.in. religii katolickiej wielu wyobrażeń Matki Boskiej z Dzieciątkiem Jezus, byłaby sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. Zgłaszający w odpowiedzi nie zgodził się z poglądem Urzędu, stwierdzając, że rysy twarzy kobiety odbiegają od spotykanych w powszechnie znanym malarstwie, a nad głowami brak jest aureol. Ponadto tak ograniczył wykaz towarów, aby jego zdaniem wykluczyć możliwość umieszczenia znaku w sposób, który ewentualnie mógłby naruszyć czyjeś uczucia religijne, t.j. do odzieży dla kobiet ciężarnych i małych dzieci, zwłaszcza noworodków i niemowląt. Niniejszą decyzję Urząd podjął, podtrzymując pierwotne stanowisko [...]

Przed wszystkim stwierdza się, że różnica w rysach twarzy kobiety w stosunku do spotykanych na najbardziej znanych dziełach sztuki nie może być wystarczającą podstawą uznania braku podobieństwa, gdyż decydujące jest tu ogólne wrażenie wywołane kompozycją i proporcjami postaci. Istnieje bowiem niezliczona ilość popularnych przedstawień tego tematu, nawet nie będących dziełami sztuki i różniących się szczegółami, których oddziaływanie opiera się właśnie na kompozycji i proporcjach postaci. Argument o braku aureol nie jest także zbyt pewny, bo zgłoszony rysunek daje w tym względzie pole do dwójakiej interpretacji.

<sup>42</sup> Zob. R. Skubisz, *Prawo znaków towarowych. Komentarz*, Warszawa 1997, s. 71; U. Promińska, *Ustawa o znakach towarowych. Komentarz*, Warszawa 1998, s. 31; J. Szwaja, E. Wojcieszko-Głuszko, I.B.Mika, *Kumulacja i kolizja praw własności przemysłowej w prawie polskim (na przykładzie wzorów przemysłowych i znaków towarowych)*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2001, r. X, z. 2, s. 356; wyrok WSA w Warszawie z 7.12.2006 r., VI SA/Wa 1783/06, CBOSA.

<sup>43</sup> Decyzja UPRP z 31.07.1997 r., znak PP Z-131760/KP, niepubl.

Stosowanie wyobrażenia tematu i osób będących przedmiotem kultu oraz stanowiących duchowe dobro wspólnoty religijnej jako znaku towarowego, może obrażać, jako nadużycie, uczucia wiernych, niezależnie od rodzaju towaru na jakim byłoby to oznaczenie umieszczane. Tym samym jest to sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. [...]”<sup>44</sup>.

Komisja Odwoławcza przy Urzędzie Patentowym RP w decyzji z 19.08.1998 r., przychyliła się do stanowiska Urzędu wskazując ponadto, że

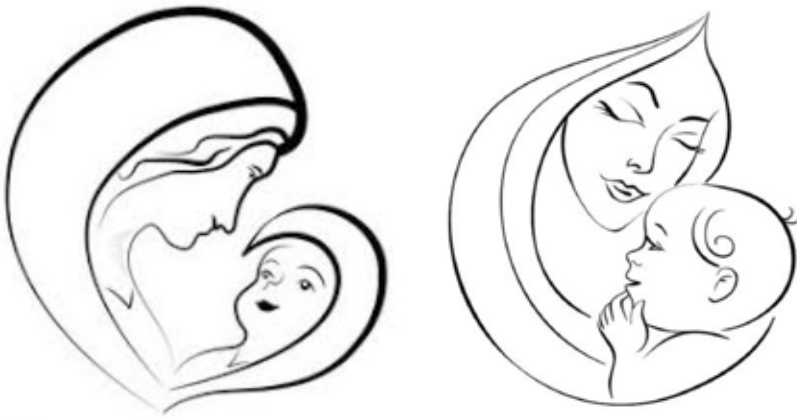
„[...] Celem art. 8 [u.z.t.] jest wyeliminowanie z ochrony tych oznaczeń, które odpowiadają warunkom art. 4 i 7 [u.z.t.], a ich rejestracja nie jest dopuszczalna z uwagi na sprzeczności z obowiązującym prawem, a m[ie]dzy innymi z zasadami współżycia społecznego. W myśl bowiem art. 8 pkt 1 [u.z.t.] niedopuszczalna jest rejestracja znaku, który jest sprzeczny z obowiązującym prawem lub zasadami współżycia społecznego. Powyższe kryterium wyklucza z rejestracji takie oznaczenia, których używanie stanowiłoby naruszenie norm prawnych i norm moralnych zakazujących uchybieniu czci, szacunku dla tradycji narodowych itd., a więc takie oznaczenia, które w sposób bezpośredni lub pośredni wykorzystują uświęcone tradycje, symbole narodowe, kulturowe i duchowe, a do takich można zaliczyć zgłoszony znak.

Poza tym przedmiot omawianego zgłoszenia nie ma postaci o swoistym i oryginalnym wyglądzie, przy czym dotyczy to cech, które są powszechnie znane. Stosowanie zgłoszonego znaku na prawach wyłączności byłoby zatem sprzeczne z art. 7 [u.z.t.] o czym nie wspomniał Urząd w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji, a który ma zastosowanie w przedmiotowej sprawie[...]”<sup>45</sup>.



<sup>44</sup> Zob. też J.J.Sitko [w:] T. Demendecki i in., *Prawo własności przemysłowej*, Warszawa, 2015, s. 657; bodaj to o tej sprawie wspomina też M. Tizebiatowski [w:] *Prawo własności przemysłowej...*, s. 760.

<sup>45</sup> Decyzja KO UPRP z 19.08.1998 r., Odw. 1856/97, niepubl.



Rys. 6.

Dwa podobne stylistyczne ujęcia o charakterze tzw. clip-art; to z lewej udostępniane jako wizerunek „Matki Boskiej z Dzieciątkiem”, to z prawej jako wizerunek „matki z dzieckiem”

Przedmiotowe oznaczenie zgłoszone zostało pierwotnie z przeznaczeniem do oznaczania towarów w kl. 25 stanowiących różne artykuły odzieżowe; zgłaszający zmagając się z zarzutami Urzędu wykaz ten następnie ograniczył do, jak mu się zdawało, towarów tworzących akceptowalny w świetle ustawy korelat oznaczenia. Wzmacnia wymowę znaku – chociaż sam Urząd o tej okoliczności nie wspomina – wcześniejsze upowszechnienie się w obiegu nazwy *Donum Vitae* jako zwyczajowego tytułu wydanego w 1987 r. przez Kościół dokumentu stanowiącego skrócony wykład zagadnień bioetycznych w oświetleniu prawd wiary<sup>46</sup> – dokumentu w dacie swojego ukazania się żywo dyskutowanego, którego tytuł stał się następnie symbolem stanowiska zajmowanego przez Kościół w omawianej materii i występuje w nazwach różnych kościelnych fundacji, stowarzyszeń, ruchów itp. Nazwa *Donum Vitae* jest zresztą użyta w oznaczeniu (jako *Donum Vita'e*) w notacji błędnej z punktu widzenia reguł gramatycznych języka łacińskiego, co przydaje znakowi jeszcze bardziej dwuznacznego charakteru.

### 2.2.3. Rejestracja międzynarodowa nr IR-689374 *JESUS*

Urząd odmówił przyjęcia na terytorium Polski, jako państwa wyznaczonego do ochrony międzynarodowego znaku towarowego, rejestracji oznaczenia słowno-graficznego (bardzo ubogiego graficznie)

<sup>46</sup> Kongregacja Nauki Wiary, *Instrukcja o szacunku dla rodzącego się życia ludzkiego i o godności jego przekazywania. Odpowiedzi na niektóre aktualne zagadnienia*, AAS 80 (1988) 70-102.

„Jesus” nr IR-689374 (Rys. 12.1.)<sup>47</sup> dla towarów „odzież, obuwie, nakrycia głowy”. Zawiadomienie o odmowie wstępnej jest lakoniczne, co nie jest jednak w tej procedurze sytuacją nietypową<sup>48</sup>, zgłaszający najwyraźniej nie podjął z polemiki z tym zawiadomieniem, a w dalszej kolejności Urząd wydał zawiadomienie o odmowie ostatecznej<sup>49</sup>:

„Znak stanowi (w języku niemieckim) imię Boga. Użycie tego imienia jako znaku towarowego jest szpeczące z zasadami współżycia społecznego”<sup>50</sup>.

Przedmiotowa rejestracja nr IR-689374 *JESUS* jest rejestracją międzynarodową, która została wyznaczona do ochrony, podobnie jak i późniejsza rejestracja tego samego zgłaszającego nr IR-776058 *JESUS* w bardzo wielu jurysdykcjach w tym, poza Polską, także w Unii Europejskiej, co pozwala zaobserwować pewne prawidłowości w orzekaniu w tego rodzaju sprawach przez UPRP i EUIPO i będzie przedmiotem uwag poniżej<sup>51</sup>.

#### 2.2.4. Zgłoszenie nr Z.226148 ŚW. MARCIN i znaki „apteczne”

Decyzją z 20.04.2005 r.<sup>52</sup> Urząd odmówił rejestracji oznaczenia słownego „św. Marcin” nr Z.226148 wniesionego przez „Aptekę św. Marcin” dla towarów o charakterze produktów leczniczych, kosmetycznych i wyrobów medycznych oraz usług aptecznych<sup>53</sup> – argumentując, że:

„[...] niedopuszczalna jest rejestracja znaku, który jest szpeczący z zasadami współżycia społecznego Zasady współżycia społecznego, to zasady, które wyznaczają granice zachowań ludzkich w taki sposób, aby zapewnić bezkonfliktowy porządek społeczny. Są to zasady, których przestrzeganie może domagać się każdy od każdego. Nakaz przestrzegania obowiązujących zasad współżycia społecznego to klauzula generalna, zamieszczona przez prawodawcę w wielu aktach prawnych, ze względu na to, że są to zachowania, które będąc zgodne z prawem mogą kłócić się z normami (np. moralnymi) obowiązującymi w danym społeczeństwie. Dlatego trwałe przestrzeganie przez ludzi (podmioty gospodarcze) pewnych norm (kanonów) zapewniających im zgodne współżycie, prowadzi do zakorzenienia się w ich świadomości zasady, których każdy przestrzega i domaga się przestrzegania. W świetle powyższych wyjaśnień widać, że użycie imienia świętego jako znaku

<sup>47</sup> Oznaczenie to z elementem słownym zestawionym prostą bezszeryfową czcionką, bez żadnych dodatkowych elementów graficznych będzie tu dla uproszczenia traktowane jako oznaczenie czysto słowne.

<sup>48</sup> Notification de refus de protection provisoire z 9.4.1999 r. dla znaku nr IR-689374, 1999/8 Gaz, 27.05.1999

<sup>49</sup> Notification de refus de protection définitif z 17.6.2004 r. dla znaku nr IR-689374, 2004/19 Gaz, 05.08.2004.

<sup>50</sup> „La marque constitue le nom (en allemande) de Dieu. L’usage de ce nom comme une marque est contraire aux principes de la vie sociale.”

<sup>51</sup> Zob. rozdz. 4. nin. pracy.

<sup>52</sup> Decyzja UPRP z 20.04.2005 r., znak ZZ-Z-226148/JJ, niepubl.

<sup>53</sup> Towary i usługi: „kosmetyki; leki, parafarmaceutyki, materiały opatrunkowe, środki dezynfekcyjne, preparaty witaminowe, zioła lecznicze; usługi w zakresie wykonywania leków recepturowych”

towarowego, byłoby ewidentnym naruszeniem obowiązujących zasad współżycia społecznego. Święty Marcin (urodzony w 317 r.), biskup Tours założyciel licznych klasztorów w Galii. Po śmierci w 397 r. stał się świętością narodową Galii. Przedstawiany jest jako kapłan z mieczem i płaszczem żołnierskim u nóg lub jako żołnierz przecinający mieczem własny płaszcz i podając[y] go żebrakowi. Tym samym, rejestracja w/w znaku naruszyłaby normy moralne, szacunek dla tradycji chrześcijańskiej osoby zmarłego świętego. Użycie imienia jako znaku towarowego tak znanego świętego mogłoby być postzegane przez całe społeczeństwo katolickie jako obraźliwe, deprecjonujące, a nawet profanujące największe wartości chrześcijańskie<sup>54</sup>.

Istnienie tej decyzji – która jest prawidłowa i do jej tez jeszcze wrócimy<sup>54</sup> – jawi się jako niemalże zaskoczenie, wobec licznych wydanych w ostatnim dwudziestoleciu, zarówno przed datą jak i po dacie wydania ww. decyzji, innych decyzji Urzędu o rejestracji oznaczeń zawierających imiona świętych chrześcijańskich i to właśnie decyzji o rejestracji tych oznaczeń dla usług aptecznych i asortymentu produktów oferowanych w aptekach. I tak Urząd wydał decyzje o rejestracji<sup>55</sup> oznaczeń, z reguły słownych albo z dodatkiem bardzo ubogiej grafiki i zazwyczaj wnoszonych przez przedsiębiorstwa apteczne tak się nazywające: słownego „św. Łukasza” nr Z.189881, słowno-graficznego „apteka św. Kamila” nr Z.208777 / R.143096 (Rys. 7.1.), słownego „św. Jana” nr Z.208976, słowno-graficznego „apteka św. Józefa” nr Z.226253 / R.157449 (Rys. 7.2.), słowno-graficznego „św. Anny” nr Z.215248, słowno-graficznego „św. Barbary” nr Z.231732 / R.156946 (Rys. 7.3.), słowno-graficznego „Apteka «Św. Damiana»” nr Z.247870 / R.163295 (Rys. 7.4.), słowno-graficznego „Apteka Św. Anny” nr Z.255460 (Rys. 7.5.), słownego „Św. Jan” nr Z.304257 / R.203675, słowno-graficznego „Apteka Św. Wincentego” nr Z.304423 (Rys. 7.6.), słowno-graficznego „apteka świętego Marka” nr Z.363360

The logo consists of the word 'APTEKA' in large, bold, yellow, serif capital letters. Below it, 'ŚW. KAMILA' is written in smaller, red, sans-serif capital letters.

Rys. 7.1.

The logo features the word 'APTEKA' in white, sans-serif capital letters on a blue rectangular background. Below it, 'ŚW. JÓZEFA' is written in white, sans-serif capital letters on a dark blue rectangular background.

Rys. 7.2.

The logo consists of the words 'ŚW. BARBARY' in blue, serif capital letters.

Rys. 7.3.

The logo consists of the words 'Apteka „Św. Damiana”' in blue, serif capital letters.

Rys. 7.4.

The logo consists of the words 'Apteka Św. Anny' in green, sans-serif capital letters.

Rys. 7.5.

The logo features a red circular emblem with a white cross and a red 'S' on the left. To its right, the word 'APTEKA' is written in red, bold, sans-serif capital letters, and 'Św. Wincentego' is written below it in red, sans-serif capital letters.

Rys. 7.6.

<sup>54</sup> Zob. rozdz. 3.2.4. nin. pracy.

<sup>55</sup> W niektórych przypadkach decyzja warunkowa o udzieleniu ochrony wygasta z uwagi na zaniechanie uiszczenia pizez zgłaszającego znak opłaty za pierwszy okres ochrony, co nie zmienia faktu, że Urząd w odnośnych sprawach wydał decyzję pozytywną.



Rys. 77.



Rys. 78.



Szpital Świętego Łukasza

Rys. 79.



Rys. 710.

(Rys. 77.) oraz słownego „Apteka św. Brunona” nr Z.411197 / R.264680. Zarejestrowane zostały także tego rodzaju oznaczenia dla, najogólniej rzecz ujmując, usług ochrony zdrowia: słowno-graficzne „Szpital Świętego Łukasza” nr Z.254678 / R.166685 (Rys. 79.) oraz słowno-graficzne „Klinika św. Łukasza” nr Z.420385 / R.277250 (Rys. 710.). Dla jednej z sieci supermarketów dla towarów „preparaty farmaceutyczne i weterynaryjne” zarejestrowany został znak z wizerunkiem mnicha i podpisem „św. Łukasz” nr Z.328269 / R.211812 (Rys. 78.).

### 2.3. ORZECZNICTWO NA TLE USTAWY PRAWO WŁASNOŚCI PRZEMYSŁOWEJ

#### 2.3.1. Stan prawny

##### 2.3.1.1. Stan prawny do noweli do P.w.p. z 23.1.2004 r.

Do noweli do P.w.p. z 23.1.2004 r.<sup>56</sup> w ustawie Prawo własności przemysłowej<sup>57</sup> zakazane było udzielanie praw ochronnych, jeżeli oznaczenia znaków towarowych „zawierają elementy będące symbolami, w szczególności o charakterze religijnym, patriotycznym lub kulturowym, w zakresie, w jakim obrażałoby to uczucia religijne, patriotyczne lub tradycję narodową” (dawny art. 131 ust. 2 pkt 5 P.w.p.). O odmowie ochrony decydowało zatem samo tylko „zawieranie” w oznaczeniu elementu, które miałyby rodzić ryzyko obrazy, nie natomiast hipotetyczne użycie znaku w obrocie, gdyby miało odnieść taki skutek<sup>58</sup>, a symbol, który miałby się w oznaczeniu zawierać nie był poddany w przepisach wartościowaniu w żadnej formie.

<sup>56</sup> Ustawa z dnia 23 stycznia 2004 r. o zmianie ustawy – Prawo własności przemysłowej, Dz.U., 2004, nr 33, poz. 286.

<sup>57</sup> Ustawa z dnia 30 czerwca 2000 r. Prawo własności przemysłowej, Dz. U. 2020, poz. 286.

<sup>58</sup> Por. U. Promińska [w:] E. Nowińska, M. du Vall, U. Promińska, *Prawo własności przemysłowej. Przepisy i omówienie*, Warszawa 2003, s. 200.



### 2.3.1.2. Stan prawny do noweli do P.w.p. z 20.2.2019 r.

Zgodnie z ustawą Prawo własności przemysłowej w stanie prawnym do noweli do P.w.p. z 20.2.2019 r.<sup>59</sup> Urząd nie udzielał praw ochronnych na „oznaczenia” – a właściwie „znaki towarowe”, jeżeli oznaczenia tych znaków zawierały „elementy będące symbolami, w szczególności o charakterze religijnym, patriotycznym lub kulturowym, których używanie obrażałoby uczucia religijne, patriotyczne lub tradycję narodową” (art. 131 ust. 2 pkt 5 P.w.p.)

Symbolem jest, w ujęciu Urzędu, „pewien znak zastępujący pewien przedmiot, pojęcie, stan rzeczy. Istotą symbolu jest wywołanie u osób mających z nim do czynienia skojarzeń w stosunku do tego przedmiotu, pojęcia czy stanu rzeczy, wobec którego pełni funkcję zastępczą”<sup>60</sup>, zaś przepis w pierwotnym brzmieniu dotyczył oznaczenia zawierającego takie „elementy będące symbolami” był więc wolny od sugestii, że pewne symbole religijne miałyby być na jego tle rozpatrywane jako bardziej czy mniej doniosłe – chociaż oczywiście doniosłe znaczenie symbolu powinno ostatecznie przełożyć się na stwierdzenie, że jego użycie w oznaczeniu mogłoby się okazać obraźliwe dla uczuć religijnych.

Od początku przyjmowano, w tym m. in. Urząd<sup>61</sup>, choć był i jest w piśmiennictwie wyrażany głos przeciwny<sup>62</sup>, że ustawy katalog symboli jest otwarty, zawarte w przepisie wyliczenie ma charakter jedynie przykładowy. Tym niemniej zwrócić należy uwagę, że sformułowany w przepisie wykaz dóbr zagrożonych naruszeniem został ograniczony do „uczuc religijnych, patriotycznych lub tradycji narodowej”, zakładając zaś, że przedmiot czynności wykonawczej naruszenia, mianowicie pewien symbol, miałby korelować z któryś z tych dóbr, ochronie na gruncie omawianego przepisu podlegał będzie jednak pewien ograniczony zasób symboli<sup>63</sup>.

<sup>59</sup> Ustawa z dnia 20 lutego 2019 r. o zmianie ustawy - Prawo własności przemysłowej (Dz.U. 2019, poz. 501).

<sup>60</sup> UPRP, *Bezwzględne przeszkody...*, s. 92 z powołaniem na M. Szymczak (red.), *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, Warszawa 1981, s. 381. Nieco inną definicję proponuje M. Trzebiatowski [w:] *Prawo własności przemysłowej...*, s. 759. Zob. też. R. Szewczyk, *Symbole religijne w przestrzeni publicznej. Studium problemu obecności symboli religijnych w przestrzeni publicznej w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, Olsztyn 2016, s. 11-39.

<sup>61</sup> UPRP, *Bezwzględne przeszkody...*, s. 93, 94 („Ustawa nie zawiera katalogu zamkniętego symboli, jakie miałyby być zawarte w znaku towarowym. Wskazuje na to zastosowanie wyrażenia «w szczególności». Oznacza to, że poza symbolami o charakterze religijnym, patriotycznym lub kulturowym, również występowanie w znaku symboli o innym charakterze [jakim? – przyp. M.O.] może uzasadnić zastosowanie przepisu, o ile używanie znaku prowadziłoby do obrazu uczuć religijnych, patriotycznych lub tradycji narodowej [...] [odnośny przepis] obejmuje swoim działaniem różne wyznania i systemy filozoficzne”); podobnie M. Trzebiatowski [w:] *Prawo własności przemysłowej...*, s. 759; M. Andrzejewski, P. Kostański [w:], P. Kostański, *Prawo własności przemysłowej. Komentarz*, Warszawa 2014, s. 834.

<sup>62</sup> Zob. U. Promińska [w:] U. Promińska (red.), *Prawo własności przemysłowej*, Warszawa 2005, s. 220; U. Promińska [w:] E. Nowińska, U. Promińska, K. Szczepanowska-Kozłowska, *Prawa własności przemysłowej. Przedmiot, treść i naruszenie*, Warszawa 2021, s. 415.

<sup>63</sup> Odmiennie M. Trzebiatowski [w:] *Prawo własności przemysłowej...*, s. 760, pominięto wyłączenia, który twierdzi, że także uczucia, o których mowa w przepisie „są określone tylko przy-

Przyjęcie, że ustawowy katalog symboli ma charakter przykładowy ma zresztą ten skutek, że hipotezą przepisu objęte jest nie tylko obraźliwe użycie symbolu religijnego danej religii i wywołanie ryzyka obrazy uczuć religijnych tym sposobem, ale też użycie jakiegokolwiek innego symbolu, które mogłoby mieć ten skutek. Natura chrześcijaństwa, które służy nam tu za tło rozważań jest taka, że przykład takiego „obcego” symbolu trudno wskazać, bardziej produktywny pod tym względem jest zasób symboli mogących zagrażać uczuciom patriotycznym: symbole hitlerowskich Niemiec, Związku Radzieckiego, Ukraińskiej Powstańczej Armii, imiona, nazwiska i wizerunki ich przywódców (np. Józefa Stalina<sup>64</sup>) i innych oficjeli, czy pewne „zakazane słowa”, nawet takie które w językach obcych mogą funkcjonować bez zwracania na siebie uwagi, nie drażąc tematu: *obóz koncentracyjny, łagier, zsyłka*, pewne nazwy historyczne np. *Auschwitz*, czy okupacyjna nazwa Gdyni: *Gotenhafen*, a nawet pewne obcojęzyczne wyrazy pospolite jak *Einsatzgruppe*, pojawiające się w publikacjach niemieckojęzycznych w złożeniach w rodzaju *Einsatzgruppe Key Account*, czy *Einsatzgruppe zur Bekämpfung des Terrorismus*<sup>65</sup>.

Omawiany przepis w powołanym wyżej brzmieniu został, bez zmian pomijając rezygnację z liczby mnogiej „elementy będące symbolami” na rzecz „element będący symbolem”<sup>66</sup> na fali nowelizacji przeniesiony do innej jednostki redakcyjnej ustawy (art. 129<sup>1</sup> ust. 1 pkt 8 P.w.p.)<sup>67</sup>.

### 2.3.1.3. Aktualny stan prawny

W aktualnym stanie prawnym UPRP nie udziela prawa ochronnego na oznaczenie, które „zawiera element o wysokiej wartości symbolicznej, w szczególności o charakterze religijnym, patriotycznym lub kulturowym, którego używanie obrażałoby uczucia religijne, patriotyczne lub tradycję narodową” (art. 129<sup>1</sup> ust. 1 pkt 8 P.w.p.).

Samo to czy element miały być symbolem czy też mieć wartość symboliczną jest zmianą li tylko redakcyjną, jak zresztą zauważa się w piśmiennictwie w przepisie chodzi o „wartości dotyczące symbolu, związane z nim lub nawet nim będące”<sup>68</sup>. Istotne *novum* stanowi nato-

---

kładowo, jako że chodzi tu o uczucia związane z wszelkimi wartościami, o których mowa wyżej” - przepis nie daje moim zdaniem podstaw do takiej interpretacji.

<sup>64</sup> Zob. M. Ożóg, *Stalinskaya: the uneasy case of offensive trade mark registration*, „Journal of Intellectual Property Law & Practice” 2009, nr 5, s. 360–364.

<sup>65</sup> “[...] each Member State has its particular sensitivities in terms of ‘black pages’ in history, be it colonial history, war crimes or other things that luckily belong to the past.” – C. Gommers, E. De Pauw, I. Letten, *‘Thou shalt not pass’...*, s. 31.

<sup>66</sup> Kwestionowane oznaczenie może zatem zawierać nawet jeden taki „element”, a nie „elementy”, czyli ich wielość - ale okoliczność, że w konkretnym przypadku ryzyka naruszenia tego przepisu chodzić może nawet o jeden tylko „element” bodaj nigdy nie budziła wątpliwości.

<sup>67</sup> Ustawa z dnia 11 września 2015 r. o zmianie ustawy - Prawo własności przemysłowej, Dz. U. 2015, poz. 1615.

<sup>68</sup> M. Trzebiatowski [w:] *Prawo własności przemysłowej...*, s. 759.

miast, że element taki miałby nie tylko, po prostu niejako, być symbolem, ale jako symbol posiadać „wysoką wartość” – z uwzględnieniem, że chodzi tu o wartości, które „mają szczególne znaczenie w danej grupie społecznej, tzn. które są w niej cenione, i to w wyższym stopniu niż pewne inne, również szanowane w [niej] wartości tego rodzaju”<sup>69</sup>.

Rodzi się natomiast pytanie czy zmiana ta, do której doszło w procesie implementacji do prawa polskiego dyrektywy unijnej nr 2015/2436<sup>70</sup> była konieczna. Omawiany przepis ustawy w jego aktualnym brzmieniu w części, w której mowa o „wysokiej wartości symbolicznej” nawiązuje do odpowiedniego fakultatywnego przepisu tej dyrektywy (art. 4 ust. 3 lit b dyrektywy 2015/2436), jednak identycznie sformułowany był, również fakultatywny, przepis dyrektywy wcześniejszej (art. 3 ust. 2 lit b dyrektywy 89/104 oraz art. 3 ust. 2 lit b dyrektywy 2008/95<sup>71</sup>), a zgodność ustawy z dyrektywą w tym zakresie dotychczas nie była kwestionowana. Przepis ustawy w aktualnym brzmieniu jednak lepiej (jeżeli nie, po prostu: prawidłowo) odpowiada wyrażonej w dyrektywie idei, aby państwa członkowskie przeciwstawiały się pewnym zgłoszeniom znaków towarowych, dysponując specjalnym, preferencyjnym instrumentarium, ale nie czyniły tego zbyt pochopnie – w przypadkach, które rzeczywiście wymagają interwencji z uwagi na charakter sprawy i obecność w oznaczeniu elementu o właściwie „wysokiej” wartości symbolicznej. Orzecznictwo UPRP ostatniego trzydziestolecia jakkolwiek dalekie od jednolitości, odpowiada temu założeniu, nie wydaje się więc aby opisywana zmiana legislacyjna miała w tym zakresie wywrzeć na Urząd schładzający wpływ.

Obrażaniem jest „każda forma naruszenia uczuć, a więc zarówno ich pogwałcenia, jak też uchybienia czy dokuczenia im czy nawet w ogóle nieliczenia się z nimi”<sup>72</sup>. Ostrożnie można poszukiwać w tym zakresie analogii w prawie karnym, wraz z jego bogatym piśmiennictwem<sup>73</sup> i orzecznictwem, gdzie przez skutek zachowania sprawcy czynu zabronionego stanowiącego „obrazę uczuć religijnych” (art. 196 k.k.) rozumie się „reakcję emocjonalną danej osoby związaną z poniżającym zachowaniem wobec przedmiotu, znaku, symbolu [...], której może towarzyszyć poczucie naruszenia godności, uczucie za-

<sup>69</sup> M. Trzebiatowski [w:] *Prawo własności przemysłowej...*, s. 759.

<sup>70</sup> Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2015/2436 z dnia 16 grudnia 2015 r. mająca na celu zbliżenie ustawodawstw państw członkowskich odnoszących się do znaków towarowych (wersja przekształcona) (Dz. Urz. UE L 336 z 23.12.2015 r., s. 1 oraz Dz. Urz. UE L 110 z 26.04.2016 r., s. 5).

<sup>71</sup> Dyrektywa Rady 89/104/EWG Rady z dnia 21.12.1988 r. mająca na celu zbliżenie ustawodawstw państw członkowskich odnoszących się do znaków towarowych (Dz. Urz. WE L 40 z 11.02.1989 r., s. 1–7; polskie wyd. specj. Dz. Urz. UE, rozdz. 17, t. 1, s. 92–98), dalej jako dyrektywa 89/104/EWG, zastąpiona przez dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/95/WE z 22.10.2008 r. mającą na celu zbliżenie ustawodawstw państw członkowskich odnoszących się do znaków towarowych (Dz. Urz. UE L 299 z 8.11.2008 r., s. 25–33).

<sup>72</sup> M. Trzebiatowski [w:] *Prawo własności przemysłowej...*, s. 759.

<sup>73</sup> Monografia W. Janyga, *Przestępstwo obrazy uczuć religijnych w polskim prawie karnym w świetle współczesnego pojmowania wolności sumienia i wyznania*, Warszawa 2010, a także liczne komentarze i artykuły.

wstydzenia, zażenowania, smutku. Obrazą uczuć religijnych będzie negatywna reakcja wykraczająca poza samą negatywną ocenę danego poglądu, wypowiedzi odniesionej do przedmiotu czci religijnej<sup>74</sup>. Należy przy tym mieć na względzie, że w przypadku rejestracji znaku towarowego „nie jest konieczne wystąpienie oczywistej czy bezpośredniej obrazę [...] uczuć, lecz wystarczy ryzyko, tj. możliwość jej wystąpienia”<sup>75</sup>, rozważania Urzędu w przedmiocie zaistnienia obrazę uczuć religijnych w związku ze zgłoszonym znakiem mają więc charakter antycypujący, jak również muszą być prowadzone z przyjęciem wieloletniej perspektywy czasowej, zważywszy że ochrona znaku towarowego może być przedłużana praktycznie w nieskończoność. Wzmiankowane w orzecznictwie przemiany poglądów społecznych mogące mieć wpływ także na zmiany w postrzeganiu znaków rejestracji<sup>76</sup> nie mają dającego się z góry przewidzieć wektora, przebiegu i tempa progresji, pryncypia wiary i symbolika religijna pozostają zaś stałe od setek albo i tysięcy lat. Ocena Urzędu musi być w tej sytuacji przeprowadzona bardzo wnikliwie i obejmować również założenie, że postaci zjawiskowe naruszenia uczuć religijnych poprzez znak towarowy mogą być w przyszłości także inne niż manifestacje takich naruszeń, które mogły być dotychczas w obrocie obserwowane – szacowanie ryzyka na gruncie tego przepisu obejmuje także przewidywanie wzrostu takiego ryzyka odroczonego w czasie. Podobnie też w postępowaniu w sprawie o unieważnienie znaku, gdyby miało do niego dojść<sup>77</sup> fakt zaistnienia skutku w postaci obrazę uczuć religijnych (ujawnienia się osoby, która rzeczowo wywodzi, że jej uczucia zostały obrażone) nie jest konieczny do uznania, że wspomniane ryzyko istnieje, a z drugiej strony stwierdzenie, że do naruszenia doszło jest oczywistym dowodem, że ryzyko takie jednak istnieje i utrzymuje się, co stanowi wystarczającą podstawę do odmowy rejestracji albo unieważnienia prawa.

### 2.3.2. Znak nr Z.262083 / R.213354 *PAPIESKA* i inne znaki

#### „PAPIESKIE”

Decyzją z 20.10.2006 r.<sup>78</sup> Urząd odmówił rejestracji oznaczenia słownego „papieska” ze zgłoszenia nr Z.262083 wniesionego dla towarów „wody mineralne”, argumentując, że:

<sup>74</sup> Wyrok TK z 6.10.2015 r., SK 54/13, OTK ZU-A 2015, nr 9, poz. 142 (teza ta jest cytatem z W. Wróbel [w:] *Kodeks karny. Część szczególna*, t. II, red. A. Zoll, Warszawa 2013, s. 659).

<sup>75</sup> M. Trzebiatowski [w:] *Prawo własności przemysłowej...*, s. 759.

<sup>76</sup> Zob. decyzje w sprawie *POKOLENIE / GENERATION JP2* i *KATOLICKA*.

<sup>77</sup> Istotnego znaczenia nabiera w tym przypadku, jak i w przypadku niektórych innych przeszkód rejestracji zarówno tych względnych jak i bezwzględnych funkcja Prokuratora Generalnego RP i Prezesa UPRP jako mogących wnioskować o unieważnienie rejestracji znaku towarowego (art. 167 P.w.p.).

<sup>78</sup> Decyzja UPRP z 20.10.2006 r., znak DT-Z-262083/HS, niepubl.

„[...] znak mógłby budzić zastrzeżenia co do stosowności jego umieszczenia na towarach. Zgłoszony znak zawiera element o charakterze religijnym. Przymiotnik *papieska* pochodzi od słowa papież. Papież w kościele katolickim jest najwyższą władzą oraz autorytetem moralnym. U przeciętnego odbiorcy szczególnie w Polsce, gdzie większość ludzi jest wyznania katolickiego użycie oznaczenia *PAPIESKA* w celach komercyjnych (bo taka jest jedna z funkcji znaku towarowego) mogłoby zostać odebrane jako bardzo niestosowne”.

Decyzją z 05.10.2007 r.<sup>79</sup> wydaną z wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy Urząd zmienił jednak swoje stanowisko:

„[...] We wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy [zgłaszający] podniósł, że rejestracja słowa «papieska» w odniesieniu do wód mineralnych nie jest zamachem na uczucia religijne. Podkreślił, iż słowo «papieska» odnosi się do głowy Kościoła katolickiego. Jest faktem, że pontyfikat polskiego Papieża podniósł to stanowisko do wyjątkowej rangi. Tym niemniej samo określenie «papieska» nie jest osobowo ukierunkowane (w szczególności na osobę Ojca Świętego Jana Pawła II) i nie może być odebrane jako niestosowne w odniesieniu do towaru takiego jak «woda mineralna». [...]

[...] Papiestwo jako instytucja i papież jako głowa Kościoła katolickiego i państwa papieskiego to warstwa hierarchiczna, strukturalna, instytucjonalna Kościoła, istotnie różna od warstwy dogmatycznej – wiary. W tym kontekście zarzut obrażania uczuć religijnych można uznać za nietrafiony, szczególnie jeśli weźmie się pod uwagę korelację towaru i oznaczenia. Rodzaj towarów – wody mineralne żadnych negatywnych przesłanek nie przenosi i i zeczywiście nie może być odebrany jako niestosowny. W tym kontekście można się co najwyżej doszukiwać w tym fantazyjnym oznaczeniu próby wykorzystania prestiżu instytucji do podniesienia renomy towaru. Nie narusza to jednak normy prawnej i niewątpliwie występuje w innych przypadkach, takich jak np. «kardynalska», «królewska»”.

Decyzja ta wraz z innymi decyzjami Urzędu o rejestracji znaków z elementem słownym „papieska” powinna być rozpatrywana w zestawieniu z decyzjami Urzędu w sprawach *POKOLENIE / GENERATION JP2* oraz *POKOLENIE JP2*, a to dla zilustrowania granic pomiędzy sferą całkowitej niemożności rejestracji symboli, a warunkową dopuszczalnością rejestracji niektórych z nich. Oprócz wymienionego Urząd zarejestrował znaki takie jak: słowny „papieski owoc” nr Z.459477 / R.294216 dla towarów „produkty farmaceutyczne; dietetyczna żywność i substancje do celów leczniczych; suplementy diety do celów leczniczych”, a także pewne znaki – ale tylko słowno-graficzne – dla wyrobów cukierniczych z „kremówką papieską” w treści: nr Z.355413 / R.229908 (Rys. 8.1.), nr Z.355416 / R.229911 (Rys. 8.2.), nr Z.377409 / R.244239 (Rys. 8.3.), nr Z.230733 / R.171255 (Rys.

<sup>79</sup> Decyzja UPRP z 05.10.2007 r., znak DT-491/06, niepubl.

8.4.). Starając się najwyraźniej chronić przez proprietyzacją określenie „kremówka papieska” robiące karierę w branży cukierniczej po sławnym, wspomnieniowym przemówieniu Papieża wygłoszonym 16 czerwca 1999 r. na spotkaniu z wiernymi w Wadowicach, Urząd odmówił ochrony zgłoszonym dla wyrobów cukierniczych oznaczeniom słownym „kremówka papieska” nr Z.221984, „mieszanka papieska” nr Z.225504, „wadowicka mieszanka papieska” nr Z.225505, „papieska kremówka wadowicka” nr Z.369000, „kremówki papieskie” nr Z.203699 oraz „wadowicka kremówka papieska” nr Z.221985. Nie ustrzegł się jednak Urząd przy tym niekonsekwencji – odstępstwo wręcz rażące na tle tej późniejszej praktyki - dopuszczając do rejestracji oznaczenia słownego „papieskie” nr Z.203605 / R.141187 dla „wyroby cukiernicze, ciastka, wafle” zgłoszonego zresztą do ochrony dwa dni po wspomnianym papieskim przemówieniu, w oczywistej z nim koincydencji.



Rys. 8.1.



Rys. 8.2.



Rys. 8.3.



Rys. 8.4.

### 2.3.3. Zgłoszenie nr Z.271561 ŚW. PIOTR

Decyzją z 28.07.2006 r.<sup>80</sup> Urząd odmówił rejestracji oznaczenia słownego „św. Piotr” ze zgłoszenia nr Z.271561 dla towarów „napoje alkoholowe” argumentując, że:

<sup>80</sup> Decyzja UPRP z 28.07.2006 r., znak DT-Z-271561/zr, niepubl.

[...] Zgodnie z brzmieniem [art. 131 ust. 2 pkt 5 P.w.p.] nie ma bezwzględnego zakazu używania wymienionych [tamże] elementów w znakach towarowych, wyłączone jest jednak możliwość udzielenia prawa ochronnego na takie oznaczenia wtedy, gdy mogłyby obrażać uczucia religijne, patriotyczne, tradycję narodową. Decydujące znaczenie ma tu ocena skutków używania znaku, co bezpośrednio wiąże się z rodzajem towarów, dla których znak jest przeznaczony. Przykładowo można przyjąć, że symbol religijny nie będzie obrażał uczuć religijnych, jeżeli jest umieszczony w znaku towarowym przeznaczonym dla dewocjonaliów i do tego używany przez organizację religijną prowadzącą określoną działalność.

[...] bezspornym jest, że użycie imienia Świętego Piotra jako znaku towarowego służącego do oznaczania napojów alkoholowych, mogłoby obrażać uczucia religijne. Św. Piotr - apostoł, uważany za pierwszego papieża jest uznanym za świętego zarówno w kościele katolickim jak i prawosławnym. Użycie jego imienia jako znaku towarowego na napojach alkoholowych mogłoby być uznane za obrazę uczuć religijnych?

Cytowana teza orzecznicza nie budzi żadnych wątpliwości, a sprawa ta może służyć jako dowód słuszności istnienia w ustawie omawianego zakazu.

#### 2.3.4. Zgłoszenie nr Z.285991 *KATOLICKA*

Decyzją z 29.03.2007 r.<sup>81</sup> Urząd odmówił rejestracji oznaczenia słownego „katolicka” ze zgłoszenia nr Z.285991 dla towarów „mięso, ekstrakty z mięsa, galaretki z mięsa, mięso konserwowane, wyroby drobiowe, mięso i wędliny kulinarne, galantyna, paszтет z wątróbki, paszтет mięsny, potrawy rybne, solone ryby, szynka, wędzonka, wędliny, kaszanka kiełbasy, konserwy mięsne, konserwy rybne, konserwy z warzywami, konserwy, wyroby garmazeryjne”:

[...] prawa ochronne nie mogą być udzielane na oznaczenia naruszające prawa chronione najintensywniej przez porządek publiczny, mające walor ogólny lub powszechne znaczenie; założeniem (niewątpliwie trafnym) jest bowiem, iż pewne dobra mają charakter ogólny, będąc wytworem wszystkich czynników działających w społeczeństwie, funkcją okresu historycznego oraz ważnych dla niego okoliczności, warunkujących występowanie i odbiór pewnych zjawisk. Jako fenomeny o takiej etiologii, są one bezwzględnie nadziedzne społecznie nad partykularnymi interesami jednostek, w szczególności o charakterze komercyjnym. Każda epoka oraz żyjące w niej społeczeństwo ma ważne dla siebie wartości (przyznać jednak trzeba, iż rzadko o charakterze ponadczasowym czy interkulturalnym), przez pryzmat których ocenia zachodzące wydarzenia lub które stanowią punkt odniesienia dla wyrażania wszelkiego rodzaju ocen. Z tej racji podlegają one szerokiej ochronie i należy utrzymać je w domenie publicznej jako powszechnie dostępne.

<sup>81</sup> Decyzja UPRP z 29.03.2007 r., znak Z.285991, niepubl.

W ocenie Urzędu Patentowego takim symbolem jest wyznawana przez większość obywateli RP religia katolicka [...]

[...] oznaczenie będące nazwą największej w kraju religii musiałyby być wykorzystywane w handlu dla odróżniania towarów jednych przedsiębiorców od towarów innych podmiotów. Wykorzystywanie tak żywego i ważnego dla miążdżącej większości społeczeństwa symbolu dla osiągania korzyści majątkowych oraz jego prawna monopolizacja na rzecz jednej tylko osoby jest sprzeczne z art. 131 ust. 2 pkt 5 P.w.p., który jasno stanowi, iż symbole takie są nierejestrowalne z uwagi na założenia ustawodawcze przedstawione wyżej. [...] Przepisy art. 131 [P.w.p.] w ogólności należy wyklądać funkcjonalnie, bowiem ich głównym przeznaczeniem jest zapobiegnięcie rejestrowaniu przedmiotów mających pierwszeństwo i nadziednych wobec komercyjnego przychodu.

Nie ma przy tym wątpliwości, iż o obrazie uczuć religijnych można mówić nie tylko wtedy, kiedy symbole religijne pojawiają się w kontekście obscenicznym (co z całą pewnością nie ma miejsca w niniejszym postępowaniu), ale również wtedy, kiedy dochodzi do uchybienia wartościom ważnym społecznie, niesprzedawalnym, nie dającym się wymiernie wycenić. Społeczeństwo polskie przyjmuje dość zdecydowanie, iż religia katolicka jako przedmiot duchowej kontemplacji, traktująca o przedmiotach transcendentalnych, duchowych nie powinna być eksploatowana i zestawiana z wartościami stricte ekonomicznymi. Nie ma także wątpliwości, iż nazwa religii katolickiej te[ż] nie została wymyślona przez zgłaszającego, który próbuje tylko zmonopolizować ją dla oznaczania kaszanek i innych wyrobów mięsnych. Zasadą prawa własności intelektualnej jest oryginalność - w zamian za wzbogacenie społeczeństwa o pewien wytwór (wynalazek, wzór przemysłowy, utwór prawa autorskiego lub inny wytwór intelektu) zgłaszający otrzymuje monopol na wyłączną jego eksploatację przez pewien okres. Zawłaszczanie wytworów cudzych, funkcjonujących od setek lat stanowi nienależną korzyść i może przynosić niezastżone profity (szczególnie, że manifestowanie religijności jest w Polsce powszechne i wiele osób pragnie podkreślać swoją wiarę, co z jednej strony zapewne przełoży się na konkretne, wymierne wartości, lecz z drugiej spowoduje obrazę uczuć religijnych wielu osób). Urząd stoi na stanowisku, iż określenie to powinno zostać powszechnie dostępne”.

Trudno mieć wątpliwości, że powołane tu orzeczenie jest słuszne. Jednocześnie wypada na jego tle dopowiedzieć, tytułem wstępu do dalszych rozważań nad rolą wewnętrznego prawodawstwa Kościoła w rozstrzyganiu tego rodzaju spraw, że użycie określenia „katolicki” podlega regulacji prawa kanonicznego, w szczególności żadna inicjatywa wiernych, nie może sobie przypisywać miana katolickiej, jeżeli nie otrzyma zgody kompetentnej władzy kościelnej (Kan. 216 KPK), zgody takiej wymaga także posłużenie się określeniem „katolickie” w swojej nazwie przez stowarzyszenie wiernych (Kan. 300



KPK), posłużenie się nim przez szkołę „choćby w rzeczywistości była katolicka” (Kan. 803 § 3 KPK) i przez „choćby rzeczywiście katolicki” uniwersytet (Kan. 808 KPK)<sup>82</sup>. Jest oczywistym, że inicjatywa, jaką jest rejestracja przedmiotowego znaku towarowego nigdy by zgody władz kościelnych nie uzyskała.

### 2.3.5. Zgłoszenia nr Z.295156 i nr Z.296194

#### POKOLENIE / GENERATION JP2

W dwóch zasadniczo nie powiązanych ze sobą sprawach obejmujących trzy zgłoszenia znaków towarowych<sup>83</sup> Urząd odmówił ochrony oznaczeniom słowno-graficznym (bardzo ubogim graficznie) z elementami słownymi „Pokolenie JP2” nr Z.295156 (Rys. 9.1.) i „Generation JP2” nr Z.296194 (Rys. 9.2.) oraz oznaczeniu słowno-graficznemu z elementem słownym „Pokolenie JP2” wpisanym w rysunek unoszącej się na wodzie łodzi nr Z.297111 (Rys. 9.3.)<sup>84</sup>. Chronologicznie pierwsze spośród tych zgłoszeń, to nr Z.295156, tak samo jak i kolejne nr Z.296194<sup>85</sup>, wniesione zostało dla różnego rodzaju wyrobów przeznaczonych do codziennego osobistego użytku, które najkrócej określić można mianem „gadżetów”<sup>86</sup>. W skierowanej do

<sup>82</sup> Zob. szerzej E. A. Rinere, *Catholic identity and the use of the name „catholic”*, „The Jurist” 2002, t. 62, s. 131-158. Autorka określa te przepisy jako mające zapobiegać kradzieży tożsamości (*identity theft*) Kościoła Katolickiego.

<sup>83</sup> Pominąwszy może fakt, że zgłaszający w niniejszej sprawie zmagając się z argumentacją Urzędu „zagroził” w stanowisku przedłożonym w sprawach swoich zgłoszeń, że jeżeli Urząd odmówi zarejestrowania jego znaków, złoży uwagi o istnieniu przeszkód rejestracyjnych do zgłoszenia znaku nr Z.297111 *POKOLENIE JP2* – o którym to zgłoszeniu niżej.

<sup>84</sup> W piśmiennictwie sprawy te, a czasami jedna z nich, nie zawsze przy tym wiadomo, która, są wielokrotnie wzmiankowane – zob. M. Trzebiatowski [w:] *Prawo własności przemysłowej...*, s. 760; M. Witkowska, A. Michalak [w:] *Prawo własności przemysłowej. Komentarz*, red. A. Michalak, Warszawa 2016, s. 402; J.J. Sitko [w:] T. Demendecki i in., *Prawo własności przemysłowej*, Warszawa, 2015, s. 672; M. Andrzejewski, P. Kostański [w:] *Prawo własności przemysłowej. Komentarz*, red. P. Kostański, Warszawa 2014, s. 835. G. Maroń, *Osoba świętego Jana Pawła II w polskim porządku prawnym*, Warszawa 2016, s. 310-311; L. Żelechowski [w:] P. Kostański, Ł. Żelechowski, *Prawo własności przemysłowej*, Warszawa 2020, s. 354-355; H. Fedorowicz [w:] M. Kondrat (red.), *Prawo własności przemysłowej. Komentarz*, Warszawa 2021, art. 1, s. 424-425; zob. także UPRP, *Bezwzględne przeszkody...*, s. 93.

<sup>85</sup> Sprawa zgłoszenia nr Z.296194 *GENERATION JP2* niemal identyczna ze sprawą zgłoszenia nr Z.295156 *POKOLENIE JP2* (pominąwszy dodatkowy wątek obcojęzycznego elementu „generation”, tutaj bez znaczenia) nie będzie tu osobno omawiana.

<sup>86</sup> Kl. 03: dezodoranty do użytku osobistego [wyroby perfumeryjne], perfumy; kl. 09: okulary przeciwsłoneczne, podkładki pod myszy; kl. 14: bransoletki [biżuteria], breloczki [biżuteria], broszki [biżuteria], klucze (breloczki do –) ozdobne, krawaty (spinki do –), krawaty (szpilki do –), łańcuszki [biżuteria], ozdoby [biżuteria], zegarki, zegarki (bransoletki do –), zegarki na rękę, zegary; kl. 16: albumy, czasopisma [periodyki], karty pocztowe, katalogi, koperty [artykuły piśmienne], książki (zakładki do –), materiały piśmienne, nalepki, naklejki [materiały piśmienne], okładki na paszporty, okładki, obwoluty [papiernictwo]; 18: plażowe (torby –), plecaki, plecaki szkolne, plecaki turystyczne, portfele, portmonetki, tecki skórzane, torebki damskie, tornistry szkolne; kl. 19: dzieła sztuki z kamienia, betonu lub marmuru; kl. 20: dzieła sztuki z drewna, wosku, gipsu lub tworzyw sztucznych, pokrowce na odzież [do wieszania]; kl. 21: bidony, kubki nie z metali szlachetnych, napoje (termosy do –); kl. 25: chusty, czapki (daszki do –), czapki [nakrycia głowy], koszule, koszulka gimnastyczna, nakrycia głowy [odzież], odzież, odzież na gimnastykę, paski [odzież], sportowa (koszulka –), swetry, T – shirt; kl. 26: emblematy ozdobne, opaski na ręce, ozdoby do włosów, spinki do włosów; kl. 28: gry (karty do –),

zgłaszającego informacji o zebranych dowodach i okolicznościach mogących świadczyć o istnieniu przeszkód do uzyskania prawa ochronnego na znak towarowy (art. 145 ust. 3 P.w.p.), wspólnej dla obu zgłoszeń<sup>87</sup>, Urząd podniósł zarzuty naruszenia przez zgłoszenie przepisów art. 131 ust. 1 pkt 1, art. 131 ust. 2 pkt 1 oraz art. 131 ust 2 pkt 5 P.w.p. kolejno je uzasadniając, jak również przedłożył zgłaszającemu w załączeniu do jego wiadomości uwagi osób trzecich o okolicznościach uniemożliwiających udzielenie praw:

„Zdaniem Urzędu przedmiotowe oznaczenia naruszają prawo do imienia Jana Pawła II przysługujące Jego spadkobiercom, w tym zarówno spadkobiercom w rozumieniu kodeksu cywilnego, jak i osobom, które się czują Jego spadkobiercami duchowymi. W tym ostatnim znaczeniu naruszają również dobro osobiste - kult pamięci po osobie zmarłej. [...]

[...] Stawiając zarzut złej wiary należy powołać fakt, iż, pomimo że w oznaczeniach tych użyto inicjałów Papieża Jana Pawła II, to zgłaszający - o czym świadczą wypowiedzi duchownych opublikowane w mediach po ukazaniu się informacji o dokonanych zgłoszeniach nie zawiadomił o tym zamiarze Konferencji Episkopatu Polski, ani Stolicy Apostolskiej ani nawet żadnego z Jej przedstawicieli. O zgłoszeniach przedmiotowych oznaczeń w złej wierze świadczy także fakt, iż przed dokonaniem zgłoszeń - w celu wzmocnienia swego prawa - obrał i zarejestrował nazwę swojej spółki o takim samym brzmieniu. Jest bowiem oczywiste, że w przypadku zakwestionowania prawa zgłaszającego do używania tych oznaczeń, będzie się on powoływał na wcześniejsze prawo do firmy. [...]

[...] Zgłoszone oznaczenia niewątpliwie zawierają symbole, które w sposób jednoznaczny wskazują na osobę, która szczególnie dla katolików jest wyjątkowym symbolem religijnym jak i symbolem patriotycznym, gdyż dla zdecydowanej większości Polaków Papież był nie tylko patriotą, ale i wzorem narodowej dumy.

Urząd Patentowy RP podając powyższe uznaje, że przyznanie zgłaszającemu wyłącznego prawa (monopolu) do używania przedmiotowych oznaczeń byłoby, szczególnie z uwagi na charakter komercyjny używanych oznaczeń naruszeniem autorytetu moralnego w ocenie społeczeństwa”

W odpowiedzi zgłaszający usunął z wykazu „wszystkie towary w klasach 03, 28 oraz 30, a nadto wybrane towary z klas 09, 14, 18, 25 i 26”, jak również zmienił firmę spółki na „Pokolenie sp. z o.o.”, w miejsce wcześniejszej „Generacja JP2 sp. z o.o.”. Orzekając w sprawie nr Z.295156 POKOLENIE JP2 decyzją z 19.10.2006 r. Urząd<sup>88</sup> podniósł jako podstawę prawną także zarzut zgłoszenia znaku to-

gry, gry planszowe, gry towarzyskie (salonowe), karty do gry, narciarze (torby dla -), ozdoby choinkowe [z wyjątkiem artykułów oświetleniowych i stodyczy]; kl. 30: kawa, napoje na bazie herbaty.

<sup>87</sup> Informacja UPRP z 06.08.2006 r., znaki DT/Z- 295156 i DT/Z-296194, niepubl.

<sup>88</sup> Decyzja UPRP z 19.10.2006 r., znak Z-295156, niepubl.

warowego w złej wierze (ówczesny art. 131 ust. 2 pkt 1 P.w.p.); Urząd wskazał, że:

„[...] prawa ochronne nie mogą być udzielane na oznaczenia naruszające prawa chronione najintensywniej przez porządek publiczny, mające walor ogólny lub powszechne znaczenie; założeniem (niewątpliwie trafnym) jest bowiem, iż pewne dobra mają charakter ogólny, będąc wytworem wszystkich czynników działających w społeczeństwie, funkcją okresu historycznego oraz ważnych dla niego okoliczności, warunkujących występowanie i odbiór pewnych zjawisk. Jako fenomeny o takiej etiologii, są one bezwzględnie nadrzędne społecznie nad partykularnymi interesami pojedynczych jednostek, w szczególności o charakterze komercyjnym. Każda epoka oraz żyjące w niej społeczeństwo ma ważne dla siebie wartości (przyznać jednak trzeba, iż rzadko o charakterze ponadczasowym czy interkulturalnym), przez pryzmat których ocenia zachodzące wydarzenia lub które stanowią punkt odniesienia dla wyrażania wszelkiego rodzaju ocen. Z tej racji podlegają one szerokiej ochronie i należy utrzymać je w domenie publicznej jako powszechnie dostępne.

W ocenie Urzędu Patentowego takim symbolem jest obecnie sylwetka papieża Jana Pawła II. Osoba ta jest w Polsce traktowana w sposób szczególny. Za życia nazywany «największym żyjącym Polakiem», fetowany podczas każdej pielgrzymki, zawsze witany przez tłumy i przedstawiciele najwyższych władz państwowych; honorowy obywatel wielu miast, od jego imienia nazwano wiele ulic, placów i skwerów; w większości polskich miast stoi co najmniej jeden pomnik tej postaci. Wydaje się, iż nawet nie będąc zbyt uważnym obserwatorem życia publicznego można bez trudu dostzec, jak wielką rolę pełni osoba Jana Pawła II dla społeczeństwa polskiego.

[...] oznaczenie zawierające łatwo rozszyfrowywany skrót JP2 zestawiony z wyrazem «pokolenie», często używane łącznie w mediach i opracowaniach naukowych musiałyby być wykorzystywane w handlu dla odróżniania towarów jednych przedsiębiorców od towarów innych podmiotów. Akronim JP2, oznaczający poprzedniego papieża, niewątpliwie odwołuje się do pozytywnych skojarzeń związanych z tą osobą. Nie będzie przesadą twierdzenie, iż jest to człowiek w Polsce uwielbiany jak nigdzie indziej i Polacy darzą go szczególną estymą. Wykorzystywanie tak żywego i ważnego dla miążdżącej większości społeczeństwa symbolu dla osiągania korzyści majątkowych oraz jego prawna monopolizacja na rzecz jednej tylko osoby jest sprzeczne z art. 131 ust. 2 pkt 5 P.w.p., który jasno stanowi, iż symbole takie są nierejestrowalne z uwagi na założenia ustawodawcze przedstawione wyżej. Nie ma przy tym wątpliwości, iż pod pojęciem «symbol» kryje się szeroka treść. Zgodnie ze Słownikiem Języka Polskiego pod pojęciem symbolu rozumie się w tym języku «znak, osobę, przedmiot itp., które coś oznaczają» lub «osobę, zwierzę itd. będące uosobieniem czegoś». Przepisy art. 131 [P.w.p.] w ogólności należy wyklądać funkcjonalnie, bowiem ich głównym przeznaczeniem jest zapobiegnięcie rejestrowaniu przedmiotów mających pierwszeństwo i nadrzędnych wobec komercyjnego przychodu.

Dla podjęcia tej decyzji znaczenie miały postawy rozmaitych organizacji oraz osób fizycznych, które składały uwagi do zgłoszeń znaków towarowych posługujących się skrótem inicjałów imienia papieskiego. [...]

Do akt postępowania wpłynęło kilka tysięcy podpisów osób zdecydowanie sprzeciwiających się rejestracji, deklarujących, iż udzielenie takiego prawa będzie obrażać ich uczucia religijne oraz stanowiska kilkunastu organizacji. Można byłoby wręcz zauważyć, iż członkowie owego «pokolenia JP2», o którym pisze i na które powołuje się zgłaszający, sprzeciwiają się zdecydowanie rejestracji, choć jak wynika z jego oświadczeń nie ma ono nic przeciwko nabywaniu produktów oznaczanych w ten sposób [...]

Nie ma przy tym wątpliwości, iż o obrazie uczuć religijnych można mówić nie tylko wtedy, kiedy symbole religijne pojawiają się w kontekście obscenicznym (co z całą pewnością nie ma miejsca w niniejszym postępowaniu), ale również wtedy, kiedy dochodzi do uchybienia wartościom ważnym społecznie, niesprzedawalnym, nie dającym się wymiernie wycenić. Społeczeństwo polskie przyjmuje dość zdecydowanie, iż nauczanie papieskie, przedstawione w encyklikach i innych dokumentach Jana Pawła II, jako traktujące o przedmiotach transcendentnych, duchowych nie powinno być eksploatowane i zestawiane z wartościami stricte ekonomicznymi. Tak należy interpretować nadesłany materiał dowodowy w postaci pism i podpisów osób sprzeciwiających się rejestracji tego oznaczenia. Zasadnym jest także zarzut zgłoszenia znaku w złej wierze. Nie ma wątpliwości, iż slogan ten nie został wymyślony przez zgłaszającego, bowiem funkcjonował w opracowaniach naukowych i publicystycznych, przede wszystkim socjologizujących na długo przed zgłoszeniem. [...] Zasadą prawa własności intelektualnej jest oryginalność – w zamian za wzbogacenie społeczeństwa o pewien wytwór (wynalazek, wzór przemysłowy, utwór prawa autorskiego lub inny wytwór intelektualny) zgłaszający otrzymuje monopol na wyłączną jego eksploatację przez pewien okres. Zauważanie wytworów cudzych (do tego powszechnie znanych i używanych w ogólnopolskich mediach w momencie składania zgłoszenia), wymyślonych przez inne osoby stanowi nienależną korzyść i może przynosić niezасłużone profity (szczególnie, że manifestowanie poparcia dla papieża jest w Polsce powszechne i wiele osób pragnie okazać tę solidarność, co zapewne przełoży się na konkretne, wymierne wartości). [...]

[...] Nie uznano także za trafne podnoszonych argumentów dotyczących innych rejestracji. Jak trafnie zauważono wyżej, wartości są sprawą pewnego konsensu społecznego; osoba Jana III Sobieskiego budziła większe emocje w czasach zwycięstwa wiedeńskiego niż obecnie; podobnie rzecz ma się z marszałkiem Piłsudskim, który obecnie nie jest już wielbiony z równą mocą, jak w okresie odzyskiwania niepodległości. Płynie z tego również wniosek, iż za kilka dekad osoba Jana Pawła II będzie budzić mniejsze emocje, ustępując ważnym postaciom nadchodzących epok. Dlatego rejestracje, o których pisze zgłaszający w swoim piśmie dotyczą innych symboli, które jako mniej istotne nie podlegają już intensywnej ochronie z art. 131 Pwp; [...]

Decyzja ta jest oczywiście słuszna i jest to orzeczenie dla oma-

wianego tu zagadnienia bardzo ważne, głębią myśli i kulturą argumentacji wyraźnie wybijają się na tle wcześniejszych, a wątki z niego zaczerpnięte pojawiają się w późniejszych decyzjach w sprawach *POKOLENIE JP2* oraz *KATOLICKA*. Wyraźnie widać przy tym, że w decyzji tej Urząd skonsolidował swoje stanowisko, które we wcześniejszej informacji o przeszkodach robi wrażenie chaotycznego i zawiera tezy na tle przepisów ustawy mogące być uważane za cokolwiek dyskusyjne. W sprawie zgłoszenia nr Z.296194 *GENERATION JP2* Urząd wydał decyzję z 24.10.2006 r.<sup>89</sup>, nieomal identyczną pominiawszy dodatkowo wątek obcojęzycznego elementu „generation”.

### 2.3.6. Zgłoszenie nr Z.297111 *POKOLENIE JP2*

Decyzją z 30.03.2007 r.<sup>90</sup> Urząd odmówił także ochrony oznaczeniu słowno-graficznemu ze stylizowanym znakiem krzyża, wizerunkiem łodzi unoszącej się na wodzie<sup>91</sup> i wpisanym w ten wizerunek elementem słownym „Pokolenie JP2” nr Z.297111 (Rys. 9.3.) - zgłoszenia budzącego na pierwszy rzut oka mniej kontrowersji niż zgłoszenia nr Z.295156 i nr Z.296194 *POKOLENIE JP2 / GENERATION JP2* z uwagi na „bezpieczniejszy”, tak go nazwijmy, przyjęty w tym znaku przez zgłaszającego wykaz towarów obejmujący różne towary i usługi związane z rozpowszechnianiem informacji<sup>92</sup>, jak i osobę zgłaszającego, którym była Katolicka Agencja Informacyjna sp. z o.o., agencja informacyjna powołana do działania przez Konferencję Episkopatu Polski, czyli, w dużym skrócie, przez sam Kościół, którego hierarchą był św. Jan Paweł II. W decyzji odmownej Urząd powołał jako podstawę prawną obok ustawowego zakazu rejestracji znaków rodzących ryzyko obrazy uczuć religijnych (ówczesny art. 131 ust. 2 pkt 5 P.w.p.) także zakaz udzielania praw ochronnych na oznaczenia, które weszły do języka potocznego lub są zwyczajowo używane w uczciwych i utrwalonych praktykach handlowych (art. 129 ust. 2 pkt 3 P.w.p.), kreśląc sylwetkę św. Jana Pawła II, wskazując

<sup>89</sup> Decyzja UPRP z 24.10.2006 r., znak Z-295194, niepubl.

<sup>90</sup> Decyzja UPRP z 30.03.2007 r., znak Z-297111, niepubl.

<sup>91</sup> Łódź – jako „Łódź Piotrowa” – jest jedną z upowszechnionych w kulturze metafor Kościoła, ale też *Barka*, pieśń operująca metaforą łodzi jako dotychczas pędzonego życia porzuconego w odpowiedzi na boże powołanie („O Panie, to Ty na mnie spojrzales [...] Swoją barkę pozostawiam na brzegu. Razem z Tobą nowy zacznę dziś łódź”, por. też Biblia, Łk 5, 1-11, gdzie rybacy, a odtąd apostołowie, „przyciągnąwszy łódzie do brzegu, zostawili wszystko i poszli za Nim”) była, co jest faktem powszechnie znanym, ulubioną pieśnią św. Jana Pawła II.

<sup>92</sup> Kl. 16: książki, gazety, dzienniki, tygodniki, miesięczniki, roczniki, publikacje, prospekty, plakaty, rysunki; kl. 35: usługi wyszukiwania informacji w plikach komputerowych, zarządzania zbiorami informatycznymi, rozpowszechniania materiałów reklamowych i ogłoszeń reklamowych, organizowania targów, usługi w zakresie przeglądu prasy; kl. 38: usługi przesyłania informacji tekstowej i obrazowej za pomocą komputera, usługi agencji informacyjnej, usługi w zakresie wiadomości i aktualności; kl. 41: usługi informacji o edukacji, usługi w zakresie publikowania książek, nauczania religii, montażu programów radiowych i telewizyjnych, publikowania tekstów, produkcji filmów na taśmach video, organizowania i prowadzenia sympozjum, seminariów, konferencji, kongresów, zawodów sportowych, wystaw, konkursów z dziedziny kulturalnej i edukacyjnej.

na „JP2” jako akronim z nim związany i powołując się na liczne głosy sprzeciwu wobec rejestracji tego rodzaju oznaczeń (asekurancko wskazując przy tym, że „listy z podpisami sformułowane są generalnie, bez odniesienia do poszczególnych zgłoszeń”, tj. zgłoszeń nr Z.295156 i nr Z.296194 *POKOLENIE / GENERATION JP2* i zgłoszenia nr Z.297111 *POKOLENIE JP2*):

„[...] znakowi towarzyszy pewna grafika - obok elementu słownego znak zawiera także wizerunek łodzi oraz krzyża. Jest to jednakże pozbawione znaczenia, bowiem wystarczającą przesłanką odmowy udzielenia prawa ochronnego jest w myśl przytoczonego przepisu samo «zawieranie». Zdaniem ustawodawcy wystarczy, iż cenny kulturowo symbol występuje jako jeden z elementów oznaczenia - już to tylko jest podstawą odmowy jego ochrony. Założenie to oraz zaprezentowana wykładnia są trafne - nie tylko literalna, ale i funkcjonalna wykładnia przepisu wskazują, iż zamiarem ustawodawczym była przede wszystkim ochrona ważnych społecznie wartości przed komercyjną eksploatacją a ta niewątpliwie miałyby miejsce już w momencie umieszczenia określenia pokolenie JP2 jako fragmentu oznaczenia. Mimo więc dodania do słowa grafiki przyjąć trzeba, iż fakt ten nie wywiera wpływu na ostateczny wynik postępowania.

[...]

Zasadnym jest także zarzut zgłoszenia znaku z naruszeniem art. 129 ust. 2 pkt 3 P.w.p. Nie ma wątpliwości, iż slogan ten nie został wymyślony przez zgłaszającego, bowiem funkcjonował w opracowaniach naukowych i publicystycznych, przede wszystkim socjologicznych i socjologizujących na długo przed zgłoszeniem. [...] Zasadą prawa własności intelektualnej jest oryginalność - w zamian za wzbogacenie społeczeństwa o pewien wytwór (wynalazek, wzór przemysłowy, utwór prawa autorskiego lub inny wytwór intelektu) zgłaszający otrzymuje monopol na wyłączną jego eksploatację przez pewien okres. Zawłaszczanie wytworów cudzych (do tego powszechnie znanych i używanych w ogólnopolskich mediach w momencie składania zgłoszenia), wymyślonych przez inne osoby stanowi nienależną korzyść i może przynosić niezastżone profity. Urząd stoi na stanowisku, iż określenie to powinno zostać powszechnie dostępne, tym bardziej, że każdy może chcieć zmanifestować sympatię do nauk papieskich i nie powinien napotykać w tym przypadku cudzego prawa wyłącznego na przeszkodzie.”

Powoławszy dowody używania w debacie publicznej terminu „Pokolenie JP2”, Urząd wywiódł dalej, że:

„Powyższe dowody świadczą o fakcie intensywnej debaty nad fenomenem pokolenia JP2 na długo przed zgłoszeniem i są wyliczeniem jedynie przykładowym i niewyczerpującym - z całą pewnością stanowią jedynie namiastkę tego, co opublikowano na temat Pokolenia JP2 przed datą zgłoszenia. Debata na ten temat osiągnęła jak się zdaje apogeum w momencie śmierci papieża. Jest to

data wcześniejsza o kilka miesięcy w stosunku do zgłoszenia. Było więc ono intensywnie używane dużo wcześniej i weszło na trwałe do języka potocznego. Prawo oryginalności oraz swobodnego posługiwania się określeniami znajdującymi się w domenie publicznej powinno przeważać nad partykularnymi interesami jednostkowego podmiotu, który chciałby takie wspólne określenia eksploatować na wyłączność.”



Rys. 9.1.



Rys. 9.2.



Rys. 9.3.

### 2.3.7. Zgłoszenie nr Z.386428 *CO ZROBIŁBY JEZUS*

Decyzją z 09.09.2013 r.<sup>93</sup> Urząd odmówił rejestracji oznaczenia słownego „co zrobiłby Jezus”, ze zgłoszenia nr Z.386428 dla towarów „biżuteria - bransoletki na rękę z metali, metali szlachetnych, z tworzyw sztucznych”. Wcześniej Urząd podniósł zarzut niedopuszczalności rejestracji wywodząc na temat imienia Jezus i wskazując, że:

„[Przepis art. 131 ust. 2 pkt 5 P.w.p.] ma m.in. na celu skuteczną ochronę przed wykorzystaniem komercyjnym i wyłącznym, imion mających w polskiej tradycji wymiar stricte religijny (np. Jezus, Chrystus, Maryja) [...]”<sup>94</sup>.

Zgłaszający bronił się twierdząc, że bransoletka, którą zamierza dystrybuować pod zgłoszonym znakiem (i z naniesionym na nią takimże napisem), „skierowana jest głównie do młodzieży i ma na celu propagowanie stylu życia przesiąkniętego Ewangelią, czyli słowami jakie głosił żyjąc na ziemi Jezus [...] jest rodzajem biżuterii do noszenia na rękę, a więc dla noszącego ją oraz dla otoczenia w miejscu widocznym. To stawia wymagania co do poziomu zachowania i dawania świadectwa swojej wierze. Jest to „rodzaj «medalika» tylko w innej formie.” Urząd odmawiając rejestracji wywiódł następująco:

<sup>93</sup> Decyzja UPRP z 09.09.2013 r., znak DT-III/Z.386428/5/ekro, niepubl.

<sup>94</sup> Informacja UPRP z 03.09.2012 r., znak DT-I/Z.386428/3/RP, niepubl.

„Przedmiotowy znak towarowy [...] stanowi element będący symbolem o charakterze religijnym. Słowo „Jezus” to imię Syna Bożego we wszystkich wyznaniach chrześcijańskich. Jezus to spolszczenie hebrajskiego יֵשׁוּעַ, *Josua*. Imię zostało skrócone do *Yešū*, *Jeszu*) i nadane przy obżezaniu (por. Łk 2,21). Było znane także w Starym Testamencie. Nosił je następca Mojżesza Jozue (zob. Joz 1,1) - w tradycji polskiej brżmi ono inaczej ze względu na szacunek i wyjątkowość założyciela chrześcijaństwa, lecz po hebrajsku ich imiona brżmią identycznie. Imię Jezus nosił również autor księgi Mądrości Syracha, z tego samego powodu nazywa się ją od imienia ojca autora.

Zdaniem Urzędu zgłoszony znak towarowy w istotny sposób wykorzystuje imię Syna Bożego i jego używanie może prowadzić do obrazy uczuć religijnych osób wierzących i skupiających się wokół chrześcijaństwa, zwłaszcza, że chrześcijaństwo jest religią, która jest wyznawana w bardzo wielu krajach na całym świecie.

Negatywna ocena zdolności rejestracyjnej danego oznaczenia musi uwzględniać wskazanie towarów i usług, dla których oznaczenie miałoby zostać zarejestrowane. Powstanie negatywnych odczuć w sferze uczuć religijnych może bowiem zależeć od tego, w relacji do jakich towarów lub usług oznaczenie będzie używane. Przedmiotowy znak miałby służyć do oznaczania rozmaitej biżuterii - bransoletki na rękę z metali, metali szlachetnych, z tworzyw sztucznych. Są to dobra szybkozbywalne, nabywane w różnych sklepach, stoiskach.

Nie jest to zatem asortyment w jakikolwiek sposób związany z religią, czy też filozofią. Umieszczanie na towarach tego typu oznaczenia *CO ZROBIŁBY JEZUS* mogłoby być odebrane przez wyznawców oraz sympatyków tej religii jako obraźliwe dla ich systemu wartości. Sprawy religijne należą do sfery spraw delikatnych związanych ze światopoglądem danej osoby. Religia stanowi system wierzeń i praktyk, określający relację pomiędzy różnie pojmowaną sferą *sacrum* (świętością) i sferą boską, a określonym społeczeństwem, grupą lub jednostką. Manifestuje się ona w wymiarze doktrynalnym, w czynnościach religijnych (np. kult czy rytuały), w sferze społeczno-organizacyjnej (wspólnota religijna) i w sferze duchowości indywidualnej. W związku z powyższym umieszczenie słowa *CO ZROBIŁBY JEZUS* na biżuterii jest nieadekwatne do rangi tego słowa, jaką posiada ono dla osób związanych z chrześcijaństwem. Stosowanie wyrazu *CO ZROBIŁBY JEZUS* dla celów komercyjnych mogłoby w oczach osób związanych z buddyzmem [? – przyp. M.O.] doprowadzić do strywializowania słowa o wymiarze symbolu. Sygnowanie takim oznaczeniem biżuterii wydaje się szczególnie nieodpowiednie. O ile można wyobrazić sobie używanie w charakterze znaku towarowego oznaczenia zawierającego symbol religijny w odniesieniu do przykładowo przedmiotów kultu religijnego, wydawnictw tematycznych, albumów, w sposób nie budzący spżeciwiu osób związanych z daną religią, o tyle w odniesieniu do biżuterii oznaczenie *CO ZROBIŁBY JEZUS* jest oznaczeniem nieodpowiednim z punktu widzenia art. 131 ust. 2 pkt 5 P.w.p. [...]”



Niniejsza decyzja jest dowodem, że Urząd orzekając w kwestiach zgłoszeń mających wyraźne tło kulturowe nie powinien polegać na wiedzy orzekającego co do zasady jednoosobowo eksperta, nie powinien odzegnwać się od zasięgania w tych sprawach opinii biegłego (art. 84 § 1 k.p.a. w zw. z art. 252 P.w.p.), a może i są to sprawy - niektóre nich albo wszystkie sprawy tego właśnie rodzaju – w których eksperci Urzędu powinni orzekać w zespołach orzekających (art. 264 ust. 1<sup>1</sup> P.w.p.). Ekspert kompetentnie wywodzi tu o znaczeniu imienia *Jezus* dla chrześcijan wskazując, że w tradycji chrześcijańskiej pewne postacie biblijne noszące to samo imię zostały przemianowane albo odsunięte w cień, tak aby nie uchybić imieniu Pana. Z drugiej strony używa on niecodziennej formy nazewnicznej „chrześcijanizm”, nieoczekiwanie wspomina o „buddyzmie”, co jest chyba wtrętem z jakiejś innej decyzji Urzędu, przede wszystkim jednak pomija on genezę oznaczenia „Co zrobiliby Jezus?” będącego właściwie zapytaniem, jak również pomija społeczno-kulturową bardziej nawet niż tylko religijną funkcję, jaką zapytanie to pełni i znaczenie tego faktu dla sprawy. „Co zrobiliby Jezus?” jest na poły żartobliwym napomnieniem skierowanym do każdego chrześcijanina, aby w swoim życiu naśladował Chrystusa, w tym też, aby napotykanne problemy życiowe rozstrzygał zadawszy sobie w ostateczności pytanie, co też zrobiliby Jezus będąc na jego miejscu. Wzięło się ono z tytułu poczytnej w końcu XIX w. w szczególności w USA książki Ch. Sheldona pt. *In His Steps: What Would Jesus Do* i funkcjonuje od tamtej pory jako „skrzydlate słowo”; wyraźnie też zyskuje na popularności od lat ‘90 XX w. m. in. dzięki bransoletkom na rękę z takim właśnie napisem noszonym początkowo w środowiskach młodych amerykańskich ewangelików; w języku angielskim funkcjonuje też jako akronim: WWJD<sup>95</sup>. Zarzut ryzyka obrazy uczuć religijnych należałoby w tej sytuacji uznać za niezasadny, a objaśnienia zgłaszającego w tej kwestii brzmią rzeczowo i wiarygodnie. Oczywiście jest jednak również, że zgłaszający dążył do zmonopolizowania rynku dostaw takich bransoletek, a jego postępowanie nosi też cechy obejścia ustawowej formuły rejestracji wzoru przemysłowego; podstawą prawną do odmowy rejestracji powinien być zakaz rejestracji jako znaków towarowych oznaczeń składających się wyłącznie z elementów, które weszły do języka potocznego (obecny art. 1291 ust. 1 pkt 4 P.w.p.), być może należałoby też uznać ten znak za zgłoszony w złej wierze (obecny art. 1291 ust. 1 pkt 6 P.w.p.).

<sup>95</sup> Zob. [https://en.wikipedia.org/wiki/What\\_would\\_Jesus\\_do%3F](https://en.wikipedia.org/wiki/What_would_Jesus_do%3F). Pomimo ewidentnych, zdawałoby się, oznak wieloletniego pozostawania tego zapytania w domenie publicznej stało się ono w USA przedmiotem co najmniej kilku rejestracji znaków towarowych (zob. np. znak nr 3748123 *WHAT WOULD JESUS DO?*).

## 2.3.8. Znak nr Z.472416 / R.307470 WINO MSZALNE

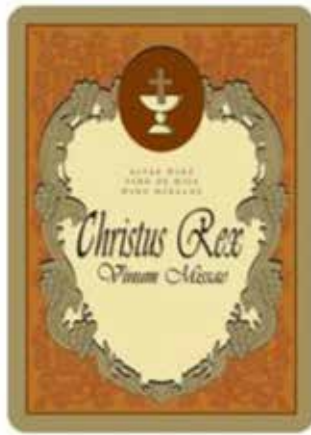
Decyzją z 07.03.2018 r.<sup>96</sup> Urząd dopuścił, jednak po wcześniejszej nas tu interesującej polemice z wnioskiem zgłaszającego, rejestrację oznaczenia jak ukazano niżej obejmującego elementy słowne „altar wine”, „vino de misa”, „wino mszalne”, „Christus Rex Vinum Missae” ze zgłoszenia nr Z.472416 (Rys. 10) dla towarów „wino mszalne”. Urząd podniósł zarzut niedopuszczalności rejestracji wskazując, że:

„Zgłoszony znak towarowy zawiera symbole o charakterze religijnym: krzyż i kielich eucharystyczny oraz imię Boga Jezusa Chrystusa. Wskazane symbole związane są z chrześcijaństwem, głównie religią katolicką. Krzyż symbolizuje mękę Chrystusa. Kielich symbolizuje sakrament Eucharystii. Używanie zgłoszonego znaku towarowego może prowadzić do obrazu uczuć religijnych osób wierzących i skupiających się wokół katolicyzmu, zwłaszcza że katolicyzm jest jednym z najliczniejszych wyznań chrześcijańskich, wyznawanym w wielu krajach świata. Przedmiotowy znak miałby służyć do oznaczania rozmaitych napojów alkoholowych. Są to dobra nabywane w sklepach spożywczych, w sklepach z artykułami alkoholowymi. Umieszczanie na towarach tego typu oznaczenia zgłoszonego mogłoby być odbierane przez wyznawców oraz sympatyków tej religii jako obraźliwe dla ich systemu wartości. Sprawy religijne należą do sfery spraw delikatnych związanych ze światopoglądem danej osoby. „Religia stanowi system wierzeń i praktyk, określający relację pomiędzy różnie pojmowaną sferą sacrum (świętością) i sferą boską, a określonym społeczeństwem, grupą lub jednostką. Manifestuje się ona w wymiarze doktrynalnym (doktryna, wiara), w czynnościach religijnych (np. kult czy rytuały), w sferze społeczno-organizacyjnej (wspólnota religijna, np. Kościół) i w sferze duchowości indywidualnej (m.in. mistyka)”(wg Wikipedii :<https://pl.wikipedia.org/wiki/Religia>). W związku z powyższym umieszczanie zgłoszonego oznaczenia ze wskazanymi symbolami religijnymi na napoju alkoholowym jest nieodpowiednie”.

Urząd argumentował, że przedmiotowy znak został zgłoszony dla „rozmaitych napojów alkoholowych” - wykaz towarów dla znaku od początku miał postać: „wina mszalne” – i że miałyby to być napoje „nabywane w sklepach spożywczych, w sklepach z artykułami alkoholowymi”, najwyraźniej więc nie był świadom, a może po prostu zarzut ten miał charakter „wydobywczy”, że obrót winami mszalnymi odbywa się w kanale dystrybucji ograniczonym do producentów win i ludzi Kościoła, zamkniętym dla osób postronnych<sup>97</sup>. Naświetlenie przez zgłaszającego tej kwestii przyczyniło się do zmiany stanowiska Urzędu.

<sup>96</sup> Decyzja UPRP z 07.03.2018 r., znak DT-II.Z.472416.6.jmysl, niepubl. Dziękuję rz. pat. Annie Górskiej za zwrócenie uwagi na tą sprawę, w której występowała ona jako pełnomocnik zgłaszającego.

<sup>97</sup> W szczególności, import i dystrybucja wina mszalnego objęte są licencją czasową udzielaną przez Komisję ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski – zob. <https://liturgia.episkopat.pl/kkbids/wykaz-win>



Rys. 10.

### 3. Uwagi nad orzecznictwem Urzędu

#### 3.1. TYPY ZNAKÓW OBRAŻAJĄCYCH UCZUCIA RELIGIJNE

##### 3.1.1. Znak obraźliwy *per se* / profanatorski

Wśród przytoczonych wyżej przykładów brak jest zgłoszeń znaków obraźliwych *per se*, które moglibyśmy też określać jako profanatorskie, czyli takich, których oznaczenia rozważane same w sobie, w oderwaniu od sytuacji ich użycia w znaku towarowym i skojarzenia z tymi czy innymi towarami lub usługami byłyby uważane za obraźliwe dla uczuć religijnych: oznaczeń zawierających takie symbole w uwłaczających stylizacjach, symbole zestawione z rzeczami czy osobami, z którymi zestawiane być nie powinny, czy też oznaczeń ukazujących sceny bezczeszczenia tych symboli. Stwierdzone w zasobach Urzędu zgłoszenia znaków o skandalizującym charakterze, wszystkie bez religijnych konotacji – pozwolę sobie nie przytaczać tu ich przykładów<sup>98</sup> – są w ogóle nieliczne i z reguły formułowane w konwencji dowcipu, parodii, wygłupu: lubieżnych, sprośnych, prostackich, które jednak nie przekraczają pewnych granic, a Urząd takie zgłoszenia trafnie wychwytuje i załatwia odmownie.

<sup>98</sup> Zob. M. Sewastianowicz, *Symbolle patriotyczne i wulgaryzmy nie mogą być znakiem towarowym*, Prawo.pl, wiadomość z 24.11.2018 r.; M. Tizebiatowski [w:] *Prawo własności przemysłowej...*, s. 759.

Wyobrażalne jest też zgłoszenie znaku, zawierającego oznaczenie, z symbolem religijnym czy też nie, obraźliwe *per se* z uwagi na brzmienie wykazu towarów, w którym posłużono się wulgaryzmami czy obraźliwymi w wymowie zdrobnieniami. Urząd może w takiej sytuacji zażądać od zgłaszającego wprowadzenia zmian w wykazie (które ostatecznie mogą polegać na usunięciu z wykazu zakwestionowanych pozycji) argumentując, stosownie do okoliczności, że zgłaszający posłużył się w wykazie terminami, które nie są wystarczająco jasne i precyzyjne (§ 8 ust. 1 rozp. z art. 152 P.w.p.<sup>99</sup>) lub że wykaz towarów zawiera określenia nie mające znaczenia dla zakresu ochrony (§ 8 ust. 4 rozp. z art. 152 P.w.p.)<sup>100</sup>.

### 3.1.2. Znak obraźliwy z odniesienia / pauperyzujący

Zdecydowanie mniej oczywisty jest przypadek znaku obraźliwego nie z uwagi na samo jego oznaczenie - które jest takie czy inne, ale symbol religijny obnosi z godnością – ale z uwagi na odniesienie takiego oznaczenia do pewnych towarów czy usług. Co do zasady oznaczenie, takie czy inne, może zostać zarejestrowane dla jakichkolwiek towarów czy usług figurujących w Klasyfikacji Nicejskiej, w jej wykazie klas oraz alfabetycznych listach towarów i usług. Kwestia ta, traktowana w stosunkach krajowych jako oczywista, większego znaczenia nabiera w obrocie międzynarodowym z uwagi na możliwe rozbieżności w praktyce organów ochrony własności przemysłowej; wspomniana zasada znajduje tu potwierdzenie w odpowiedniej wykładni przepisów Konwencji Paryskiej (art. 7 KP) i TRIPS (art. 15 ust. 4 TRIPS); przyjmuje się na ich tle m. in. że znak można rejestrować dla towarów, które miałyby zostać dopiero dopuszczone do obrotu w państwie dalszej rejestracji<sup>101</sup>. Obstrukcja w rejestracji oznaczeń dla napojów alkoholowych, przetworów z mięsa wieprzowego, czy usług w zakresie gier losowych z uwagi na sam charakter tych towarów, właściwa systemom prawnym państw islamskich<sup>102</sup>

<sup>99</sup> Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 8 grudnia 2016 r. w sprawie dokonywania i rozpatrywania zgłoszeń znaków towarowych, Dz. U. z 2016 r., poz. 2053.

<sup>100</sup> Zob. też decyzja IV Izby odwoławczej EUIPO z 5.5.2014 r., sygn. R-1940/2013-4, pkt 24. Poza argumentem (obok zarzutu opisowego charakteru znaku), że rejestracja znaku dla „usług eutanazji” byłaby jako taka sprzeczna z art. 7 ust. 1 lit f rozp. z 2017/1001, wskazał tu Urząd, że w wykazie towarów dla spornego znaku w akcie „w najwyższym stopniu niesmacznym” (*in höchst geschmackloser Weise*) umieranie utożsamiono z „potrzebami osobistymi”, które to takie „potrzeby” miałyby być zaspokajane przez usługodawcę działającego z chęci zysku.

<sup>101</sup> Zob., G.H.C. Bodenhausen, *Guide to the Application of the Paris Convention for the Protection of Industrial Property*, Geneva 1969, s. 128, a także R. Skubisz, *Prawo znaków towarowych. Komentarz*, Warszawa 1997, s. 71.

<sup>102</sup> Podstawą prawną do odmowy rejestracji oznaczeń dla takiego asortymentu są przepisy o ochronie moralności publicznej (zob. np. art. 3 ust. 2 Gulf Cooperation Council Trademark Law) przede wszystkim jednak egzekucji tego zakazu służą działania faktyczne organów ochrony własności przemysłowej, które udostępniają instrumentarium do zgłaszania znaków pozbawione np. rubryk dla klasy 33 klasyfikacji nicejskiej obejmującej napoje alkoholowe albo stosując oprogramowanie uniemożliwiające wprowadzenie do formularzy zgłoszeniowych niektórych sformułowań – zob.

jest prawu polskiemu i polskiemu orzecznictwu z zakresu znaków towarowych rzeczą obcą.

Żadne oznaczenie, a już na pewno to zawierające symbol religijny, nie może zostać zarejestrowane dla rzeczy lub czynności nie mogących w ogóle być rozpatrywane w kategoriach towaru czy usługi, którymi obrót lub których podejmowanie jest prawnie zakazane, jak „narzędzia tortur”, „usługi zabójcy na zlecenie”, czy „usługi eutanazji”. Na drugim biegunie sytuują się „dewocjonalia”, najczęściej chyba powoływane jako przykład towarów, dla których oznaczenia z symboliką religijną mogłyby być rejestrowane<sup>103</sup>, trudno jednak o propozycję bardziej oczywistą. Między tymi dwoma skrajnościami sytuują się towary i usługi mniej czy bardziej nobliwe, ale i takie, które, jak podpowiada intuicja i czego dowodzi praktyka Urzędu nie powinny, czy raczej nie powinny – bo też treść konkretnego oznaczenia grała tu będzie istotną rolę – być oznaczane oznaczeniami zawierającymi symbole religijne. Na cenzurowanym są z pewnością napoje alkoholowe<sup>104</sup>, czy wędliny<sup>105</sup>, a także jak wskazuje Urząd „umieszczanie [...] oznaczenia na produktach takich jak np.: napoje, kubki, gadżety reklamowe, może już budzić obawę, że może dojść do strywalizowania danego symbolu, że ranga symbolu znajdującego się w znaku ulegnie obniżeniu”<sup>106</sup>. Gdzieś pośrodku skali plasują się usługi apteczne oraz – o czym niżej, bo zagadnienie to ma jeszcze pewne niuanse wymagające naświetlenia – usługi wydawnicze i usługi opieki zdrowotnej. W końcu są też takie towary, które Urząd postrzega w tym aspekcie jako szczególnie znaczne, jak woda mineralna<sup>107</sup>, a także – choć to przykład sprzed lat, a stanowisko Urzędu nie jest wolne od wątpliwości<sup>108</sup> – kosy czy sierpy. Każda z wymienionych grup towarowych zasługiwałaby na szerszą analizę kulturoznawczą, która umożliwiłaby wgląd w symboliczne relacje towaru z otoczeniem i pozwoliłaby krytycznym okiem spojrzeć na orzecznictwo Urzędu – nie jest to celem niniejszej pracy i nawet wstępne omówienie tego zagadnienia zachwiałoby jej konstrukcją. Podkreślić należy przy tym, że powinność Urzędu uzasadnienia za-

np. N. Farah, *Harmful trademarks. Towards a new understanding of moral bars in GCC registration*, Baden-Baden 2019, s. 61-62.

<sup>103</sup> Zob. UPRP, *Metodyka badania zdolności rejestracyjnej znaków towarowych*, Warszawa 1994 (wydanie poprawione i uaktualnione z 1997 r.), s. 17; UPRP, *Bezwzględne przeszkody...*, s. 96; Z. Mikiński, *Prawo własności przemysłowej. Komentarz*, Warszawa 2001, s. 175; U. Promińska [w:] E. Nowińska, U. Promińska, M. du Vall, *Prawo własności przemysłowej*, Warszawa 2008, s. 208. G. Tylec, *Imię i nazwisko osoby fizycznej oraz ich ochrona w polskim prawie cywilnym*, Lublin 2013, s. 247, a także decyzja ws. ŚW. PIOTR.

<sup>104</sup> Zob. decyzja ws. ŚW. PIOTR, decyzja ws. *WINO MSZALNE*, ale zob. też niżej w niniejszym rozdziale.

<sup>105</sup> Zob. decyzja ws. *KATOLICKA*

<sup>106</sup> UPRP, *Bezwzględne przeszkody...*, s. 93-94.

<sup>107</sup> Zob. druga decyzja ws. *PAPIESKA*

<sup>108</sup> Zob. decyzja ws. ŚW. PIOTR I PAWEŁ oraz rozdz. 2.1.5. nin. pracy.

rzutu niedopuszczalności rejestracji oznaczenia nie obejmuje sporządzania tego rodzaju naukowych analiz i wyjątkowo jedynie, tylko jeżeli sam uzna go za niezbędny (art. 253<sup>1</sup> P.w.p.) - chociaż w wielu przypadkach tak powinien zrobić - Urząd przeprowadzać będzie w tego rodzaju sprawach dowód z opinii biegłego (art. 84 § 1 k.p.a. w zw. z art. 252 P.w.p.). W tym miejscu zajmiemy się natomiast dwoma wątkami rozważań, które zarysowały się w orzecznictwie Urzędu i wydają się każdy sygnalizować istnienie problemu ogólniejszej natury.

Pojawiają się w orzecznictwie i piśmiennictwie ślady aprobaty dla rejestracji znaków omawianego tu rodzaju, które określić można jako znaki „odzwierciedlające” czy też „wewnętrznie aluzyjne”. W sprawie *JAN KILIŃSKI* Urząd dopuścił rejestrację oznaczenia z nazwiskiem bohatera narodowego, który z zawodu był mistrzem szewskim, do oznaczania towarów „obuwie”, i w tej sytuacji, jak się wskazuje w piśmiennictwie, „można założyć, że jako dopuszczalne potraktowane zostałyby ówczesnie zarejestrowanie wizerunku Chrystusa dla oznaczania towarów związanych z wykonywaniem kultu religijnego lub nazwiska Adam Mickiewicz dla towarów związanych z publikowaniem dzieł literatury narodowej”<sup>109</sup>. W tym kierunku podążył także zgłaszający w sprawie *DONUM VITA'E* dokonując ograniczenia wykazu towarów do odzieży dla kobiet ciężarnych i małych dzieci, zwłaszcza noworodków i niemowląt. W przypadku zgłoszeń, których sytuacja oświetlona zostaje w ten sposób zachodzi jednak podejrzenie ciążenia na zgłaszanym oznaczeniu pewnego bagażu skojarzeń nabytych przez oznaczenie przed zgłoszeniem, których istnienie i charakter powinny być rozpatrywane z perspektywy innych zakazów rejestracji – sytuacja, w której zgłaszane jest do ochrony oznaczenie mające w chwili zgłoszenia pewną wartość dodaną nie pochodząca najwyraźniej od zgłaszającego nie jest obojętna z punktu widzenia interesu publicznego. W grę wchodzi co najmniej kilka podstaw prawnych: oznaczenie ma w stosunku do towarów charakter wyłącznie opisowy (art. 1291 ust. 1 pkt 3 P.w.p.) składa się wyłącznie z elementów, które weszły do języka potocznego lub są zwyczajowo używane w uczniowych utrwalonych praktykach handlowych (art. 1291 ust. 1 pkt 4 P.w.p.) a także, że zostało zgłoszone w złej wierze (art. 1291 ust. 1 pkt 6 P.w.p.), co jak się zdaje nie pomaga w zapobieganiu ryzyku dla prawidłowości obrotu związanemu z tego rodzaju rejestracjami i wypracowaniu przez Urząd jakiegoś *modus operandi* w tych sprawach. Obecna w zasobach Urzędu znaczna liczba rejestracji wątpliwych w omawianym tu aspekcie<sup>110</sup> wskazuje, że

<sup>109</sup> Tak G. Tylec, *Imię i nazwisko osoby fizycznej...*, s. 255.

<sup>110</sup> Zob. M. Tizebiatowski, *Komercjalizacja domeny publicznej w prawie znaków towarowych – przegląd orzecznictwa sądów administracyjnych*, „Glosa” 2012, nr 3, s. 74-101.

sytuacji proprietyzacji domeny publicznej w drodze rejestracji znaków towarowych należałoby poświęcić więcej uwagi.

Drugim zagadnieniem, o którym należy tu wspomnieć jest niejednoznaczność w omawianym tu aspekcie wykazów towarów czy usług, dla których znaki z symbolami religijnymi miałyby być (jednak, w pewnych przypadkach itp.) rejestrowane związana z posłużeniem się w wykazach mającymi szerokie znaczenie i niedostatecznie dookreślonymi terminami. Przypadek usług medialnych i produktów z nimi związanych zasługuje tu na szczególną uwagę. Sam Urząd tłumaczy, nie do końca spójnie na marginesie<sup>111</sup>, że w sprawie oznaczenia z elementem słownym „Święty Wojciech” i wizerunkiem krzyża łacińskiego nr Z.416336/R.267994 (Rys. 11.1.) zgłoszonego dla towarów i usług „audiobooki, e-booki, płyty CD i DVD, książki, czasopisma, foldery, katalogi, broszury, plakaty, kalendarze, prowadzenie księgarni, księgarni internetowych, usługi poligraficzne, wydawnictwa, organizacja imprez kulturalnych, zjazdów, sympozjów, konferencji i kongresów, spotkań autorskich” udzielił prawa ochronnego, wskazując, że znak ten „służy do oznaczania odmiennych towarów, niż wymienione wcześniej znaki towarowe [nr Z.295156 i nr Z.296194 *POKOLENIE / GENERATION JP2*], [...] W związku z tym, że wskazane towary i usługi są innej natury niż we wcześniejszych przykładach, mogą na przykład wykazywać związek z życiem religijnym, UPRP nie dopatrzył się możliwości naruszania uczuć religijnych w wyniku używania tego oznaczenia”<sup>112</sup>. Można wskazać w praktyce Urzędu kilka dalszych znaków omawianego rodzaju zarejestrowanych dla podobnie sformułowanego wykazu towarów: oznaczenie z elementem słownym „Króluj nam Chryste KnC” nr Z.311559/R.206229 (Rys. 11.2.) zarejestrowane dla „czasopism”, oznaczenie słowne „Księgarnia św. Jacka” nr Z.273477 / R.181232 dla różnych usług księgarskich i towarów z nimi związanych<sup>113</sup>, oznaczenie z ele-

<sup>111</sup> Także oznaczenia nr Z.295156 i nr Z.296194 *POKOLENIE / GENERATION JP2* zgłoszone zostały, wbrew temu co twierdzi Urząd, że były to towary inne, dla towarów m. in. takich jak „albumy, czasopisma [periodyki], katalogi” – i podążając za wywoodem Urzędu należałoby dojść do wniosku, że prawa ochronne w przypadku tych znaków również powinny zostać, przynajmniej w tym wąskim zakresie, udzielone.

<sup>112</sup> UPRP, *Bezwzględne przeszkody...*, s. 96.

<sup>113</sup> „magnetyczne nośniki danych, płyty (dyski) z nagraniami, afisze, albumy, atlasy, biuletyny, czasopisma, dzienniki, foldery, grafiki, informatory, kalendarze, karty okolicznościowe, książki, komiksy, kalkomanie, katalogi handlowe, mapy, naklejki, opakowania z nadrukiem okolicznościowym, plakaty, podręczniki, przewodniki, poradniki, publikacje multimedialne, wydawnictwa muzyczne, wydawnictwa periodyczne i nieperiodyczne, artykuły piśmienne, prowadzenie księgarń, usługi fotokopiowania, obróbki tekstów, powielania dokumentów, informacja handlowa, sprzedaż poprzez internet: magnetycznych nośników danych, płyt (dysków) z nagraniami, afiszy, albumów, atlasów, biuletynów, czasopism, dzienników, folderów, grafiki, informatorów, kalendarzy, kart okolicznościowych, książek, komiksów, kalkomanii, katalogów handlowych, map, naklejek, opakowań z nadrukiem okolicznościowym, plakatów, podręczników, przewodników, poradników, wydawnictw muzycznych, wydawnictw periodycznych i nieperiodycznych, artykułów piśmiennych, prowadzenie

mentem słownym „Wydawnictwo św. Bernarda” i niedźwiedziem będącym ikonograficznym atrybutem św. Bernarda nr Z.186660 / R.140623 (Rys. 11.3.) dla usług wydawniczych i ich pochodnych<sup>114</sup>, a także znak słowny „chrześcijanin” nr Z.105930 / R.082238 dla towarów „dzienniki, czasopisma, książki”. To prawda, co twierdzi Urząd, iż „wskazane towary i usługi [...] mogą na przykład wykazywać związek z życiem religijnym”, faktem jest jednak również, że mogą one związku takiego nie wykazywać, mogą to być np. publikacje pornograficzne, czy np. związane z biznesem aborcyjnym. Podobny problem powstaje w przypadku znaków rejestrowanych dla usług opieki medycznej, które w konkretnym przypadku mogą okazać się zabiegami zapłodnienia *in vitro* czy zabiegami przerywania ciąży<sup>115</sup>.

Uprawnionymi z wszystkich wymienionych tu znaków są podmioty, które zbiorczo można określić mianem wydawców katolickich, stąd należy zakładać, że depozyt tych rejestracji spoczywa w bezpiecznym miejscu i być może tą okolicznością także kierował się Urząd. Otwarte jest jednak pytanie, czy takie, oparte na szacowaniu wiarygodności zgłaszającego, postępowanie Urzędu byłoby prawidłowe i czy prawo ochronne na znak, którego używanie zgodnie z treścią tego prawa, w jednym przynajmniej wariantcie, zgodnie z literą ustawy „obrażałoby [tryb przypuszczający – przyp. M.O.] uczucia religijne” zostało udzielone prawidłowo. Prawo ochronne na znak towarowy jest zbywalnym prawem majątkowym (art. 162 ust. 1 P.w.p.), Urząd zaś nie może obciążyć decyzji o jego udzieleniu innym warunkiem niż uiszczenie opłaty za pierwszy okres ochrony (art. 147 ust. 2 P.w.p.) i jeżeli sam uprawniony nie poweźmie w tym zakresie odpowiednich środków ostrożności np. zastrzegając umowne prawo pierwszeństwa do nabycia prawa ochronnego na rzecz kościelnej osoby prawnej<sup>116</sup> znak trafić może w niepoważane ręce. Prezentowany tu *modus operandi* nie jest zresztą przez Urząd stosowany konsekwentnie. Decyzja w sprawie *WINO MSZALNE* nie budzi żadnych wątpliwości odnośnie do jej trafności, jeżeli jednak podążyc za powyższą argumentacją Urzędu także w sprawie *ŚW. PIOTR* prawo ochronne hipotetycznie powinno – trafności tej decyzji również nie kwestionując – zostać udzielone dla

---

magazynów, dystrybucja książek i czasopism, usługi logistyczne, spedycja, dystrybucja towarów, kolportaż, transport, przeładunek, pakowanie”

<sup>114</sup> „płyty i kasety video i audio, płyty kompaktowe; książki, czasopisma, druki, kalendarze, zeszyty, bloki, notesy, koperty i papeterie, teczki, skoroszyty, segregatory, okładki na zeszyty i książki; wideorejestracja, publikowanie książek, publikowanie tekstów, działalność wydawnicza”

<sup>115</sup> Rzecz nie będzie tu bliżej omawiana, rozprawianie o tych arcytrudnych problemach w kontekście dopuszczalności rejestracji tych czy innych znaków towarowych uchybiałoby zresztą ich powadze.

<sup>116</sup> Zob. też na temat dopuszczalności zawarcia umowy tego rodzaju K. Mularski, *Zakres autonomii woli w ramach prawa pierwokupu* [w:] *Współczesne problemy prawa zobowiązań*, red. A. Olejniczak, J. Haberko, A. Pyrzyńska, D. Sokołowska, Warszawa 2015, s. 498-527.



napojów alkoholowych, wzięwszy pod uwagę, że wino mszalne jest takim właśnie towarem<sup>117</sup>, a zatem, po słowach Urzędu, wykazane dla tego znaku towary-napoje alkoholowe „mogą na przykład wykazywać związek z życiem religijnym”. Rozwiązaniem tej sytuacji byłaby rejestracja oznaczeń z symbolem religijnym dla towarów czy usług możliwie ściśle odpowiadających charakterowi oznaczenia, co jednak wymagałoby posłużenia się określeniami rodzajowymi w typie „książki katolickie” czy nawet „książki na które udzielono *imprimatur*”, oznaczałoby to jednak tworzenie sztucznych podziałów na rynku wydawniczym, groziło gettoizacją wydawców katolickich a z drugiej strony zanikiem świeckiej kultury korzystania z symboliki religijnej i tworzyło zupełnie nowe problemy w dziedzinie interpretacji wykazów towarów i usług – rozwiązanie to wydaje się być z gruntu nieakceptowalne. Tym większego znaczenia nabiera w tej sytuacji instrumentarium prawne służące zwalczaniu możliwych nadużyć w korzystaniu ze znaków omawianego rodzaju w szczególności środki prawnokarne sankcjonowania obrazy uczuć religijnych<sup>118</sup>.



Rys. 11.1.



Rys. 11.2.



Rys. 11.3.

### 3.1.3. Znak zawierający symbole religijne *extra commercium* / deprecjonujący

Ustawowy zakaz rejestracji znaków zawierających symbole religijne nie ma, co wynika wyraźnie z ustawy, charakteru absolutnego: znaki takie nie mogą być rejestrowane gdyby miały okazać się obraźliwe dla uczuć religijnych, a od noweli do P.w.p. z 20.2.2019 r. powodem obrazy uczuć religijnych miałyby być włączenie do oznaczenia znaku elementu o wysokiej, patrząc w tym aspekcie, wartości

<sup>117</sup> Zob. szejcej M. Ożóg, *Reklama, promocja, informowanie o sponsorowaniu napojów alkoholowych*, Warszawa 2011, s. 55.

<sup>118</sup> Zob. rozdz. 3.4. nin pracy.

symbolicznej. W polskim prawie znaków towarowych wytworzył się konsensus wokół tezy, aprobowanej bodaj przez wszystkich autorów, którzy kiedykolwiek zajmowali się tym zagadnieniem<sup>119</sup>, a także przez UPRP, który zresztą w swojej publikacji zauważa, że teza ta popierana jest „dość jednomyślnie”<sup>120</sup>, że – najogólniej rzecz ujmując – sytuacja obrazy uczuć religijnych jest pochodną przypisania oznaczeniu zawierającemu symbole religijne funkcji oznaczania pewnych towarów i usług, które w zestawieniu z tym oznaczeniem uchybiają zawartym w nim symbolom. Teza ta jest w rzeczy samej niesporna, w ujęciu niektórych autorów przeradza się jednak w aksjomat o powinności bycia oznaczeń znakami towarowymi, o ile za ich zwolnieniem z tej funkcji nie przemawiałyby jakieś szczególne względy. Wyraźnie w tym kierunku podąża J.J. Sitko, która przyjmuje jako zasadę dopuszczalność rejestracji znaków zawierających symbole religijne dla pewnych przynajmniej towarów czy usług dalej wskazując, z powołaniem się na sprawy *POKOLENIE / GENERATION JP2* i *POKOLENIE JP2*, że „praktyka Urzędu Patentowego RP pokazuje, iż zasada ta nie zawsze musi znaleźć zastosowanie”<sup>121</sup>. Jeszcze bardziej dobitnie, choć w świetle dalszych jej wywodów daleki

<sup>119</sup> Z. Mikłasiński, *Prawo własności przemysłowej. Komentarz*, Warszawa 2001, s. 175 („Ustawa nie zabrania umieszczania w znaku towarowym elementów symbolicznych o charakterze religijnym (krzyż święty wizerunek) [...] jednak tylko wtedy, gdy np. w kontekście danego towaru (usługi) nie stanowiłoby to obrazy uczuć potencjalnego odbiorcy”); M. Andrzejewski, P. Kostański [w:] *Prawo własności przemysłowej...*, s. 835 („[...] co do zasady, rejestracja znaków zawierających wymienione elementy powinna być dopuszczalna, jednak przy założeniu, że nie doprowadzi [to] do podważenia powagi osób, rangi dzieł, przez wykaz towarów lub usług, dla jakich jest zastrzegana”); U. Promińska [w:] E. Nowińska, U. Promińska, M. du Vall, *Prawo własności przemysłowej*, Warszawa 2008, s. 208 („Punkt ciężkości został więc położony na ocenę skutków używania wskazanych symboli. Należy zatem przyjąć, że ocena dopuszczalności udzielenia prawa ochronnego na te oznaczenia będzie w dużej mierze zależała od rodzaju towarów, dla których mają być używane znaki zawierające wskazane symbole.” - przyłącza się do tego poglądu J.J. Sitko [w:] T. Demendecki i in., *Prawo własności przemysłowej*, Warszawa, 2015, s. 672); T. Szymanek, *Prawo własności przemysłowej. Podręcznik akademicki*, Warszawa 2008, s. 170 („Ocena dopuszczalności udzielenia prawa na oznaczenia wymienione w tym punkcie będzie zależała od rodzaju towarów, dla których mają być używane znaki zawierające wskazane symbole”); R. Skubisz (zob. stanowisko tego autora cytowane [w:] J. Mordwińko-Osajda, *Znak towarowy. Bezwzględne przeszkody rejestracji*, Warszawa 2009, s. 311); U. Promińska [w:] E. Nowińska, M. du Vall, U. Promińska, *Prawo własności przemysłowej. Przepisy i omówienie*, Warszawa 2003, s. 200-201; K. Szczepanowska-Kozłowska [w:] *System Prawa Prywatnego. Tom 14b. Prawo własności przemysłowej*, red. R. Skubisz, Warszawa 2012, s. 635 („[...] negatywna ocena zdolności rejestracyjnej danego oznaczenia musi [...] uwzględniać wskazanie towarów i usług, dla których dane oznaczenie miałyby zostać zarejestrowane. Powstanie negatywnych odczuć w sferze uczuć religijnych, patriotycznych czy postrzegania tradycji narodowej może bowiem zależeć od tego, w relacji do jakich towarów lub usług oznaczenie będzie używane. Użycie tego samego symbolu może być różnie oceniane w zależności od tego, w stosunku do jakich towarów bądź usług zgłaszający zamierza go używać”); L. Żelechowski [w:] P. Kostański, Ł. Żelechowski, *Prawo własności przemysłowej*, Warszawa 2020, s. 354.

<sup>120</sup> UPRP, *Bezwzględne przeszkody...*, s. 96 („[...] ocena dopuszczalności udzielenia prawa ochronnego na oznaczenia zawierające symbole o charakterze religijnym, patriotycznym, czy kulturowym będzie w dużej mierze zależała od rodzaju towarów, dla których mają być używane znaki towarowe.”). Taki pogląd wyrażał Urząd także na tle wcześniejszego stanu prawnego – zob. UPRP, *Metodyka badania zdolności rejestracyjnej...*, s. 17.

<sup>121</sup> J.J. Sitko [w:] T. Demendecki i in., *Prawo własności przemysłowej*, Warszawa, 2015, s. 672.

od jednoznaczności pisze K. Szczepanowska-Kozłowska – że „[n]ie ma [...] symboli, które byłyby z natury wyłączone od rejestracji”<sup>122</sup>. W opinii W. Włodarczyka, sformułowanej jednak na tle poprzednio obowiązującego stanu prawnego, „postanowienia wyłączające rejestrację danych oznaczeń muszą być rozumiane ściśle jako wyjątki od [...] zasady, że wszelkie oznaczenia, o ile nadają się do odróżniania produktów przedsiębiorstwa od produktów innych przedsiębiorstw, mogą być znakami towarowymi. Wszak przepis ten określa, m.in. pewien zakres autonomii, stanowiącej konkretyzację zasady wolności gospodarczej”<sup>123</sup>. Podążając tym tokiem rozumowania należałoby przyjąć, że problem naruszenia uczuć religijnych nie jest problemem istnienia symboli religijnych, które z uwagi na swoją głębię znaczeń nie powinny być sprowadzane do rangi elementu oznaczenia znaku towarowego, ale problemem odpowiedniego doboru towarów i usług, które bez względu na symbol i postać tego symbolu nadaną mu w oznaczeniu mogą – zawsze jakieś – zostać zarejestrowane dla tego oznaczenia. Inaczej rzecz ujmując, gdyby zgłosić jakieś tego rodzaju oznaczenie dla wszystkich towarów i usług, UPRP nie mógłby odmówić rejestracji znaku – choćby w planie minimum, dla podawanych tu często jako przykład „dewocjonaliów”, oddalwszy zgłoszenie w całym pozostałym zakresie.

Okazuje się zatem, że w zaprezentowanym tu ujęciu omawiany zakaz nie chroni uczuć religijnych – jest on wyjątkiem od zasady swobody działalności gospodarczej i powinien być interpretowany ściśle w celu zachowania jej istoty, ale jednocześnie nie jest instrumentem ochrony wolności symboli religijnych przed dziką proprietyzacją, bo względy ochrony swobody działalności gospodarczej powinny tu zawsze, w przypadkach wątpliwych przeważać nad protekcyjnym celem tego przepisu. Interpretacja ta jest sprzeczna z samą istotą omawianego zakazu: wolność religii jest dobrem co najmniej tak cennym jak swoboda działalności gospodarczej, a celem omawianego zakazu jest wyraźnie ochrona tego dobra. W ujęciu nauki prawa konstytucyjnego „[w] przypadku kolizji dwóch praw człowieka brak jest jednej ogólnej zasady wskazującej, które z kolidujących wartości stoją wyżej w hierarchii i mają *prima facie* pierwszeństwo. Prawodawca powinien dążyć do zagwarantowania obu praw w najwyższym możliwym do realizacji stopniu, stosownie do wagi wartości znajdujących u podstaw każdego z tych praw. Nieuwzględnienie w akcie prawotwórczym w wystarczającym stopniu

<sup>122</sup> K. Szczepanowska-Kozłowska [w:] *System Prawa Prywatnego*. Tom 14b. *Prawo własności przemysłowej*, red. R. Skubisz, Warszawa 2012, s. 635.

<sup>123</sup> W. Włodarczyk, *Rejestracja nazwisk wybitnych postaci historycznych jako znaków towarowych a zasady współżycia społecznego. Glosa do wyroku SN z dnia 12 grudnia 1997 r.*, III RN 74/97, „Państwo i Prawo” 1999, nr 8, s. 112.

jednego z nich jest równoznaczne z jego naruszeniem<sup>124</sup>. Nie ma podstaw do twierdzenia, że omawiany tu zakaz został sformułowany, a w dalszej kolejności, że powinien być interpretowany bezwzględnie z korzyścią dla swobody działalności gospodarczej, kosztem ochrony wolności religijnej. Wskazuje na to sam przedmiot ochrony jak i fakt, że prawodawca w celu ochrony wolności religijnej wyraźnie autonomizuje przesłanki zakazu zastępując wzorzec przeciętnego konsumenta wzorcem osoby wierzącej, której uczucia mogłyby zostać naruszone<sup>125</sup>, jak również, że realizacja celu ochrony istoty wolności religijnej rzeczywiście wymaga preferencyjnych dla niej działań. Uniwersum symboliczne chrześcijaństwa czy innych religii, czy też symboli patriotycznych i (w ustawowym rozumieniu) kulturowych jest zbiorem skończonym, stanowi ledwie niewielki wycinek zasobu oznaczeń, które mogłyby być rozważane jako nadające się do odróżniania towarów czy usług. Istota wolności religijnej może być chroniona jedynie przy złożeniu poszanowania tych nielicznych symboli, co z kolei nie wzruszy istoty swobody działalności gospodarczej – przedsiębiorcy mogą działać i wprowadzać do obrotu swoje towary i usługi pod innymi oznaczeniami, których zasób dostępny w obrocie jest wciąż, pomimo że wiele pozostaje zarejestrowanych jako znaki towarowe czy podlega ochronie prawem konkurencji – ogromny, niekoniecznie zaś przedsiębiorca musi w tym celu obierać oznaczenia będące symbolami religijnymi czy patriotycznymi i kulturowymi albo do nich nawiązujące.

Istnienie symboli religijnych odnoszących się do najgłębszych pokładów *sacrum*, takich których rejestracja dla jakichkolwiek towarów czy usług stanowiłaby naruszenie omawianego przepisu jest faktem łatwo dostrzegalnym. Można zastanawiać się nad dopuszczalnością portretowania Jezusa jako Dobrego Pasterza na etykiecie produktu leczniczego czy kosmetycznego jak w sprawie SALVIOL traktując ten przypadek jako wątpliwy, graniczny, ale jednak nie budzi on przy pierwszym zetknięciu się z nim odruchu protestu. Inaczej byłoby – poprzestańmy na tym jednym ale dobitnym przykładzie – gdyby oznaczenie znaku zawierać miało sceny męczeńskiej śmierci Jezusa na krzyżu, wydarzenia stanowiącego kwintesencję chrześcijaństwa, ukazanej w naturalistyczny sposób, tak jak przykładowo w filmie *Paśja* w reżyserii Mela Gibsona. Wspomnieć też należy tutaj o instytucji kościelnych dóbr świętych (*bona sacra*), mianowicie rzeczy przeznaczonych aktem poświęcenia lub błogosławieństwa do kultu Bożego, które należy otaczać czcią i nie wolno nimi posługiwać się do użytku świeckiego lub niewłaściwego, chociaż są własnością

<sup>124</sup> K. Wojtyczek, *Granice ingerencji ustawodawczej w sferę praw człowieka w Konstytucji RP*, Kraków 1999, s. 198.

<sup>125</sup> Zob. szerzej rozdz. 3.2.2. nin. pracy.

osób świeckich (Kan. 1171 KPK), zaś profanacja takiej rzeczy podlega sankcjom kościelnym (Kan. 1376 KPK)<sup>126</sup>. Przykładowo stuła stanowiąca element stroju liturgicznego, w teologii chrześcijańskiej będąca symbolem belki krzyża, którą niósł Chrystus, przez samego kapłana może być używana w zasadzie jedynie podczas sprawowania liturgii i udzielania sakramentów, co wyklucza dopuszczalność jej użycia przez osoby postronne, a zgłoszenie oznaczenia stanowiącego wizerunek tego przedmiotu dla np. usług organizowania przyjęć ślubnych, może poza sytuacją, w której występuje ona jako szczegół większej całości, stanowićby naruszenie omawianego zakazu<sup>127</sup>.

### 3.2. ELEMENTY MODELU ANALITYCZNEGO DO STOSOWANIA W PRAKTYCE URZĘDU

#### 3.2.1. Wartości uniwersalne i ideowość jako dobra chronione

Zgodzić się należy z Urzędem, że celem omawianego zakazu jest „ochrona interesu ogółu społeczeństwa przed oznaczeniami, które mogłyby godzić w przyjętą w nim hierarchię wartości, w społecznie przyjęte zasady moralne związane z aspektami religijnymi, czy też patriotycznymi”<sup>128</sup>. Jak szerzej rzecz tą wyklada M. Trzebiatowski, omawiana przeszkoda rejestracyjna „jest wyraźnym dopełnieniem zasady respektowania w zakresie prawa znaków towarowych wartości o znaczeniu powszechnym, czyli wspólnym dla danych społeczności. Niemniej jest ona nakierowana już nie tylko na interesy w tym względzie szerokich mas, lecz także mniejszych zbiorowisk czy nawet środowisk ludzkich. Wynikająca z niej ochrona ma bowiem służyć ochronie symboliki i wartości zarówno narodowych czy patriotycznych, jak też religijnych bądź kulturowych. Oznacza to, że są nią objęte również [także] symbole i wartości mające znaczenie dla społeczności skupionych w pewnych grupach (np. wyznaniowych), jak i funkcjonujących lokalnie (np. w regionach)”<sup>129</sup> zaś same społeczności będące wyznacznikiem dla ww. wartości, jak i stopnia ich znaczenia „mogą być nie tylko nawet stosunkowo niewielkie, lecz również różne pod względem wyróżniającego je kryterium. Tak bowiem jak wartości symboliczne mogą mieć charakter religijny, patriotyczny lub kulturowy (czy narodowy), a przy tym tylko przykładowo taki, tak też owe zbiorowości czy grupy społeczne mogą mieć taki różnorodny charakter”<sup>130</sup>.

<sup>126</sup> Zob. też A. Domaszk, *Dobra doczesne Kościoła*, Warszawa 2016, s. 83-85.

<sup>127</sup> Zob. też decyzja EUIPO z 25.02.2016 r. o odmowie ochrony przestrzennego znaku towarowego nr 015148083 będącego najwyraźniej flakonem do perfum stylizowanym na kustodium czy też monstrancję.

<sup>128</sup> UPRP, *Bezwzględne przeszkody...*, s. 93.

<sup>129</sup> M. Trzebiatowski [w:] *Prawo własności przemysłowej...*, s. 759, pominięto wytłuszczenia.

<sup>130</sup> M. Trzebiatowski [w:] *Prawo własności przemysłowej...*, s. 760, pominięto wytłuszczenia.

Sprzeczny z założeniami ustawy i wręcz kuriozalny, jest natomiast pogląd, że odnośny zakaz „odwołuje się do istotnych utrwalonych wartości właściwych w granicach prawa pozytywnego nawet dla indywidualnego podmiotu bądź niewielkiej grupy osób” i że „[o] chrona symboli o charakterze religijnym, patriotycznym lub kulturowym zapewniana jest przez UPRP i sądy, jednak w ramach indywidualnych rozstrzygnięć osób uczestniczących w ich wydaniu (urzędników administracyjnych i sędziów składu orzekającego). Zatem w konkretnym przypadku to od ich indywidualnie wyznaczanych wartości zależy ochrona wartości wymienionych w [art. 131 ust. 2 pkt 5 P.w.p.]”<sup>131</sup>. Tekst ustawy nie daje żadnych podstaw do snucia tego rodzaju indywidualistycznych interpretacji, a zawarte tu wyrazy akceptacji dla zjawiska niejedności orzecznictwa urzędów i sądów idą wbrew poglądom powszechnie wyrażanym w piśmiennictwie i orzecznictwie uznającym jedność orzecznictwa za instrument zabezpieczenia takich wartości jak pewność prawa, a w społecznym odbiorze także równość wobec prawa<sup>132</sup>, nie mówiąc już o tym, że eksperci Urzędu czy sędziowie sądów powszechnych i administracyjnych orzekają w imieniu Rzeczypospolitej kierując się jej wartościami, a w przypadku ekspertów Urzędu dodatkowo założenie to nie jest konfrontowane z zasadą niezawisłości sędziowskiej i ekspert Urzędu powinien orzekać w tych sprawach kierując się wytycznymi Urzędu – które Urząd powinien posiadać.

Nie ulega jednak wątpliwości, że prawodawca chroni w przepisie uczucia członków wspólnot tych dużych jak i tych małych w ich odniesieniu do symboli, w których manifestuje się istnienie nawet mniejszej wspólnoty i wokół których skupiają się jej członkowie. Wydaje się, że kwalifikując wspólnotę jako taką i jej symbol jako zasługujące na ochronę, państwo w osobie Urzędu Patentowego powinno mieć na uwadze nie tylko liczebność wspólnoty, trwałość jej wspólnych przekonań i stabilność jej programu symbolicznego, ale przede wszystkim niesprzeczność celów wspólnoty z z dominującymi poglądami na naturę religii i patriotyzmu. Z przepisu wynika wyraźna aprobata prawodawcy dla samego najogólniej pojętego zjawiska religijności, jak też patriotyzmu będącego podstawą sukcesów państwa jako projektu społecznego, którego prawodawca nie może nie cenić choćby w żadnym akcie prawnym o nim nie wspomniał, oraz dla tradycji narodowej, której istnienie i kultywowanie dowodzi trwałości Polski w czasie, stabilności struktur państwowych, jej odporności na zawirowania historii, bycia domem do którego zawsze można wrócić, sumaryczne: że dobrze jest być Polakiem. Jednocześnie ta aproba-

<sup>131</sup> M. Andrzejewski, P. Kostański [w:] *Prawo własności przemysłowej...*, s. 834-835.

<sup>132</sup> Zob. L. Leszczyński, *Jedność orzecznictwa jako wartość stosowania prawa* [w:] *Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Materiały Naukowe. Tom 1 - Jedność orzecznictwa. Standard – instrumenty – praktyka*, Warszawa 2015, s. 8-20.

ta łączy się z dezaprobatą prawodawcy dla prądów myślowych, które miałyby uchylać dobrom wprost tu wymienionym – w tej perspektywie należy spojrzeć na zawarte w przepisach wyliczenie symboli: jako na otwarte, ale jednak nie oznaczające bezwarunkowej przychylności prawodawcy dla grup, których celem byłyby kontestacja religijności obywateli, ich patriotyzmu czy przywiązania do tradycji narodowej. Prawodawca nie wspiera idei anarchistycznych, totalitarnych, rewizjonizmu historycznego czy innych sprzecznych z polską racją stanu, w tym też konkretnych historycznych wcieleń tych idei jak komunizm czy nazizm. Prawodawca nie wspiera również tzw. parodystycznych religii, których celem jest zabawa nie zaś poszukiwanie odpowiedzi na najważniejsze życiowe pytania, przykładowo więc gdyby przedstawiciele jednego z tych ruchów, czciciele „latającego potwora spaghetti” mieli niepokoić producenta makaronu, żądaniem odmowy rejestracji oznaczenia z wyobrażeniem durszlaka, twierdząc, że sprzyt ten ma dla nich wysoka wartość symboliczną będąc ich „religijnym nakryciem głowy”, Urząd powinien żądaniu takiemu odmówić. W racjonalnych granicach ochrona z omawianego przepisu powinna zostać przyznana także symbolom religijnym wyznań, które nie są w Polsce reprezentowane; przykładowo, gdyby grupa wyznawców jezydyzmu – a jest to religia bardzo stara i mająca na świecie wielu wyznawców – zabiegała o odrzucenie zgłoszonego przez polską firmę kosmetyczną oznaczenia z wizerunkiem pawia twierdząc, że przypomina on Anioła-Pawia (*Melek Taus*) centralną dla tej religii postać, Urząd powinien tym oczekiwaniom wyjść naprzeciw, jeżeli takie podobieństwo ikoniczne rzeczywiście występuje. Z drugiej strony za aksjomat prawa znaków towarowych uznać należy zakaz rejestracji znaków z oznaczeniami mającymi jakoby przedstawiać samego Boga – w religiach monoteistycznych: judaizmie, islamie, ale też chrześcijaństwie wyrażany jest z różną stanowczością pogląd o niemożności portretowania Boga jako niewyraźnego i będącego źródłem wszelkiego stworzenia, jak również o ryzyku bałwochwalstwa jakie mogłoby wiązać się z pojawieniem takich wizerunków. Rejestracja takiego znaku oznaczałaby wejście Państwa we frontalny spór z religiami wielu wyznań i religijnością jako taką i najszerzej pojętą, stanowiłaby obcesowe udzielenie odpowiedzi na pytania, na które religia swoim jestestwem poszukuje odpowiedzi.

### 3.2.2. Uczucia osoby wierzącej jako punkt odniesienia

UPRP przychyliła się do poglądu K. Szczepanowskiej-Kozłowskiej, że w omawianym przypadku „ocena dokonywana przez Urząd Patentowy powinna być odnośzona do zobiektywizowanego modelu osoby szanującej wskazane w tym przepisie uczucia i wartości. To oznacza, że nie znajdzie w tym przypadku zastosowania model przeciętne-

go odbiorcy towarów i usług, dla których dokonuje się rejestracji. Należy podkreślić, iż uczucia i wartości, do naruszenia których odwołuje się ten przepis, wymagają odwołania do zachowań i postaw ludzkich oderwanych od sytuacji związanych z nabywaniem tak oznaczonych towarów<sup>133</sup>. W ujęciu M. Trzebiatowskiego „w analizowanej tu kwestii bardziej poręczne jest sformułowanie negatywnej aniżeli pozytywnej zasady pozwalającej na stwierdzenie braku wystąpienia ryzyka naruszenia uczuć religijnych. Przewidywałaby ona, że o braku takiego naruszenia można mówić wtedy, gdy w danym społeczeństwie, zwłaszcza w kręgu odbiorców towarów lub usług, dla których zgłoszony znak ma być używany (choć postrzegającym tu dość szeroko), występuje przyzwyczajenie do oznaczania akurat takich towarów lub usług określeniami związanymi - bezpośrednio lub pośrednio - z religią. Oznacza to, że przy ocenie potrzeby ochrony symboliki religijnej w aspekcie rejestracji znaku za miarodajny należałoby uznać punkt widzenia raczej, a w każdym razie głównie przeciętnego odbiorcy<sup>134</sup>. Obie te propozycje interpretacyjne są niekonkluzywne, gdy chodzi o ustalenie, kim właściwie miałyby być modelowa osoba, brana pod uwagę przy ocenie zgłoszenia, jakkolwiek pierwsza z nich bliższa jest stwierdzeniu, że rozważania nad zagadnieniem naruszenia przez znak uczuć religijnych powinny być prowadzone poza kontekstem rynkowym. Proponowany jest tu, jak się zdaje, model osoby umiejącej ocenić sytuację przyszłego użytkownika znaku w szerszym kontekście niż tylko rynkowy, ale też letniej w sprawach religijnych, świadomej zaledwie, że istnieje zjawisko religii i skłonnej w sprawach znaków towarowych życzliwie wsłuchać się w racje osób wierzących. Model ten poza tym, że w swoich założeniach niejasny nie wynika jakkolwiek z przepisów ustawy, w ustawie mowa jest natomiast o uczuciach, które znak miałby obrażać i nie sposób w tej sytuacji znaleźć alternatywę dla wniosku, że to właśnie osoba żywiąca takie uczucia miałyby być traktowana jako modelowa w ujęciu tego przepisu.

Punktem odniesienia w tym przypadku jest w istocie rzeczy modelowa osoba, której uczucia: religijne, patriotyczne czy kulturowe mogłyby zostać naruszone poprzez posłużenie się w znaku pewnym symbolem - osoba, której dobrostan prawodawca w ustawie wprost deklaruje się chronić. W tym właśnie rozwiązaniu ustawowym zawiera się istota różnicy pomiędzy zakazem rejestracji znaku mogącego obrażać uczucia religijne (art. 129<sup>1</sup> ust. 1 pkt 8 P.w.p.) i zakazem rejestracji znaku po prostu niejako sprzecznego z dobrymi obyczajami (art. 129<sup>1</sup> ust. 1 pkt 7 P.w.p.) decydująca o ich odrębności jako

<sup>133</sup> K. Szczepanowska-Kozłowska [w:] System Prawa Prywatnego. Tom 14b. Prawo własności przemysłowej, red. R. Skubisz, Warszawa 2012, s. 635 - cyt. w UPRP, *Bezwzględne przeszkody...*, s. 96.

<sup>134</sup> M. Trzebiatowski [w:] *Prawo własności przemysłowej...*, s. 760, pominięto wyłączenia.



podstaw do odmowy ochrony znaku. Istnieją takie przypadki oznaczeń z symbolem religijnym, że refleksja nad nimi na tle zakazu rejestracji znaku sprzecznego z dobrymi obyczajami niejako wystarcza i prowadzona jest ona wówczas z przyjęciem modelu przeciętnego nabywcy towarów i usług jako mogącego być mniej czy bardziej zafetowanym pojawieniem się w obrocie takiego znaku – tak jak i wielu innych. Urząd unijny na tle podobnego przepisu rozporządzenia o unijnym znaku towarowym (art. 7 ust. 1, pkt f rozp. 2017/1001 będący odpowiednikiem art. 129<sup>1</sup> ust. 1 pkt 7 P.w.p.) akceptując podobny standard orzeczniczy przeciętnego nabywcy<sup>135</sup> przyjmuje, że znak nie może być uważany za obraźliwy przez jedynie niewielką wyjątkowo purytańsko usposobioną mniejszość, z drugiej zaś strony nie można też zarejestrować znaku tylko dlatego, że jest akceptowalny dla mniejszości z drugiego krańca spektrum, ludzi których nie wzruszają nawet projekcje rażąco obsceniczne<sup>136</sup>. Perspektywa ulega jednak zmianie, gdyby w oznaczeniu miał zostać zawarty element o wysokiej wartości symbolicznej. Sytuacja jego hipotetycznego użycia jako rodzącego ryzyko obrazy uczuć religijnych jest oceniana z perspektywy nie przeciętnego nabywcy, a osoby wierzącej przy założeniu, w braku argumentów przeciwnych, że także z perspektywy takiej osoby oceniać należy „wysoką wartość symboliczną” elementu. UPRP w swoich nowszych decyzjach określa ten wzorzec osobowy mianem „wyznawców i sympatyków [chrześcijaństwa]”<sup>137</sup>, co jest jednakże nieporozumieniem, a może próbą źle pojętego poszukiwania neutralności światopoglądowej poprzez wzbogacenie fikcji prawnej osoby wierzącej o element świeckości. „Sympatyk chrześcijaństwa”, można przypuścić że osoba wdająca się z chrześcijaństwem w jakiś rodzaj intelektualnej przygody nie będzie doznawał tych emocji co osoba wierząca – a o nią tu właśnie i o jej uczucia chodzi. Ryzykowne jest przy tym przypisywać osobie wierzącej – tak jak jest to czynione w przypadku modelowego nabywcy towarów i usług cechę przeciętności. Religia, chrześcijaństwo a pewnie i inne, jest drogą duchowego doskonalenia, pochwałą człowieka jako stworzonego na podobieństwo Boga i wezwaniem go do świętości – przyjęcie, że znak miałyby oceniać oba wierząca przeciętna, a więc i poniekąd „przeciętnie wierząca” jest wypaczaniem istoty religii i pozostaje w sprzeczności z celem przepisu. Jednocześnie jednak chodzi tu osobę wierzącą współcześnie, reprezentującą aktualnie spotykany

<sup>135</sup> Zob. wyrok SPI z 26.09.2014 r., T-266/13, *CURVE*, EU:T:2014:836, para. 12; wyrok SPI z 05.10.2011, T-526/09, *PAKI*, EU:T:2011:564, para. 12; wyrok SPI z 09.03.2012 r., T-417/10, *IQUE BUENU YE! HIJOPUTA*, EU:T:2012:120, para. 21; wyrok SPI z 14.11.2013 r., T-52/13, *FICKEN*, EU:T:2013:596, para. 18; wyrok SPI z 20.09.2011 r., T-232/10, *Couture Tech Ltd v. OHIM [GODŁO ZWIĄZKU SOWIECKIE-GO]*, ECLI:EU:T:2011:498, para. 50.

<sup>136</sup> Decyzja EU1PO z 10.9.2015 r. w sprawie R 510/2013-1, *[WIZERUNEK KRZYŻA]* (znak graficzny), pkt 32.

<sup>137</sup> Decyzje w sprawach *CO ZROBĪBY JEZUS* i *WINO MSZALNE*.

wzorzec religijności, nie natomiast jego historyczne wydania – religijność pozostaje zjawiskiem żywym i zmiennym także w zakresie stosunku do symboli religijnych, co dobrze uwidacznia się w przemianach w sztuce sakralnej proponującej współcześnie artystyczne przetworzenia tych symboli według różnych czasami dość dyskusyjnych wizji. Osoba ta przestrzega również nakazów określonego postępowania z symbolami przyjętych we wspólnocie wiernych – przepisów prawa kanonicznego w przypadku Kościoła Katolickiego – i oczekuje ich przestrzegania od innych.

### 3.2.3. Samo istnienie vs. używanie znaku towarowego

Przedmiotem analizy na gruncie omawianego przepisu „nie jest [...] sam przedmiot zgłoszenia (przedmiot *per se*), lecz skutki używania danego oznaczenia w obrocie (o udzieleniu, bądź odmowie udzielenia prawa ochronnego w stosunku do omawianej kategorii oznaczeń rozstrzyga zatem nie tyle zespół cech składowych zgłoszonego oznaczenia, co skutki jego stosowania). Taka analiza ma zatem także charakter analizy funkcjonalnej. Ustawodawca posługując się tego rodzaju metodą (pewnym szczególnym sposobem rozpatrywania określonej kategorii zgłoszonych do rejestracji znaków towarowych), odcina się w ten sposób od stosowanego w większości przypadków prostego schematu oceny przedmiotu zgłoszenia jako takiego, a więc oceny budowy, cech dla danego rodzaju zgłoszonego oznaczenia istotnych (tj. tych własności zgłoszonego oznaczenia, które mogą być z perspektywy uregulowań art. 131 P.w.p. uznane za miarodajne i rozstrzygające)<sup>138</sup>. W innym ujęciu „[...] ustawa nakłada na Urząd Patentowy obowiązek oceny relacji, jaka będzie zachodzić w przypadku używania danego oznaczenia w obrocie. Dokonując takiej oceny, Urząd Patentowy powinien wziąć pod uwagę także specyficzne uwarunkowania, które mogą występować na danym rynku towarowym bądź usługowym w związku ze stosowaniem takich oznaczeń, a które mogą mieć wpływ na sposób, w jaki oznaczenie będzie używane<sup>139</sup>. A jednak jak zauważa inny autor wciąż „obraza uczuć, o której mowa, jest tu związana już właściwie z samym znakiem jako takim, tj. jego zawartością albo postacią, choć faktycznie zdarza się, że o tym, czy taka obraza jest realna, przekonuje dopiero używanie znaku, rozpatrywane tu w perspektywie towarów lub usług, dla których został on głośzony<sup>140</sup>. Wydawałoby się zatem, że problem punktu odniesienia przy orzekaniu przez Urząd, czy miałyby Urząd

<sup>138</sup> E. Wojcieszko-Głuszko, *Znaki towarowe a ostatnia nowelizacja ustawy – Prawo własności przemysłowej*, Radca Prawny 2005, nr 2, s. 45.

<sup>139</sup> K. Szczepanowska-Kozłowska [w:] *System Prawa Prywatnego. Tom 14b. Prawo własności przemysłowej*, red. R. Skubisz, Warszawa 2012, s. 635. Zob. też na tle prawa wzorów przemysłowych wyrok WSA w Warszawie z 26.9.2014 r., VI SA/Wa 320/14, CBOŚA.

<sup>140</sup> M. Trzebiatowski [w:] *Prawo własności przemysłowej...*, s. 760, pominięto wytłuszczenia.

dokonywać projekcji przyszłych aktów używania znaku, czy miałyby skupić się na samej tylko jego treści, problem zaistniały z powodu wspomnianej wyżej zmiany legislacyjnej ma charakter pozorny, bo w każdym przypadku ostateczny cel istnienia znaku towarowego, jaki jest jego używanie w obrocie do oznaczania towarów i usług powinien być poprzez Urząd brany pod uwagę. Znak towarowy istnieje po to, aby być używany, a powstrzymanie się od jego używania czy zaniechanie jego używania może prowadzić do utraty prawa ochronnego wskutek stwierdzenia przez Urząd, że prawo to wygasło (art. 169 ust. 1 pkt 1 P.w.p.). Urząd nie może rozpatrywać znaku towarowego w oderwaniu od funkcji, jakiej znak służy i w każdym przypadku powinien brać pod uwagę użycie znaku w obrocie zgodnie z jego funkcją. Omawiana zmiana legislacyjna miałyby więc w tym ujęciu li tylko walor uzgodnienia języka ustawy z faktycznym zakresem analiz, jakie miałyby prowadzić Urząd w tego rodzaju sprawach<sup>141</sup>.

Orzecznictwo EUIPO rzuca jednakże nowe światło na omawianą tu kwestię. Orzekając w sprawie oznaczenia S\*\*\*W Y\*\* ocenianego przez Urząd jednoznacznie jako obsceniczne *per se*<sup>142</sup> Urząd odrzucając zgłoszenie w pozostałym zakresie dopuścił je dla asortymentu towarów takich, które w zwykłych warunkach obrotu miałyby być, zdaniem Urzędu, dostępne w sprzedaży wyłącznie w sex shopach mianowicie „prezerwatywy, środki antykoncepcyjne, zabawki erotyczne (wibratory, lalki)” jak również „sztuczne piersi” i „pompki do piersi” pod warunkiem, że zgłaszający dokonałyby ograniczenia wykazu w zakresie tych ostatnich dwóch pozycji do towarów podlegających w zwykłych warunkach obrotu dystrybucji wyłącznie za pośrednictwem sex shopów<sup>143</sup>. Wcześniej Urząd wywiódł o konieczności uwzględniania przy dokonywaniu oceny dopuszczalności rejestracji zagadnienia kontekstu sytuacyjnego, w którym znak wstępnie zidentyfikowany jako obsceniczny miałyby się pojawiać na towarze czy w związku z usługą, dla których został zarejestrowany w zwykłych warunkach obrotu. W przypadku, gdyby miały być to towary sprzedawane wyłącznie w legalnie działających sex shopach można zająć stanowisko bardziej przychylnie rejestracji. Gdyby natomiast miały być to towary reklamowane w telewizji w porze najwyższej oglądalności albo noszone na ulicach mając ten znak wyraźnie wyeksponowany, podejście Urzędu powinno być bardziej rygorystyczne. Należy też wziąć pod uwagę,

<sup>141</sup> Zob też dyskusja nad problemem bycia/używania wzoru przemysłowego: E. Wojcieszko-Głuszko [w:] *Prawo własności przemysłowej. Komentarz*, red. J. Sieńczydło-Chlabicz, Warszawa 2020, s. 569; A. Tischner [w:] *System Prawa Prywatnego. Tom 14b. Prawo własności przemysłowej*, red. R. Skubisz, Warszawa 2012, s. 118-119. E. Nowińska, [w:] E. Nowińska, U. Promińska, K. Szczepanowska-Kozłowska, *Prawa własności przemysłowej. Przedmiot, treść i naruszenie*, Warszawa 2021, s. 125.

<sup>142</sup> Decyzja EUIPO z 06.07.2006 r. w sprawie R 495/2005-G, S\*\*\*W Y\*\*, pkt 26.

<sup>143</sup> Decyzja w sprawie S\*\*\*W Y\*\*, sentencja decyzji, pkt 1 i 2.

że nawet permissywnie nastawione osoby dorosłe nie mające nic przeciwko sprośnemu dowcipowi w pewnych sytuacjach mogą nie chcieć natknąć się na przekaz o jednoznacznie erotycznym charakterze podczas spaceru po mieście czy oglądając telewizję w towarzystwie swoich dzieci czy wiekowych rodziców<sup>144</sup>.

Sytuacja, w której państwo miałyby pieczętować swoim autorytetem rejestrację znaku o którym wiadomo, że jedynie ścisła, nie zabezpieczona prawnie (w tym przypadku choćby w Polsce) dystrybucja produktów oznaczonych znakiem w oznaczonych kanałach marketingowych pozwoli uniknąć ryzyka ekspozycji na znak osób, które by sobie tego nie życzyły jest w ogólności trudna do zaakceptowania. Nawet jeżeli założyć, że niektóre znaki towarowe miałyby faktycznie egzystować wyłącznie w takich niszach rynkowych, nie zmienia to faktu, że znak jest rejestrowany z przeznaczeniem go do używania na terytorium całego kraju, a decyzja o jego rejestracji nie może być obciążona warunkiem innym niż wniesienie opłaty za pierwszy okres ochrony, w szczególności nie może być takim warunkiem ograniczenie sposobu używania znaku do określonych miejsc, grup konsumenckich czy kanałów dystrybucji. Co więcej informacja o rejestracji znaku jest publikowana w oficjalnym wydawnictwie Urzędu, nie ma więc przeszkód, aby taż informacja o rejestracji znaku była, skoro rozpowszechnia ją sam Urząd (!) dalej kolportowana poza sytuacją korzystania z samego znaku, co z jednej strony będzie dowodem na labilność Urzędu, a z drugiej zachętą dla innych przedsiębiorców do dalszego wystawiania Urzędowi na próbę, poprzez wnoszenie innych podobnych zgłoszeń. W końcu inny jest też ciężar gatunkowy tkania grubych marketingowych dowcipów w narrację sex shopu, inny natomiast szargana symboli religijnych, które dla wyznawców są najdosłowniej rozumianą sprawą życia i śmierci. Miłośnicy death metalu mogą odprawiać swoje sabaty muzykując we własnym gronie w bałaganie różnych zagarniętych tu i tam symboli, ale jeżeli przy tej okazji przyjdzie im do głowy podrzeć Biblię sprawa trafia do mediów wywołuje skandal, bohater tego skandalu zostaje pociągnięty do odpowiedzialności karnej (i ostatecznie uniewinniony, a ten wyrok jest zresztą również uważany przez wielu za skandaliczny) – mowa tu oczywiście o sprawie zespołu Behemot i jego koncertu w Gdyni we wrześniu 2007 r.<sup>145</sup> Nauka z tego zdarzenia powinna zostać wyciągnięta także na potrzeby oceny dopuszczalności rejestracji znaków towarowych z symbolami religijnymi. Jeżeli więc propozycji EUIPO przyznać na gruncie prawa polskiego rację bytu – a jest ona interpretacja trafną, oferująca bardziej czytelne

<sup>144</sup> Decyzja w sprawie S\*\*\*W Y\*\*, pkt 21.

<sup>145</sup> Stan faktyczny oraz przebieg postępowań w tej sprawie – zob. wyrok SO w Gdańsku, z 22.12.2015 r., I C 279/12, LEX nr 1973724.

rozdzielenie pomiędzy wymogiem badania samego tylko istnienia vs. korzystania ze znaku – to obszar znaków zawierających symbole religijne nie jest obszarem aplikacji wynikających stąd wniosków. Wspomniane orzeczenie EUIPO wydaje się być zresztą na tle innych orzeczeń i wypowiedzi programowych Urzędu w swojej argumentacji odosobnione, a pogląd o konieczności ochrony przed oznaczeniami mogącymi naruszać dobre obyczaje nie tylko odbiorców oznaczanych towarów czy usług, ale wszystkich osób, które mogłyby się z takim oznaczeniem zetknąć znajduje trwałe miejsce w jego dorobku<sup>146</sup>.

Istnieje zresztą w komentowanym przepisie sprzeczność pomiędzy założoną w nim powinnością badania ryzyka obrazy uczuć religijnych w przebiegu korzystania ze znaku, a dyskutowanym wyżej odwołaniem się przez prawodawcę do modelu osoby wierzącej w ocenie czy znak narusza uczucia jej samej. Otóż, wiara a przez to i szacunek dla symboli religijnych nie może być przedmiotem kompromisów – tak zresztą stawia tą sprawę prawodawca opierając się na zdaniu osób wierzących w kwestiach ochrony „elementów o wysokiej wartości symbolicznej”, co jednocześnie wyklucza, aby prawodawca dokonując rejestracji żyrował swoim autorytetem, z uwagi na rzekomy brak ryzyka w procesie korzystania ze znaku różne niższe przypadki jego użycia, i tym samym dopuszczał tlenie się ryzyka, że działania uprawnionego wywołają skandal i pojawienie się zasadnych w tej sytuacji pytań o powody pobłażliwego potraktowania sprawy znaku – znaku zarejestrowanego, jak się okazuje, wbrew gwarancjom ustawowym.

### 3.2.4. Święci Kościoła w znakach towarowych: studium przypadku

Wśród omawianych przykładów zgłoszeń znaków z elementem religijnym silnie reprezentowana jest grupa znaków zawierających imiona i postaci świętych chrześcijańskich – będzie ona przedmiotem osobnego omówienia poniżej. Ambicje przedsiębiorców pozyskania dla swojej działalności atrakcyjnego oznaczenia zbiegają się tu z istnieniem w doktrynie Kościoła dogmatu obcowania świętych i zakorzenionym w kulturze przekonaniu o słuszności przybierania patronatu świętych dla różnych przedsięwzięć życiowych w tym tych polegających na prowadzeniu działalności gospodarczej. Święci patroni są jednak przede wszystkim świadkami wiary i wzorcem osobowym dla wiernych, a w przypadku wielu z nich angaż do znaku towarowego już na pierwszy rzut oka jest despektem: są wśród nich prawdziwi giganci ducha, ludzie z rejestrem doczesnych dokonań budzącym szacunek także osób niewierzących; wielu z nich ponio-

<sup>146</sup> Zob. J. Dudzik, M. Mazurek, *Sprzeczność oznaczania z dobrymi obyczajami...*, s. 68-69 i cytowane tamże orzecznictwo i stanowisko EUIPO.

sło za wiarę śmierć męczeńską. Kościół kultywuje pamięć świętych patronów i ze względów pragmatycznych stanowi reguły rządzące ich obecnością w życiu Kościoła, jak również w życiu wiernych, mające status prawa kanonicznego. Reguły te dotyczą statusu kultycznego świętych patronów, jednak ich uważne odczytanie (w tym też dostrzeżenie zagadnień, które zostały w prawie kanonicznym przemilczane) pozwala wnioskować o stosunku Kościoła do przypadków angażowania autorytetu świętych w przedsięwzięcia świeckie, a w każdym razie przedsięwzięcia z wiodącym motywem merkantylnym.

Prawo kanoniczne to system norm prawnych Kościoła określający ustrój Kościoła, sposób zarządzania nim, prawa i obowiązki poszczególnych jego członków w tym przestępstwa i sankcje za naruszenie przepisów prawa, a także podstawowe przepisy liturgiczne. Źródłami powszechnie obowiązującego prawa Rzeczypospolitej Polskiej są: Konstytucja, ustawy, ratyfikowane umowy międzynarodowe oraz rozporządzenia, a także akty prawa miejscowego na obszarze działania organów, które je ustanowiły (art. 2 i 87 Konstytucji RP) – prawo kanoniczne pozostaje poza tym katalogiem, zakres jego stosowania jest zresztą wewnątrz ograniczony właśnie do Kościoła, a ściślej jedynie do Kościoła łacińskiego (Kan. 1 KPK) i w zasadzie jedynie do wspólnoty wiernych (Kan. 11 KPK)<sup>147</sup>. W konsekwencji „same przepisy prawa kanonicznego bez powiązania z odpowiednimi regulacjami prawa powszechnie obowiązującego nie mogą [...] stanowić podstawy kształtowania obowiązków czy uprawnień w postępowaniach prowadzonych przez organy niepodlegające prawu kanonicznemu”<sup>148</sup>. Z drugiej zaś strony zgodnie z ustawą Kościół rządzi się w swych sprawach własnym prawem, swobodnie wykonuje władzę duchowną i jurysdykcyjną oraz zarządza swoimi sprawami (art. 2 ust. konk.)<sup>149</sup> – i ten przepis wraz z wpadkowo wydawanymi w tej materii orzeczeniami sądów powszechnych jest przedmiotem trwającej w piśmiennictwie od wielu lat dyskusji zmierzającej do ustalenia *limes* między właściwością prawa kanonicznego i prawa państwowego, która nie może być niniejszej pracy naświetlona nawet w zarysie bez szkody dla jej konstrukcji<sup>150</sup>. Podstawy do uznania

<sup>147</sup> Por. wyrok NSA z 8.1.2008 r., II GSK 286/07, CBOSA.

<sup>148</sup> Wyrok NSA z 25.5.2017 r., I OSK 1551/16, CBOSA.

<sup>149</sup> Ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. 1989, nr 29, poz. 154 ze zm.).

<sup>150</sup> Zob. D. Walencik, *Prawo kanoniczne (wewnętrzne) związków wyznaniowych a prawo polskie*, Przegląd Sądowy 2013, s. 11-25 („Relacje pomiędzy systemem prawa kanonicznego (wewnętrznego) związków wyznaniowych a systemem prawa polskiego stanowią narastający od kilku lat problem.”); M. Pietrzak, *Prawo wewnętrzne (kanoniczne) Kościołów i związków wyznaniowych w polskim systemie prawnym* [w:] *Prawo państwowe a prawo wewnętrzne związków wyznaniowych. Pamiętnik VII Zjazdu Katedr i Wykładowców Prawa Wyznaniowego Gniezno 11-12 IX 2010*, red. K. Krasowski, M. Materniak-Pawłowska, M. Stanulewicz, Poznań 2010, s. 141-142; R. Sobański, *Problem stosunku Kościół-państwo w teorii i w praktyce*, *Prawo Kanoniczne* 1992, nr 3-4, s. 17-18; R. Sobański, *Prawo kanoniczne a krajowy porządek prawny*, „Państwo i Prawo” 1999, s. 6, s. 10.

prawa kanonicznego za wiążące w dziedzinie znaków towarowych upatrywać należy bezpośrednio w konstytucyjnej zasadzie wolności religii (art. 53 Konstytucji RP) – ta wolność religii obejmuje także a właściwie przede wszystkim prawo religii do pozostania nią samą, w tym prawo do nienaruszalności religii jako sfery symbolicznej w której porusza się osoba wierząca. „Każda religia w swoim przesłaniu wypracowała symbole, dzięki którym przedstawia i odsyła wierzących do głównych idei religijnych. Człowiek jako istota duchowa potrzebuje symboli, aby przybliżyć i zrozumieć to, co duchowe. Każda religia posiada swoje symbole, dzięki którym przekazuje przesłanie swojej wiary, a także stwarza możliwość utożsamiania się wyznawców z religią i identyfikacji pomiędzy nimi”<sup>151</sup>. Realizacja zasady wolności religii obejmuje w tej sytuacji powinność państwa zapewnienia, aby symbole religijne nie były wykorzystywane wbrew zasadom konstruującym ich obecność w życiu osoby wierzącej, ujętym w dokumentach Kościoła z Kodeksem Prawa Kanonicznego na czele.

Magisterium Kościoła reguluje z jednej strony „kanoniczne” tak je nazwijmy przypadki powoływania się na autorytet świętych, z drugiej zaś strony nie pozostawia bez komentarza pewne formy regionalizacji czy wręcz prywatyzacji kultu świętych w nurcie wiary określanym jako „pobożność ludowa”. W tym kanonicznym ujęciu „[n]auka Kościoła i jego liturgia ukazują świętych i błogosławionych jako tych, którzy oglądają Boga w Trójcy Jedynego oraz jako historycznych świadków powszechnego powołania wszystkich do świętości. Święci i błogosławieni [...] stanowią [...] wzór życia ewangelicznego. W procesach kanonizacyjnych Kościół potwierdza heroiczną ich cnotę, a ich życie stawia [...] za wzór doskonałości chrześcijańskiej”<sup>152</sup>. Przybranie świętego za patrona czyli szczególne, zamknięte publicznie, zawierzenie się jego opiece, ma charakter sformalizowany na gruncie prawa kanonicznego. Podstawowym dokumentem w tym zakresie jest instrukcja *Calendaria particularia* z 1970 r.<sup>153</sup> będąca właściwie zbiorem przepisów dotyczących kalendarza liturgicznego, a więc kwestii względem istnienia samego patronatu wtórnej. Zgodnie z instrukcją na patronów kraju, regionu, większego terytorium, diecezji, miasta, ulicy, zakonu, stowarzyszeń, szkół, uniwersytetów, sodalicy, związków kościelnych lub świeckich, wiosek – można wybierać jedynie świętych. Nie można wybierać

<sup>151</sup> R. Szewczyk, *Symbole religijne w przestrzeni publicznej. Studium problemu obecności symboli religijnych w przestrzeni publicznej w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, Olsztyn 2016, s. 24.

<sup>152</sup> T. Syczewski, *Patronaty świętych i błogosławionych w aktualnym prawodawstwie Kościoła łacińskiego*, *Roczniki Nauk Prawnych* 2017, t. XXVII, nr 4, s. 110.

<sup>153</sup> *Posoborowe prawodawstwo kościelne*, red. E. Szafrowski, Warszawa 1971, t. III, z. 2, s. 244-278, nn. 5808-5918.

błogosławionych bez specjalnego indultu Stolicy Apostolskiej. Na patronów tych miejsc nie wolno wybierać osób boskich.<sup>154</sup> Patron ustanawiany jest na prośbę wiernych w tej sprawie, popartą przez konferencję biskupów, za zgodą wyrażoną przez Kongregację ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów<sup>155</sup>.

„Pobożność ludowa” to natomiast w rozumieniu dokumentów Kościoła „różne manifestacje kultyczne o charakterze prywatnym i wspólnotowym, które w ramach wiary chrześcijańskiej są przeważnie wyrażane nie na sposób liturgii, lecz w formach wywodzących się z ducha poszczególnych narodów lub grup społecznych i kultury”<sup>156</sup>. I jak dalej objaśnia Magisterium „[c]ześć dla świętych wizerunków, którymi są obrazy, figury, płaskorzeźby lub inne przedstawienia świętych, poza tym, że posiada znaczenie liturgiczne, jest także ważnym elementem pobożności ludowej [...] Według nauczania Kościoła święte wizerunki są: [...] pamiątką naszych świętych braci, którzy nadal uczestniczą w zbawieniu świata i z którymi jesteśmy zjednoczeni, zwłaszcza podczas celebracji sakramentalnej [...] bodźcem do naśladowania świętych, ponieważ im częściej kierujemy na nich nasz wzrok, tym bardziej u tych, którzy je kontemplują, ożywa i umacnia się wspomnienie i pragnienie zobaczenia tych, których te wizerunki przedstawiają”<sup>157</sup>. Cytowane tu fragmenty pochodzą z kościelnego, ogłoszonego w 2001 r., *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii* i stanowią jedynie zasygnalizowanie sensu a także ducha tego obszernego dokumentu<sup>158</sup>. Co zrozumiałe dokument ten traktuje nieomal wyłącznie o znaczeniu kultycznym wizerunków świętych, rozumiejąc przez nie wizerunki postaci ludzkich nie natomiast inne składniki uniwersum symbolicznego Kościoła i rozważa obecność

<sup>154</sup> *Calendarium particularium*, pkt 28.

<sup>155</sup> *Calendarium particularium*, pkt 30. Zob. też Michał Ożóg, *Ustanawianie osób świętych lub błogosławionych Kościoła katolickiego patronami jednostek samorządu terytorialnego w świetle prawa polskiego*, „Przegląd Prawa Wyznaniowego” 2017, t. 9, s. 39-57; tenże, *Współdziałanie Kościoła Katolickiego i organów jednostek samorządu terytorialnego w sprawie ustanowienia patrona wspólnoty samorządowej*, „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2019, t. 22, s. 289-314 (Autor ten powołuje omawianą tu instrukcję jako podstawę działań strony kościelnej konsultowanej w sprawie ustanowienia świętego patronem przedsięwzięcia pochodzącego od samorządu terytorialnego nie wspominając jednak o jej materialnoprawnych postanowieniach w tej kwestii i wskazuje na nie wiążący charakter stanowiska Kościoła zaznaczając jednak, że „[z]miana ustaw wyznaniowych w kierunku związania organów jednostek samorządu terytorialnego stanowiskiem władz kościelnych wymagałaby przeprowadzenia szerszej dyskusji naukowej i politycznej. Nie ulega przy tym wątpliwości, że najbardziej pożądanym stanem będzie aprobatą władzy świeckiej i kościelnej – *Współdziałanie...*, s. 308), a także, opublikowana już po skierowaniu nin. pracy do druku monografia: G. Maroń, *Prawne aspekty ustanawiania świętych i błogosławionych patronami jednostek samorządu terytorialnego*, Rzeszów 2021.

<sup>156</sup> Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii: zasady i wskazania*, tł. J. Sroka; red. meryt. S. Cichy, Poznań 2003, pkt 9.

<sup>157</sup> *Dyrektorium o pobożności ludowej...*, pkt 239 i 240. Tekst zawiera cytowania z innych dokumentów Kościoła, które nie zostały tu osobno oznaczone.

<sup>158</sup> Zob. szerzej T. Syczewski, *Kult świętych oraz obrazów świętych i relikwii w obowiązującym prawodawstwie Kościoła tacińskiego*, „Rocznik Teologii Katolickiej” 2008, t. VII, s. 144-152.



tych wizerunków właściwie wyłącznie na płaszczyźnie relacji z nimi ludu Bożego, w prawnokanonicznym rozumieniu, jako wspólnoty wiernych tworzących Kościół.

Uważna lektura *Dyrektorium* prowadzi do wniosku, że zgodność z nauką Kościoła praktyki rejestracji znaków towarowych zawierających symbole religijne w rodzaju wizerunków świętych jest w najwyższym stopniu wątpliwa. W szczególności zwraca uwagę stanowiące wstęp do dalszych rozważań w tej materii stwierdzenie, że „[c]ześć dla świętych wizerunków, jeśli nie pochodzi z jasnej wizji teologicznej, może prowadzić do dewiacji”<sup>159</sup>. Nie ma żadnych powodów, aby twierdzić, że rejestracja znaku towarowego z wizerunkiem świętego ma jakąś szczególną wartość uświęcającą dla uprawnionego z takiego znaku, czy też takiego znaku odbiorców. Uzyskanie prawa wyłącznego na takim oznaczeniu prowadzi do wyłączenia świętego ze wspólnoty wiernych, a przynajmniej niektórych jego słownych czy ikonicznych manifestacji, przez osobę uprawnioną z takiego znaku, co jest oczywiście niedopuszczalne i jest objawem pychy uprawnionego, który tym sposobem miałby posiadać świętego niejako na własność i poczuwać się tym sposobem do szczególnego z nim powinowactwa. Przypisanie wizerunkowi świętego tych czy innych towarów, choćby nawet były to atrybuty z którymi święty jest kojarzony albo ukazywany w ikonografii powoduje odwrócenie wektora symbolicznej zależności, okazuje się bowiem że to święty miałby sygnalizować obecność tych przedmiotów nie zaś odwrotnie (!). W końcu, trudna do wyobrażenia i będąca źródłem zgorszenia byłaby sytuacja naruszenia i toczącego się sporu o taki znak, zwłaszcza gdyby miał on uzyskać oprawę medialną<sup>160</sup>. W świetle tego dokumentu możliwość rejestracji znaków towarowych zawierających wizerunki świętych po 2001 r, kiedy wydano wspomniane *Dyrektorium* porządkujące omawiane kwestie należy odrzucić, a przynajmniej należałoby rozważyć strategię łagodzenia wspomnianych wątpliwości. Wydaje się, że postać czy „nazwisko” świętego zawarte w oznaczeniu nie mogą być rejestrowane jako znaki słowne albo znaki, w których postać świętego miałby być jedynym czy też wyraźnie dominującym elementem oznaczenia znaku. Współczesne orzecznictwo Urzędu w tej materii jest niekonsekwentne a nawet chaotyczne, a od nauk Kościoła całkowicie w swoich rozważaniach oderwane. Obok zasadnej odmowy rejestracji w sprawie *ŚW. PIOTR*, istnieje szereg precedensów rejestracji oznaczeń z imionami świętych patronów, jako znaków „aptecznych” w tym jako znaków słownych i (i to najczęściej) z postacią świętego wyraźnie w znaku wyeksponowaną, a na ich tle błyszczą radykalna w swojej wymowie decyzja odmowna w sprawie

<sup>159</sup> *Dyrektorium o pobożności ludowej...*, pkt 239.

<sup>160</sup> Przykład takiego sporu: decyzja EUIPO 29.6.2015 r. B2213901, (*María Visión INRI vs. María*)

ŚW. MARCIN, nie do końca zresztą wiadomo czy motywowana szacunkiem dla świętego jako takiego czy też, że był on świętym, jak czytamy w tej decyzji, „tak znanym”.

### 3.3. ALTERNATYWNE DLA RYZYKA OBRAZY UCZUĆ RELIGIJNYCH PODSTAWY ODMOWY

#### 3.3.1. Zgłoszenie oznaczenia w złej wierze

Ustawowy zakaz zgłaszania znaków towarowych w złej wierze doczekał się w piśmiennictwie polskim licznych wypowiedzi sądów, powstało także kilka prac naukowych poświęconych w szczególności temu zagadnieniu<sup>161</sup>, których autorzy reprezentują w szczególności różniące się podejście, jednak w każdym z ujęć przesłanką do stwierdzenia, że doszło do zgłoszenia znaku w złej wierze jest naruszenie tym działaniem interesów innego, dającego się wskazać przedsiębiorcy czy przedsiębiorców; generalnie rzecz ujmując, powszechne jest w polskim prawie przekonanie, że zgłaszanie znaków towarowych w złej wierze jest zjawiskiem z obszaru konkurencji rynkowej, a właściwie jedną z postaci zjawiskowych szeroko pojętej nieuczciwej konkurencji<sup>162</sup>. Tymczasem w sprawach *KATOLICKA*

<sup>161</sup> Zob. np. K. Szczepanowska-Kozłowska [w:] *System Prawa Prywatnego*. Tom 14b. *Prawo własności przemysłowej*, red. R. Skubisz, Warszawa 2012, s. 615-621; J.J. Sitko [w:] T. Demendecki i in., *Prawo własności przemysłowej*, Warszawa, 2015, s. 661-664; J. Kępiński, *Zła wiara zgłaszającego znak towarowy jako przeszkoda w rejestracji znaku towarowego* [w:] R. Skubisz (red.), *Znaki towarowe i ich ochrona*, Warszawa 2019, s. 163-178 – i powoływana tam literatura.

<sup>162</sup> Ostatnie orzecznictwo sądów administracyjnych dostarcza następującego *résumé* tych poglądów: „W najnowszym orzecznictwie Naczelnego Sądu Administracyjnego podnosi się, że zła wiara w świetle art. 131 ust. 2 pkt 1 p.w.p. to nie tylko świadomość niezgodnego stanu rzeczy z rzeczywistym stanem prawnym, brak takiej świadomości, który jest wynikiem niedbalstwa, ale również nieuczciwe zgłoszenie znaku towarowego. Zła wiara nie jest uzależniona od subiektywnego stanu osoby działającej, ale w zakres tego pojęcia należy przyjąć także obiektywnie zdarzenia i okoliczności. Chodzi tutaj o takie zdarzenia, które w sposób jednoznaczny potwierdzają, iż dokonane zgłoszenie spornego znaku było nieuczciwe „zarówno w świetle ogólnych zasad prawnych, jak też zwłaszcza interesów innych przedsiębiorców”. Naczelny Sąd Administracyjny wskazywał przy tym, iż okoliczność, że dokonujący zgłoszenia wie, że na chwilę zgłoszenia, inny podmiot używa identycznego lub podobnego oznaczenia oczywiście nie wystarcza sama w sobie do tego, aby wykazać istnienie złej wiary dokonującego takie zgłoszenie. Aby wykazać istnienie złej wiary po stronie zgłaszającego należy uwzględnić wszystkie istotne czynniki występujące w danej sprawie a istniejące w chwili dokonywania zgłoszenia do rejestracji [...] Z kolei Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej [...] podkreślał, że złą wiarę należy oceniać całościowo, uwzględniając wszystkie istotne czynniki występujące w danej sprawie. [...] TSUE podkreślał też, że o złej wierze zgłaszającego znak towarowy świadczą jego nieuczciwe zamiary, które muszą wynikać ze wszystkich mających znaczenie okoliczności danej sprawy [...] Podzielając wszystkie zaprezentowane wyżej stanowiska, co do wykładni pojęcia złej wiary, skład orzekający podzieliła prezentowane już w orzecznictwie Naczelnego Sądu administracyjnego stanowisko, zgodnie z którym nie jest ani możliwa ani celowa pełna obiektywizacja kryterium złej wiary [...]. Zła wiara zgłaszającego może bowiem uzewnętrzniać się w rozmaitych działaniach, a więc niemożliwe jest stworzenie zamkniętego katalogu zachowań w złej wierze. Dlatego też ocena zaistnienia tej przesłanki musi być ukierunkowana na wartościowanie konkretnych stanów faktycznych, z uwzględnieniem m.in. całości okoliczności sprawy, w tym chronologii zdarzeń zaistniałych przed i po zgłoszeniu oznaczenia do ochrony.” – wyrok NSA z 03.12.2019 r., II GSK 2476/17, CBOSA, pominięto odesłania.

oraz *POKOLENIE / GENERATION JP2* i *POKOLENIE JP2* Urząd za-  
prezentował inne rozumienie zgłoszenia znaku dokonanego w złej  
wierze wskazując na tą właśnie przeszkodę rejestracyjną, a argu-  
mentując, że „[z]asadą prawa własności intelektualnej jest oryginalność - w zamian za wzbogacenie społeczeństwa o pewien wy-  
twór (wynałazek, wzór przemysłowy, utwór prawa autorskiego lub  
inny wytwór intelektu) zgłaszający otrzymuje monopol na wyłącz-  
ną jego eksploatację przez pewien okres. Zawłaszczanie wytworów  
cudzych [...] wymyślonych przez inne osoby stanowi nienależną ko-  
rzyść i może przynosić niezasłużone profity”. Urząd przyjął zatem,  
że w złej wierze jest zgłoszenie, którego celem jest zawłaszczenie  
domeny publicznej, niekoniecznie zaś (choć sam Urząd nie doku-  
nuje takiego zestawienia) zamach na dorobek pewnego dającego się  
zidentyfikować uczestnika rynku. Idea sama w sobie jest słuszna;  
twierdzeniu, że każdy powinien bogacić się pracą własnych rąk moż-  
na jedynie przyklasnąć, w piśmiennictwie podkreśla się otwartość  
formuły złej wiary<sup>163</sup>, i możliwe, że mamy tu do czynienia z jednym  
ze słabiej rozpoznanych w nauce prawa i orzecznictwie typów zgło-  
szeń dokonywanych w złej wierze. Nie bez znaczenia jest też, że zła  
wiara w ujęciu polskiej ustawy stanowi bezwzględny przeszkodę do  
udzielenia ochrony, co wskazuje na dominujący w niej pierwiastek  
działania w celu ochrony interesu publicznego. Pełny ogląd stano-  
wiska Urzędu na tle koncepcji zgłoszeń oznaczeń dokonywanych  
w złej wierze przekracza ramy niniejszego artykułu – poprzestaniemy  
tu na dwóch obserwacjach.

Przed wszystkim przekonanie Urzędu, że z zakazu dokonywania  
zgłoszeń znaków towarowych w złej wierze należy wywodzić wymóg  
„oryginalności” znaku, szerzej tu przez Urząd omówiony, kłóci się  
z obecnością w innych ustawach dotyczących wymienionych przez  
Urząd wytworów przesłanek tak rozumianej „oryginalności” wprost  
tamże sformułowanych („twórczości” – art. 1 ust. 1 pr.aut.; „nowości”  
i „poziomu wynalazczego” – art. 25 i 26 P.w.p.; „nowości” i „indywidu-  
alności” – art. 103 i 104 P.w.p. itp.)<sup>164</sup>. Urząd wydając orzeczenie tej  
treści przyjął na siebie prawotwórczą rolę, do czego oczywiście nie  
był uprawniony. Gdyby natomiast przyjąć, że celem Urzędu było na-  
piętnowanie jako nieuczciwej praktyki zawłaszczania domeny pu-  
blicznej (zgłoszono do ochrony „rzecz publiczną”) nie zaś stawianie  
zgłaszającym pozaustawowych wymogów uzyskania ochrony (mają  
oni zgłaszać do ochrony „rzeczy prywatne” i umieć dowieść takiego  
ich charakteru), konsekwentna realizacja programu naszkicowane-  
go tu przez Urząd miałyby dalekosiężne skutki. Przykładowo nale-

<sup>163</sup> Zob. J. Ożegalska-Trybalska, *Znaki towarowe a zła wiara* [w:] *Qui bene dubitat, bene sciet. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Ewie Nowińskiej*, red. J. Barta, J. Chwałba, R. Markiewicz, P. Wasilewski, Warszawa 2018, s. 490-493; J. Kępiński, *Zła wiara zgłaszającego...*, s. 165.

<sup>164</sup> Zob. też J. Mordwiłko-Osajda, *Znak towarowy...*, s. 71-72.

żałoby załatwić odmownie, ponieważ dokonane zostało w złej wierze, zgłoszenie znaku towarowego z wizerunkiem niedźwiedzia dla towarów w rodzaju zastawy stołowej. Niedźwiedzie żyją na Ziemi od tysięcy lat. To potężne, dostojne zwierzęta, symbole siły, odwagi i wytrwałości, bohaterowie wielu podań ludowych, wzór ulubionej dziecięcej zabawki – tak są niedźwiedzie przez ludzi postrzegane i niewątpliwie atrakcyjny to wizerunek. Zgłaszający chciałby ten wizerunek wykorzystać jako wehikuł sprzedaży swojej zastawy stołowej, chociaż w pojawieniu się na świecie niedźwiedzia nie miał żadnego udziału i właściwie tylko przypadkiem okazał się być pierwszym, który znak z wizerunkiem niedźwiedzia zgłosił do ochrony dla swojego asortymentu. Ponieważ takie zgłoszenie jest zgłoszeniem dokonany w złej wierze ochrona takiego znaku powinna mu zostać odmówiona a już udzielona zostać zniesiona, co więcej wniosek o unieważnienie prawa może zostać złożony każdym czasie (art. 165 ust. 2 P.w.p.) taki znak nigdy więc nie jest bezpieczny. W tym wydaniu zarzut złej wiary byłby instrumentem promocji daleko posuniętej równości konkurencji – poprzez odmowę ochrony i zapowiedź możliwości każdorazowego zniesienia ochrony oznaczeń czerpanych z domeny publicznej i dopuszczenie rejestracji wyłącznie oznaczeń o „zerowej wartości początkowej”, abstrakcyjnych kombinacji liter i grafiki, wolnych od jakichkolwiek znaczeń czy aluzji i najlepiej - czarno-białych. Rozlanie się tej idei oznaczałoby prawdziwy przewrót w dziedzinie marketingu, wymusiło rzeczowy charakter przekazu reklamowego kosztem absurdalnych, tarמושących wyobraźnię zbitek pojęciowych, spowodowało powrót wielu symboli do ich naturalnego habitatu i prawdopodobnie też renesans projektowania graficznego w dziedzinie oznaczeń odróżniających – to interesująca perspektywa, wydaje się jednak, że sprawy zaszły za daleko i ta zguba nigdy nie zostanie odzyskana. Uwłaszczenie domeny symbolicznej w typie podanego wyżej przykładu dokonało się na skalę masową, a zjawisko dalszego zawłaszczania przez przedsiębiorców symboli posiadających w dacie rejestracji pewien „kapitał marki” nie będący efektem starań przedsiębiorcy dokonującego rejestracji traktowane jest jako norma społeczna.

Jednocześnie jednak należy podkreślić, że zakaz rejestracji znaków towarowych w złej wierze rozpatrywany w koniunkcji ze zmianą w sposobie pojmowania znaku towarowego widoczną w nowej ustawie zmierzającą ku poszerzeniu jego formuły, czyni powyższe wnioskowanie Urzędu – jeżeli odrzucić dywagacje na temat oryginalności – całkowicie uprawnionym na gruncie obowiązujących przepisów i przyjętej koncepcji zgłoszenia w złej wierze. Otóż, przepisy ustawy dotyczące przedsiębiorców stosuje się odpowiednio również do osób prowadzących działalność inną niż działalność

gospodarcza (art. 3 ust. 2 P.w.p.). Jeżeli przyjąć, co nie powinno sprawić trudności poza tym, że takie stawianie sprawy jest zabiegiem w odniesieniu do głowy kościoła dość niecodziennym, że św. Jan Paweł II „prowadził inną działalność niż gospodarczą” będąc z niej znanym, a przy tym znanym – jak wiele innych osób publicznych, co łatwe do zaobserwowania – także pod akronimem swojego imienia: „JP2” lub „JPII” to zgłoszenie znaku towarowego z tym elementem, jak w sprawie *POKOLENIE / GENERATION JP2*, może być uznane za zgłoszenie dokonane w złej wierze tak jak zgłaszanie znaków w złej wierze jest pojmowane w głównym nurcie rozważań prowadzonych w tej dziedzinie. Nie ma w moim przekonaniu podstaw, aby z klauzuli „odpowiedniego” stosowania wywodzić o nierówności działalności gospodarczej i „tej innej” twierdząc, że ta inna działalność nie może być chroniona przed zgłaszaniem w złej wierze oznaczeń, pod którymi jest prowadzona; podejmowanie działania z chęci zysku jest zresztą cechą działalności gospodarczej ważną, ale jednak wtórną w stosunku do jego bycia „działalnością w ogóle” nie ma zaś powodu, aby różnie motywowane przypadki ludzkiej działalności zyskiwały w omawianym aspekcie przewagę nad innym; nawet gdy chodzi o działalność, która w swojej esencjonalnej postaci polega na krzewieniu czystego altruizmu, bezinteresowności w stosunkach międzyludzkich, stanowiąc biegunowe przeciwieństwo działalności gospodarczej – a taką jest właśnie religia chrześcijańska.

### 3.3.2. Sprzeczność znaku z dobrymi obyczajami

Ustawowa formuła znaku mogącego obrażać uczucia religijne (art. 129<sup>1</sup> ust. 1 pkt 8 P.w.p.) wyrasta, jeżeli spojrzeć na rzecz w historycznej perspektywie, z zakazu rejestracji znaków sprzecznych z dobrymi obyczajami czy też z zasadami współżycia społecznego<sup>165</sup>, a zgłoszenie znaku mogącego obrażać uczucia religijne nie przestaje być uważane za właśnie zgłoszenie znaku sprzecznego z dobrymi obyczajami także w rozumieniu aktualnie obowiązującej ustawy (art. 129<sup>1</sup> ust. 1 pkt 7 P.w.p.)<sup>166</sup>, a nawet jak wskazuje jeden z autorów „użycie [w znaku towarowym] tego rodzaju symboli [tj. religijnych, patriotycznych lub kulturowych – przyp. M.O.] będzie zawsze niedopuszczalne, o ile będzie można stwierdzić, że jest to po prostu sprzeczne z dobrym obyczajem”<sup>167</sup>, wydawałoby się więc, że oparcie

<sup>165</sup> Por. art. 6 *quinquies* B pkt 3 Konwencji Paryskiej.

<sup>166</sup> Zob. G. Tylec, *Imię i nazwisko osoby fizycznej oraz ich ochrona w polskim prawie cywilnym*, Lublin 2013, s. 244 i 255; M. Trzebiatowski [w:] *Prawo własności przemysłowej...*, s. 758; J.J. Sitko [w:] T. Demendecki i in., *Prawo własności przemysłowej*, Warszawa, 2015, s. 656; J. Dudzik, M. Mazurek, *Sprzeczność oznaczania z dobrymi obyczajami jako przeszkoda rejestracji znaku towarowego* [w:] A. Adamczak (red.), *Ochrona i zarządzanie własnością intelektualną w szkołach wyższych w świetle obowiązujących przepisów oraz praktyki – wybrane zagadnienia. Zbiór referatów z seminarium rzeczników patentowych szkół wyższych, Cedzyna 14-18 września 2015 r.*, Kielce 2015, s. 72.

<sup>167</sup> G. Tylec, *Imię i nazwisko osoby fizycznej...*, s. 255.

się przez Urząd w postępowaniu zgłoszeniowym na klauzuli dobrych obyczajów powinno wystarczyć do zapobieżenia omawianym tu naruszeniom. Zakaz ten istnieje jednak w ustawie jako wyraźnie odrębny od zakazu rejestracji znaków sprzecznych z dobrymi obyczajami, a wychodząc z założenia o racjonalności prawodawcy, hipotezy obu odnośnych przepisów muszą być przynajmniej częściowo różne co do zakresu. W przypadku wzorów przemysłowych także obowiązuje zakaz rejestracji wzorów, których wykorzystywanie byłoby sprzeczne z dobrymi obyczajami (art. 106 ust. 1 P.w.p.), i także tu sprzeczność wzoru z dobrymi obyczajami rozumiana jest m. in. jako stwarzanie przez wzór ryzyka obrazy uczuć religijnych<sup>168</sup>, ale jednocześnie prawodawca zakazuje „również”, jak mówi ustawa, rejestracji wzoru zawierającego element o wysokiej wartości symbolicznej, w szczególności o charakterze religijnym, patriotycznym lub kulturowym, którego używanie obrażałoby uczucia religijne, patriotyczne lub tradycję narodową (art. 106 ust. 1 z odesłaniem do art. 1291 ust. 1 pkt 8 P.w.p.)<sup>169</sup>, a to „również” implikuje, że rejestracja wzorów obraźliwych z uwagi włączenie w ich skład symboli religijnych stanowi odrębną podstawę prawną do odmowy rejestracji wzoru, a nawet, że nie jest tu postrzegane przez prawodawcę jako sprzeczne z dobrymi obyczajami (ani z „porządkiem publicznym”, o którym również w odnośnym przepisie mowa). Spójnie z innymi przepisami ustawy przyjmuje się, że także w zakazie patentowania wynalazków sprzecznych z dobrymi obyczajami (art. 29 ust. 1 pkt 1 P.w.p.) chodzi m. in. o rozwiązania „których wykorzystanie może naruszyć powszechnie przyjęte zasady moralności, uczucia patriotyczne czy religijne”<sup>170</sup>.

<sup>168</sup> Zob. W. Kotarba, *Ochrona własności przemysłowej w gospodarce polskiej w dostosowaniu do wymogów Unii Europejskiej i Światowej Organizacji Handlu*, Warszawa, 2000, s. 41; E. Wojcieszko-Głuszko [w:] *Prawo własności przemysłowej...*, s. 571; A. Tischner [w:] *System Prawa Prywatnego. Tom 14b. Prawo własności przemysłowej*, red. R. Skubisz, Warszawa 2012, s. 114 oraz J. Szczotka [w:] T. Demendecki i in., *Prawo własności przemysłowej*, Warszawa, 2015, s. 544 i z powołaniem na tą pracę J. Szczotki wyrok WSA w Warszawie z 31.8.2017, VI SA/Wa 1093/16 oraz wyrok WSA w Warszawie z 17.11.2016 r., VI SA/Wa 1135/16, CBOSA.

<sup>169</sup> Ściśle rzecz ujmując, należałoby przyjąć że zakaz dotyczy wzoru zawierającego oznaczenie, które to oznaczenie z kolei zawiera element o wysokiej wartości symbolicznej itd. W tym kierunku, jak się zdaje J. Szczotka, który pisze, że „[w]zór przemysłowy będący postacią wytworu może być jednocześnie wykorzystany jako oznaczenie pełniące funkcję znaku towarowego. Możliwa jest także koincydencja odwrotna. Z tego względu wyartykułowane w przepisach art. 131 ust. 2 pkt 2-5 p.w.p. przeszkody udzielenia praw ochronnych na znaki towarowe znajdują zastosowanie również w odniesieniu do rejestracji takich wzorów przemysłowych, które zawierają oznaczenia wymienione we wskazanych przepisach (art. 106 ust. 2 p.w.p.)” - [w:] T. Demendecki i in., *Prawo własności przemysłowej*, Warszawa, 2015, s. 544. Wzór przemysłowy nie jest jednak oznaczeniem, nie sadzę, aby za omawianymi sformułowaniami ustawy kryło się coś więcej niż niezręczność językowa, a opisywana w nich sytuacja sprowadza się do obecności symbolu w samym niejako wozie stąd też wspomniany skrót myślowy jest całkowicie uprawniony.

<sup>170</sup> UPRP, *Metodyka badania zgłoszeń wynalazków i wzorów użytkowych*, Warszawa 1993, s. 6 i na jej te M. du Vall, *Prawo własności przemysłowej*, Warszawa 2008, s. 176; por. też W. Kotarba, *Ochrona własności przemysłowej...*, s. 33; M. du Vall [w:] E. Nowińska, M. du Vall, U. Promińska, *Prawo własności przemysłowej. Przepisy i omówienie*, Warszawa 2003, s. 34.

Jaki jest zatem sens omawianego zakazu na tle zakazu rejestracji znaków czy wzorów sprzecznych z dobrymi obyczajami? W ujęciu piśmiennictwa przeszkoda z obecnego art. 129<sup>1</sup> ust. 1 pkt 8 P.w.p. „jest ujęta wężej niż ta, która wyłącza udzielenie prawa ze względu na sprzeczność znaku z porządkiem publicznym lub dobrymi obyczajami. Dotyczy znaków zawierających wskazane symbole i nakazuje ich ocenę z punktu widzenia skutków, jakie ich używanie może wywołać. [...] Jest więc kwalifikowaną postacią przeszkody ogólnej. Stanowi samodzielną i wystarczającą podstawę odmowy rejestracji”<sup>171</sup> – to prawda, ale jednak brak tu wyraźnej konkluzji na temat stosunku obu zakazów.<sup>172</sup> Zwraca się też uwagę, że w zasadzie samo bycie znaku sprzecznym z dobrymi obyczajami nie zaś także skutki jego używania w obrocie wystarcza do uznania, że znak nie powinien zostać zarejestrowany i „[t]akiego podejści[a] nie zmienia fakt, że kwestia używania znaku podlega weryfikacji z perspektywy innej bezwzględnej przeszkody rejestrowej, która dotyczy ochrony podobnych wartości, jakimi są symbolika i uczucia religijne, patriotyczne czy narodowe. Jednak w tym kontekście widoczna jest także zasadność niejako równoległej ochrony za pomocą obydwu tych przeszkód. Trudno zresztą nawet racjonalnie uzasadnić, dlaczego jedna miałaby działać wyłącznie w sferze treści znaku, a druga – wyłącznie w sferze jego używania”<sup>173</sup> – to również fakt, ale istota różnic tkwi, jak to będzie niżej wywodzone, gdzie indziej, a różnica na którą wskazuje Autor wynika z niekonsekwencji prawodawcy<sup>174</sup>. Pojawił się też w starszym piśmiennictwie pogląd, że „[d]otyychczasowa praktyka [Urzędu Patentowego RP] uznawała za sprzeczne z «zasadami współżycia społecznego», tj. co najmniej bądź również z dobrymi obyczajami, na przykład oznaczenia zawierające wyrazy uznane w języku polskim za wulgarne lub obraźliwe bądź naruszające uczucia patriotyczne albo religijne. [...] Taka interpretacja treści i zakresu przedmiotowego powinności przestrzegania «dobrych obyczajów»

<sup>171</sup> U. Promińska [w:] E. Nowińska, U. Promińska, K. Szczepanowska-Kozłowska, *Własność przemysłowa i jej ochrona*, Warszawa 2014, s. 443; U. Promińska [w:] E. Nowińska, U. Promińska, K. Szczepanowska-Kozłowska, *Prawa własności przemysłowej. Przedmiot, treść i naruszenie*, Warszawa 2021, s. 415.

<sup>172</sup> Co interesujące też autorka w znacznie wcześniejszym wydaniu tej samej pracy pisze o przeszkodzie z ówczesnego art. 131 ust. 2 pkt 5 P.w.p., że „jest ujęta wężej niż ta, która wyłącza udzielenie prawa ze względu na sprzeczność używania znaku z porządkiem publicznym lub dobrymi obyczajami. Dotyczy tylko znaków zawierających wskazane symbole i wobec nich stanowi samodzielną i wystarczającą podstawę odmowy rejestracji. Zwalnia tym samym od oceny ich używania z punktu widzenia klauzuli porządku publicznego lub dobrych obyczajów. Symbole, o których mowa w art. 131 ust. 2 pkt 5 P.w.p., są wyłączone z rejestracji ze względu na sam ich charakter.” - U. Promińska [w:] E. Nowińska, M. du Vall, U. Promińska, *Prawo własności przemysłowej. Przepisy i omówienie*, Warszawa 2003, s. 200.

<sup>173</sup> M. Trzebiatowski [w:] *Prawo własności przemysłowej...*, s. 758. Podobnie zagadnienie to reprezentuje się w prawie wzorów przemysłowych – zob. A. Tischner [w:] *System Prawa Prywatnego. Tom 14b. Prawo własności przemysłowej*, red. R. Skubisz, Warszawa 2012, s. 124.

<sup>174</sup> Zob. rozdz. 3.2.3. nin. pracy.

byłaby uprawniona i obecnie, gdyby nie okoliczność wyodrębnienia wśród bezwzględnych przeszkód udzielenia prawa ochronnego, a odpowiednio prawa z rejestracji, osobnej grupy oznaczeń obrażających uczucia religijne, patriotyczne lub tradycję narodową w art. 131 ust. 2 pkt 5 [P.w.p.]. Wyróżnienie tego rodzaju grupy oznaczeń [...] zawęża [...] granice przedmiotowe pojęcia «dobrych obyczajów» [...] «Dobre obyczaje» jako istotny wyznacznik doboru kryteriów i wartości w procesie stosowania prawa nie obejmują zatem w tych sytuacjach wskazanych wyżej oznaczeń i zachowań<sup>175</sup>. Pojawienie się w ustawie *explicite* zakazu rejestracji znaków rodzących ryzyko obrazy dla uczuć religijnych miałyby zatem powodować wyczerpanie w tym zakresie pojęcia dobrych obyczajów, przepis art. 129<sup>1</sup> ust. 1 pkt 8 P.w.p. stanowić miałyby w tym ujęciu *lex specialis* w stosunku do art. 129<sup>1</sup> ust. 1 pkt 7 P.w.p.<sup>176</sup>. W końcu na tle prawa wzorów przemysłowych wysnute zostały przypuszczenia, że: „[p]rawdopodobnie przepis ust. 2 art. 106 [P.w.p.] został pomyślany jako odesłanie do szczegółowego katalogu naruszeń interesu publicznego najbardziej zasługujących na społeczną dezaprobatę<sup>177</sup>, i że „[p]ewne przypadki [wzorów obraźliwych dla uczuć religijnych] mogą być kwalifikowane jako sprzeczne z dobrymi obyczajami (art. 106 ust. 1 PrWłPrzem) oraz jednocześnie stanowiące naruszenie art. 131 ust. 2 pkt 5 w zw. z art. 106 ust. 2 PrWłPrzem<sup>178</sup>”.

Sytuacja omawianego zakazu jawi się na tle powyższego jako niejasna i wymagająca uporządkowania. Przede wszystkim podkreślić należy, że z ustawy nie wynika jakkolwiek założenie o powinności traktowania jednych zakazów rejestracji jako wykluczających w ca-

<sup>175</sup> J. Szujaja, E. Wojcieszko-Głuszko, I.B. Mika, *Kumulacja i kolizja praw własności przemysłowej...*, s. 356.

<sup>176</sup> Niejasne stanowisko w tej materii zajmują J. Dudzik, M Mazurek; Autorzy piszą, że „odnosząc art. 131 ust. 1 pkt 2 PrWłPrzem [obecnie art. 129<sup>1</sup> ust. 1 pkt 8 P.w.p.] do regulacji ustawowej innych przeszkód rejestracji, przyjmując należy wniosek, iż przesłanka sprzeczności z dobrymi obyczajami nie obejmuje sytuacji (naruszeń), które wchodzą w zakres innych przeszkód. Należy to rozumieć w ten sposób, że oznaczenie dotknięte wadami kwalifikowanymi na podstawie odrębnych przeszkód rejestracji nie może być, z uwagi na te same okoliczności, uznane za sprzeczne z dobrymi obyczajami. Inaczej mówiąc, naruszenie dobrego obyczaju, uregulowanego odrębnie poza art. 131 ust. 1 pkt 2 PrWłPrzem [art. 129<sup>1</sup> ust. 1 pkt 8 P.w.p.] - jak przykładowo zakaz samokorzystywania renomą cudzego oznaczenia - nie może być jednocześnie kwalifikowane z tego samego względu (tj. z powodu naruszenia renomą) jako naruszenie dobrego obyczaju na gruncie powołanego przepisu.”, ale jednak dalej dodają, że „[n]ie oznacza to w żadnym razie, że jeden i ten sam znak nie może być w konkretnym przypadku uznany za wypełniający znamiona kilku przeszkód rejestracji (np. mylący charakter znaku i zarazem jego sprzeczność z dobrymi obyczajami). W tym przypadku należy jednak wskazać, jaki inny dobry obyczaj doznaje naruszenia poprzez dokonane zgłoszenie. Należy zatem przykładowo wskazać, że znak - poza swoją wulgarną treścią - przekazuje nieprawdziwe informacje o właściwościach oznaczanych towarów”, ostatecznie więc okazuje się, że podany tu przykład znaku mylącego, a pewnie i inne, do których Autorzy się odnoszą, to szczególny „nazwany” przypadek znaku sprzecznego z dobrymi obyczajami - J. Dudzik, M Mazurek, *Sprzeczność oznaczania z dobrymi obyczajami...*, s. 67, a także 65 i 66, przyp. 2.

<sup>177</sup> L. Brancusi, *Wzór wspólnotowy i zakres jego ochrony*, Warszawa 2012, s. 199.

<sup>178</sup> A. Tischner [w:] *System Prawa Prywatnego. Tom 14b. Prawo własności przemysłowej*, red. R. Skubisz, Warszawa 2012, s. 124.



łości czy w części możliwość powołania się na inne spośród nich. Celem zakazów rejestracji jest generalnie pojęta ochrona interesu publicznego w dziedzinie znaków towarowych, a w realizacji tego celu dążyć należy do unikania efektu martwego pola, do którego powstania mogłoby dojść m. in. wskutek tworzenia jakiejś hierarchii tych zakazów; hipotezy odnośnych przepisów mogą w tej sytuacji, a nawet powinny na siebie zachodzić<sup>179</sup>. Po drugie, ustawowy zakaz rejestracji znaków mogących obrażać uczucia religijne (art. 129<sup>1</sup> ust. 1 pkt 8 P.w.) jest pochodną przepisów dyrektyw unijnych (art. 3 ust. 2 lit b dyrektywy 89/104 oraz art. 3 ust. 2 lit b dyrektywy 2008/95 a obecnie art. 4 ust. 3 lit b dyrektywy 2015/2436), których wdrożenie przez państwo członkowskie ma charakter fakultatywny; państwo członkowskie mogło odnośny przepis wdrożyć do swojego prawa krajowego jedynie w celu – z taką intencją przepis ów został ustanowiony – wzmocnienia ochrony interesu publicznego w dziedzinie znaków towarowych, nie jest więc tak, że obecność tego zakazu w ustawie powodowałaby wyzucie z treści zakazów innych w tym zakazu rejestracji znaków sprzecznych z dobrymi obyczajami. Istnieje zresztą konsensus wokół kwestii, że administracyjnoprawne instrumentarium w rodzaju ustaw poświęconych ochronie godności Józefa Piłsudskiego<sup>180</sup>, dziedzictwa Fryderyka Chopina<sup>181</sup>, czy Znaku Polski Walczącej<sup>182</sup> nie uchybia możliwości powoływania się na zakaz rejestracji znaku towarowego sprzecznego z dobrymi obyczajami<sup>183</sup>, a zatem istnienie nawet bardzo rozbudowanego instrumentarium administracyjnoprawnego, dedykowanego w szczególności ochronie określonego zasobu symbolicznego nie uchybia możliwości pomocniczego sięgania w celu ochrony tego dobra do instrumentów protekcyjnych najbardziej podstawowych, operujących klauzulami generalnymi. Jednocześnie zakaz rejestracji znaków obraźliwych dla uczuć religijnych nie może po prostu zawierać się w zakazie rejestracji znaków sprzecznych z dobrymi obyczajami należałoby, go bowiem traktować w tej sytuacji jako ustawowe *superfluum* – i jako *superfluum* należałoby też traktować odnośne przepisy obu dyrek-

<sup>179</sup> „[...] w swej istocie każda z przeszkód jest [...] oddzielną i samodzielną podstawą odmowy rejestracji [...]” - J. Mordwiłko-Osajda, *Znak towarowy...*, s. 93.

<sup>180</sup> Ustawa z 7 kwietnia 1938 r. o ochronie imienia Józefa Piłsudskiego, Pierwszego Marszałka Polski (Dz.U. z 1938 r., Nr 25, poz. 219).

<sup>181</sup> Ustawa z 3 lutego 2001 r. o ochronie dziedzictwa Fryderyka Chopina (Dz.U. z 2001 r., Nr 16, poz. 168 ze zm.). O związkach tej ustawy z prawem znaków towarowych i wzorów przemysłowych zob. też M. Kruk, *W 200. Rocznicę urodzin wielkiego polskiego kompozytora o ochronie jego dóbr osobistych*, Palestra 2010, nr 11-12, s. 94-100. Pouczające studium praktyki stosowania tej ustawy i wynikających na tym tle niejasności zob.: M. Kijowski, *Czy w Polsce istnieje prawo chopinowskie?* [w:] P. Pest, M. Winstaw (red.) *Muzyka i prawo*, Akademia Muzyczna im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu, Wrocław 2020, s. 127-156.

<sup>182</sup> Ustawa z 10 czerwca 2014 r. o ochronie Znaki Polski Walczącej (Dz.U. z 2014 r., poz. 1062).

<sup>183</sup> Tak wyraźnie M. Trzebiatowski [w:] *Prawo własności przemysłowej...*, s. 760, a pogląd ten nie jest w piśmiennictwie kwestionowany.

tyw. Faktem jest jak wskazuje M. Trzebiatowski, że przedmiotem zakazów jest sama rejestracja znaku sprzecznego z dobrymi obyczajami w oderwaniu od prawidłowości związanych z jego używaniem, które mogłyby ostatecznie czynić rejestrację dopuszczalną, a w przypadku zakazu rejestracji znaku obraźliwego dla uczuć religijnych stwierdzenie obraźliwego charakteru znaku wymaga uwzględnienia okoliczności jego użycia. Jest to jak już wyjaśniano wyżej rozwiązanie aksjologicznie niespójne, bo odwołanie się w ustawie do modelu osoby wierzącej wyklucza możliwość poszukiwania dla rejestracji znaku rozwiązań kompromisowych polegających na dopuszczeniu rejestracji znaków dla towarów czy usług pozostających w obrocie w wyraźnie wyodrębnionych niszach rynkowych, jakkolwiek więc opisywana różnica istnieje nie ona charakteru zasadniczego jako wynikająca z niezrozumienia przez prawodawcę celów dyrektywy. W dyrektywie, tak obecnie obowiązującej jak i wcześniejszych, konsekwentnie jest zresztą mowa o dopuszczalności odmowy rejestracji znaku, który miałby już tylko zawierać oznaczenie o wysokiej wartości symbolicznej, w szczególności symbol religijny. Co istotnie różni oba zakazy to natomiast odwołanie się w przypadku drugiego z nich właśnie do modelu osoby wierzącej i ocena dopuszczalności rejestracji z jej punktu widzenia, co oznacza jednocześnie wydobywanie rozważań nad znakami zawierającymi symbole religijne o wysokiej wartości symbolicznej z kontekstu rynkowego i przyjęcie, że sytuacja zgłoszenia takiego znaku powinna być rozpatrywana z przyjęciem jako celu podstawowego celu ochrony wolności religijnej. Zgłoszenia o mniejszym ciężarze gatunkowym dotyczące duchowości szeroko pojętej, oznaczeń ogólnie odwołujących się do idei świętości, zawierający nazwy czy wizerunki biblijnych zwierząt, czy też „jaselkowe” wyobrażenia aniołów czy diabłów mogą być rozpatrywane na płaszczyźnie ich zgodności z porządkiem publicznym i dobrymi obyczajami wciąż z przyjęciem w tle założenia, że względy ochrony swobody działalności gospodarczej i ochrony wolności religijnej nie stanowią przeszkody, aby różne prywatne wyobrażenia o tematyce religijnej mogły stać się znakami towarowymi. Są zgłaszający i ich klienci, dla których ta forma ekspresji przekonań religijnych jest ważna i zbytni rygorizm w traktowaniu w tym aspekcie potrzeb branży ślubnej, pamiątkarskiej, wystroju wnętrz czy gastronomicznej byłby wręcz szkodliwy dla wolności religijnej - która również w ten sposób może być realizowana.

### 3.3.3. Ogólnoinformacyjny charakter znaku

Zgłoszenie znaku towarowego z oznaczeniem mającym religijne konotacje może też ostatecznie okazać się oznaczeniem, które nie posiada dostatecznych znamion odróżniających. W serii decy-

zji z 2008 r. UPRP zakwestionował na tej podstawie prawnej zdolność ochronną oznaczeń słownego „metodystyczny” nr Z.292195<sup>184</sup>, słownego „metodyści” nr Z.292193<sup>185</sup>, słownego „ewangelicki” nr Z.298218<sup>186</sup>, oraz słownego „Kościół Ewangelicko-Reformowany w RP” nr Z.290262<sup>187</sup> zgłoszonych dla różnych usług związanych ze sprawowaniem kultu (jak m. in. organizowanie zgromadzeń religijnych, edukacja religijna, duszpasterstwo wojskowe i w szpitalach) oraz usług medialnych (m. in. emitowanie nabożeństw i programów w radio i w TV), prowadzenia szkół, domów opieki i in. W bodaj najważniejszej z tych decyzji (we wszystkich przypadkach argumentacja Urzędu jest w zasadniczym zrębie ta sama) dotyczącej oznaczenia *EWANGELICKI*, zgłoszonego w celu uzyskania wspólnego prawa ochronnego przez Kościół Ewangelicko-Augsburski w RP, Kościół Ewangelicko-Metodystyczny w RP oraz Kościół Ewangelicko-Reformowany w RP Urząd wskazał m. in., że

„[...] Określeniem «ewangelicki» posługuje się (obok Zgłaszającego) wiele podmiotów: Kościołów, związków wyznaniowych i ich odłamów, a także wiele innych podmiotów (np. fundacji, przedszkoli, szpitali itp.) które to podmioty świadczą usługi podobne jak Zgłaszający, czyli np. prowadzą domy opieki dla osób starszych, świadczą usługi nauczania, organizują obozy dla dzieci i młodzieży, czy wreszcie oferują nieodpłatnie różnego rodzaju pomoc (działalność charytatywną). [...]

[...] Odnosnie stwierdzenia Pełnomocnika Zgłaszającego: «chodziło o podkreślenie swej historycznej genezy, jak też i odróżnienie się od innych, potencjalnych związków wyznaniowych, które by próbowały takim znakiem się posłużyć. Zatem nie chodzi o blokowanie komuś świadczenia usług w duchu religijnym, ale o konkretną doktrynę, postawę i organizację życia tych Kościołów» należy zaznaczyć, iż jeśli na rzecz zgłaszającego zostałoby udzielone prawo ochronne na oznaczenie słowne *Ewangelicki*, a zatem bardzo szeroka ochrona, wówczas żaden inny podmiot (bez zgody Zgłaszającego) nie mógłby w obrocie posługiwać się tym oznaczeniem (nawet w połączeniu z nazwą własnej firmy), a przecież jak stwierdził Zgłaszający «znak *Ewangelicki* określa związek wyznaniowy (Kościół) spośród innych... wskazuje na zasady życia tego Kościoła i jego doktrynalną strukturę», a zatem każdy, kto jest np. wyznawcą doktryny ewangelicyzmu, powinien mieć swobodny dostęp do przedmiotowego określenia».

Urząd uznał zatem, że krąg zgłaszających nie wyczerpuje całego spektrum podmiotów, które mogłyby być zainteresowane używaniem

<sup>184</sup> Decyzja UPRP z 20.02.2008 r., ZZ-Z-292195/MP *METODYSTYCZNY*, niepubl.

<sup>185</sup> Decyzja UPRP z 20.02.2008 r., ZZ-Z-292193/MP *METODYŚCI*, niepubl. oraz decyzja UPRP z 23.12.2008 r., DT-243/08 *METODYŚCI*, niepubl.

<sup>186</sup> Decyzja UPRP z 30.09.2008 r., DT-Z-298218/jms *EWANGELICKI*, niepubl.

<sup>187</sup> Decyzja UPRP z 16.07.2008 r., DT Z-290262/A.I. *KOŚCIÓŁ EWANGELICKO-REFORMOWANY W RP*, niepubl.

określenia „ewangelicki”, zwłaszcza, że przedmiotem zgłoszenia było oznaczenie słowne, a więc takie, którego element słowny miałby stanowić jedyną cechę charakterystyczną, w konsekwencji zakwalifikował zgłoszenie jako dotyczące oznaczenia wskazującego jedynie na rodzaj towarów / usług ich pochodzenie, skład, jakość, właściwości, przeznaczenie itp. (art. 129 ust.2 pkt 2 obecny art. 129<sup>1</sup> ust. 1 pkt 3 P.w.p.) – towarów / usług wywodzących się z wielopodmiotowego, rozproszonego geograficznie kręgu chrześcijan ewangelikalnych.

### 3.4. PRZESTĘPSTWO NARUSZENIA UCZUĆ RELIGIJNYCH A ZAREJESTROWANY ZNAK TOWAROWY

Uzyskanie rejestracji znaku towarowego zawierającego symbol religijny nie oznacza, że uprawniony uzyskuje immunitet pozwalający mu z tego znaku korzystać zgodnie z treścią rejestracji, ale jednak w sposób obrażający uczucia odbiorców. Jak wskazano wyżej sytuacja tego rodzaju naruszenia nie jest nieprawdopodobna wzięwszy pod uwagę, że znaki towarowe z symbolami religijnymi rejestrowane są dla towarów i usług określanych w sposób typowy, które uprawniony już na etapie korzystania ze znaku może jako przedmiot odniesienia dla znaku bardziej skonkretyzować – i pod znakiem zarejestrowanym dla towarów „utrwalone na nośnikach informacji i dane” może zacząć rozpowszechniać np. filmy pornograficzne. Jak wskazuje EUIPO na przykładzie rejestracji znaków unijnych używanie znaku towarowego może zostać zakazane na podstawie odpowiednich przepisów prawa krajowego cywilnego, administracyjnego czy też karnego, celem zakazu rejestracji znaków mogących obrażać uczucia religijne jest zasadniczo uniknięcie sytuacji angażowania autorytetu państwa do firmowania działalności osób, które źródłem powodzenia prowadzonej przez siebie działalności upatrują w naruszaniu podstawowych wartości cywilizowanego społeczeństwa, nie natomiast systematyczny odsiew oznaczeń, których obecności w obrocie za wszelką cenę należałoby uniknąć<sup>188</sup>. Istnienie decyzji administracyjnej, z której wynika prawo ochronne na znak towarowy nie jest przeszkodą do ścigania przestępstwa obrazy uczuć religijnych (art. 196 k.k.). Zgodnie z karnoprocesową zasadą samodzielności jurysdykcyjnej sąd karny rozstrzyga samodzielnie zagadnienia faktyczne i prawne oraz nie jest związany rozstrzygnięciem innego sądu lub organu (art. 8 § 1 k.p.k.). Sąd karny zobowiązany będzie zatem ocenić użycie znaku jako mogącego nosić znamiona przestępstwa w konkretnej sytuacji wykonania przez uprawnianego jego prawa ochronnego całkowicie pominiwszy samo istnienie i wnioski wynika-

<sup>188</sup> Zob. Decyzja w sprawie S\*\*\*W Y\*\*, pkt 13. Dopuszczalność stosowania przez państwa członkowskie takich środków została zresztą wprost stwierdzona w art. 137 ust. 2 rozp. 2017/1001.

jące z decyzji Urzędu<sup>189</sup>. Następstwem prawomocnego skazania powinno stać się wystąpienie przez Prokuratora Generalnego z wnioskiem o unieważnienie prawa ochronnego na znak towarowy (art. 167 P.w.p.) w zakresie pozycji wykazu obejmującej czy też obejmujących czynność sprawczą. Instytucja przypadku przedmiotów, które służyły lub były przeznaczone do popełnienia przestępstwa (art. 44 § 1 k.k.) wydaje się być – co nie będzie tu szerzej omawiane – nieadekwatna dla sytuacji, gdy sprawca jako obraźliwą wypowiedzią posługuje się oznaczeniem mającym status znaku towarowego; oznaczenie odróżniające nie jest, także zarejestrowane jako znak towarowy nie staje się „przedmiotem” w rozumieniu powołanego przepisu.

#### **4. Znaki z symbolami religijnymi w praktyce Urzędu i EUIPO: uwagi prawnoporównawcze**

##### **4.1. PODSTAWY PRAWNE ORZEKANIA PRZEZ EUIPO**

Podstawa prawną do rozważań prowadzonych przez EUIPO o unijnym znaku towarowym jako niezdatnym do rejestracji z uwagi na obecność w nim symbolu religijnego jest przepis art. 7 ust. 1 lit f rozp. 2017/1001<sup>190</sup>, zgodnie z którym nie są rejestrowane „znaki towarowe, które są sprzeczne z porządkiem publicznym lub z dobrymi obyczajami”. Jednocześnie podkreślić należy, że rozporządzenie o znaku towarowym Unii Europejskiej nie zawiera odpowiednika art. 4 ust. 3 lit b dyrektywy 2015/2436, którego pochodną jest art. 129<sup>1</sup> ust. 1 pkt 8 P.w.p., i że nie prowadzono na potrzeby niniejszej pracy dociekań czy odpowiedniki takie ujęte są w odpowiednich aktach prawnych innych państw Unii. Jest to okoliczność pomijalna: będzie tu czyniony niniejszym przegląd zagadnienia nie zaś jego pogłębiona analiza, ustalany protokół rozbieżności pomiędzy orzecznictwem unijnym a orzecznictwem organów krajowych ze wskazaniem następnie na uwarunkowania orzecznictwa unijnego, które pozwoliłyby wyjaśnić przyczyny tych rozbieżności.

##### **4.2. REJESTRACJE MIĘDZYNARODOWE NR IR-689374 *JESUS* I NR IR-776058 *JESUS***

Omawiane tu sprawy rejestracji międzynarodowych stanowią rzadką okazję do zaobserwowania w praktyce reakcji organów

<sup>189</sup> Zob. O.M. Piaskowska, *Znaczenie rozstrzygnięć administracyjnych w procesie karnym*, Warszawa 2014, s. 172-178.

<sup>190</sup> Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2017/1001 z dnia 14 czerwca 2017 r. w sprawie znaku towarowego Unii Europejskiej (Tekst mający znaczenie dla EOG), Dz. Urz. OJ L 154, z 16.6.2017 r., s. 1-99.

własności przemysłowej na zgłoszenia znaków z symbolami religijnymi, przy czym w obu sprawach jest to przypadek identycznego zgłoszenia (identyczność oznaczenia, towarów, zbieżność czasowa orzekania przez organy) poddanego ocenie bardzo licznej – tak ją należy w tym przypadku postrzegać – próby organów orzekających, przypadek dotyczący oznaczenia z elementem o wysokiej wartości symbolicznej - imieniem centralnej postaci chrześcijaństwa i to imienia nie opatrzonego grafiką, która mogłaby powodować dystrakcję w orzekaniu przez organy i wpływać na ich decyzje. Osobno wypada zauważyć, że postrzeganie imienia Jezus w tradycji różnych kościołów lokalnych może być skrajnie odmienne, przykładowo w Polsce nadawanie imienia Jezus jest objęte kulturowym tabu, natomiast w Hiszpanii jest to jedno z bardziej popularnych imion męskich; różna jest też w różnych językach notacja tego imienia, co z kolei może łagodzić zarzut, że oznaczenie zawierające imię rodzi ryzyko obrazy uczuć religijnych ponieważ to imię w notacji niezgodnej z krajową normą językową nie jest w oznaczeniu natychmiast rozpoznawalne.

Według dostępnych dokumentów rejestracja nr IR-689374 *JE-SUS* obejmująca oznaczenie słowno-graficzne, graficznie bardzo ubogie (Rys. 12.1.), przeznaczone dla towarów „odzież, obuwie, nakrycia głowy” została załatwiona odmownie w całości z uwagi na jej sprzeczność z dobrymi obyczajami, ryzyko niepokojów społecznych, czy też (np. w Turcji) sam fakt obecności w oznaczeniu symboli religijnych – omawiany zakaz jest różnie na gruncie systemów prawnych poszczególnych państw ujęty i wysłowiony – przez, poza Polską, organy własności przemysłowej następujących państw systemu madryckiego<sup>191</sup>: Armenii, Australii, Gruzji, Irlandii, Kazachstanu, Kirgistanu, Litwy, Łotwy, Mołdawii, Niemiec, Norwegii, Singapuru, Szwajcarii, Szwecji, Tadżykistanu, Turcji, Węgier oraz Zjednoczonego Królestwa. Oryginalne stanowisko zajął w tej sprawie urząd Finlandii, który odmówił przyjęcia rejestracji znaku z uwagi na jego opisowy charakter w stosunku do „obuwia” mianowicie z uwagi na zawartą w oznaczeniu aluzję do „sandałów Jezusa”<sup>192</sup> – a więc zidentyfikował element zawarty w oznaczeniu jako jego właśnie imię – i ostatecz-

<sup>191</sup> Jurysdykcje wyznaczone do ochrony tego znaku: Albania, Algieria, Armenia, Austria, Australia, Azerbejdżan, Bośnia i Hercegowina, Białoruś, Bułgaria, Chiny Chorwacja, Czarnogóra, Czechy, Dania, Estonia, Egipt, Finlandia, Francja, Grecja, Gruzja, Hiszpania, Irlandia, Islandia, Jugosławia, Kenia, Kazachstan, Kirgistan, Korea Północna (!), Kuba, Liberia, Liechtenstein, Litwa, Łotwa, Macedonia Północna, Maroko, Mołdawia, Monako, Mongolia, Mozambik, Niemcy, Norwegia, Polska, Portugalia, Rosyjska Federacja, Rumunia, San Marino, Serbia, Sudan, Szwajcaria Szwecja, Sierra Leone, Singapur, Stowacja, Słowenia, Turcja, Tadżykistan, Turkmenistan, Ukraina, Uzbekistan, Węgry, Wietnam, Włochy, Zjednoczone Królestwo oraz Unia Europejska;

<sup>192</sup> „The mark is not distinctive as it indicates the kind, the quality and the intended use of the goods in question. The mark is therefore not likely to distinguish the goods of the holder from those of others. The word *Jesus* refers to «Jesus sandals».”

nie zaakceptował rejestrację dla towarów „odzież, nakrycia głowy”. Urząd Chin uznał natomiast, że obecność słowa *Jesus* w znaku towarowym rodzi ryzyko wywierania przez znak „niepożądanego wpływu”<sup>193</sup> - na podstawie art. 8(9) chińskiej ustawy z 23.8.1982 r. z późn. zm., zgodnie z którą w znakach towarowych nie mogą być używane słowa lub elementy figuratywne, „godzące w moralność lub obyczajowość socjalistyczną albo z innych względów mogące wywierać niepożądany wpływ”<sup>194</sup>. Urząd Unii Europejskiej (naówczas jeszcze Urząd Harmonizacji Rynku Wewnętrznego) nie zakwestionował rejestracji znaku z uwagi na bezwzględne przesłanki do uzyskania ochrony, wniesiony został natomiast do tej rejestracji sprzeciw, który następnie został wycofany i znak ostatecznie został w Unii zarejestrowany dla całego żadanego zakresu towarów i usług<sup>195</sup>.

Rejestracja nr IR-776058 *JESUS* z identycznym jak wcześniejsza oznaczeniem (Rys. 12.2.) wniesiona została dla znacznie szerszego zakresu towarów i usług<sup>196</sup> i częściowo innych niż wcześniejsze jurysdykcji<sup>197</sup>. Ze względu na omawianą tu przesłankę odmówiły przyjęcia tej rejestracji w całości urzędy następujących państw: Australii, Białorusi, Bułgarii, Czech, Gruzji, Irlandii, Japonii, Kuby, Litwy, Łotwy, Norwegii, Portugalii, Szwecji, Singapuru, Słowacji, Turcji, Uzbekistanu i Zjednoczonego Królestwa. Są to, poza Czechami, te same państwa, które odmówiły przyjęcia rejestracji wcześniejszej. Urząd Japonii dostrzegł związek elementu *Jesus* z „Założycielem Chrześci-

<sup>193</sup> „Le mot Jesus risque d'avoir des influences malsaines en tant que marque”

<sup>194</sup> „[...] ceux qui portent préjudice à la moralité ou aux coutumes socialistes ou qui ont d'autres influences malsaines”

<sup>195</sup> Zob. też omówienie między innymi sprawy znaku nr 3232057 *JESUS*, analogu znaku nr IR-689374 *JESUS* zgłoszonego i ostatecznie zarejestrowanego przez USPTO – L. B. Burgunder, *Can the PTO Find Its Way with Jesus?*, „Marquette Intellectual Property Law Review” 2015, t. 19, nr 1, s. 67-97

<sup>196</sup> Kl. 3: mydła; perfumy, olejki eteryczne, kosmetyki, płyny do włosów, środki do czyszczenia zębów; kl. 9: Urządzenia i przyrządy optyczne, mianowicie okulary, okulary przeciwświatłowe i oprawki do nich, soczewki; okulary ochronne, gogle, gogle śniegowe, okulary do nurkowania; futerały na okulary; kl. 14: metale szlachetne i ich stopy oraz towary z metali szlachetnych lub pokryte nimi, nie zawarte w innych klasach; biżuteria, kamienie szlachetne; przyrządy horologiczne i chronometryczne; kl. 16: papier, tektura i przedmioty wykonane z tych materiałów, nie zawarte w innych klasach; druki; materiały introligatorskie; fotografie; materiały biurowe; kleje biurowe lub do użytku domowego; materiały dla artystów plastyków; pędzle malarskie; maszyny do pisania i artykuły biurowe (z wyjątkiem mebli); materiały instruktażowe i dydaktyczne (z wyjątkiem aparatów); materiały z tworzyw sztucznych do pakowania (nie ujęte w innych klasach); karty do gry; czcionki drukarskie, klisze drukarskie; kl. 18: skóra i imitacje skóry oraz towary wykonane z tych materiałów, nieujęte w innych klasach; skórki zwierzęce, skóry; kufrы i torby podróżne; parasole, parasole przeciwświatłowe i laski; bicze, uprząże i wyroby rygarskie; kl. 24: tekstylia i wyroby tekstylne, nieujęte w innych klasach; narzuty na łóżka i obrusy; kl. 28: gry i zabawki; artykuły gimnastyczne i sportowe nie ujęte w innych klasach; ozdoby choinkowe.

<sup>197</sup> Jurysdykcje wyznaczone do ochrony tego znaku: Albania, Algieria, Austria, Australia, Azerbejdżan, Bośnia i Hercegowina, Białoruś, Bułgaria, Chorwacja, Czechy, Dania, Estonia, Egipt, Finlandia, Francja, Grecja, Gruzja, Hiszpania, Irlandia, Islandia, Japonia, Kenia, Kazachstan, Korea Północna, Kuba, Liberia, Liechtenstein, Litwa, Łotwa, Macedonia Północna, Maroko, Mołdawia, Monako, Mongolia, Norwegia, Portugalia, Rosyjska Federacja, Rumunia, San Marino, Sudan, Szwecja, Sierra Leone, Singapur, Słowacja, Słowenia, Turcja, Turkmenistan, Ukraina, Uzbekistan, Wietnam, Włochy, Zjednoczone Królestwo oraz Unia Europejska.

jaństwa<sup>198</sup> i uznał za niestosowne posłużenie się nim w znaku, poza tym jednak dopatrył się w tym elemencie cech określenia wskazującego wyłącznie na jakość towarów<sup>199</sup>, podobnie uczynił urząd Austrii<sup>200</sup>, ale tylko w odniesieniu do niektórych towarów mianowicie tych w kl. 16 i 28,<sup>201</sup> i ostatecznie w tym zakresie odmówił przyjęcia rejestracji. Urząd Unii Europejskiej nie zakwestionował także i tej rejestracji znaku przyjmując ją w całości żadanego zakresu towarów i usług. Oznacza to, że urząd unijny miał w sprawach wymienionych dwóch rejestracji znaków międzynarodowych inne zdanie niż organy następujących państw będących członkami Unii w datkach rozszerzenia na Unię ochrony tych znaków<sup>202</sup>: Bułgarii, Czech, Irlandii, Litwy, Łotwy, Niemiec, Polski, Portugalii, Słowacji, Szwecji, Węgier i Zjednoczonego Królestwa. Co jeszcze bardziej zaskakujące, nieomal w tym samym czasie, w którym zapadały rozstrzygnięcia w pierwszej z omawianych tu spraw urząd unijny w innym orzeczeniu podzielił się spostrzeżeniem, że „obecność w obrocie handlowym [imienia] *Jezus* będącego symbolem Chrześcijaństwa sprawia uderzające wrażenie, zważywszy że w większości państw europejskich imię to nigdy by się w handlu nie pojawiło z uwagi na ugruntowany tradycją rozdział obrotu handlowego od spraw religijnych i generalnie ostrożność, z jaką zwykle się postępować się w obrocie handlowym dla uniknięcia nieporozumień<sup>203</sup>”.

### 4.3. REJESTRACJA MIĘDZYNARODOWA NR IR-643644

#### [WIZERUNEK KRZYŻA]

Z drugiej strony w sprawie oznaczenia graficznego z wizerunkiem krzyża i wschodzącego nad wodą słońca wniesionego jako rejestracja międzynarodowa nr IR-643644 [WIZERUNEK KRZYŻA] (Rys. 12.3.) w Unii Europejskiej i równocześnie wielu innych państwach europejskich (w tym unijnych) i pozaeuropejskich przez Neuaposto-

<sup>198</sup> „the Founder of Christianity”

<sup>199</sup> „Since the trademark for which registration is sought in this application is composed of the word *Jesus* which means the Founder of Christianity, for instance, if it is used for goods «printed matter, photograph» in the designated goods of the application, it only indicated the quality of goods”

<sup>200</sup> Urząd postawił zarzut o treści: „Indication générale renvoyant au sujet des produits / á la reproduction du sujet des produits. / Allgemeiner Hinweis auf das Thema der Waren / auf die Abbildung des Themas der Waren”

<sup>201</sup> Zob. przyp. 184.

<sup>202</sup> Rejestracja nr IR-0689374 *JESUS* – 09.08.2005 r., rejestracja nr IR-776058 *JESUS* – 01.03.2012 r.

<sup>203</sup> Decyzja EUIPO z 20.2.2006 r. w sprawie sprecyzacji B 731 028, *JESUS IS MY HOMEBOY* (słowny) vs.(znak bez tekstu), s. 5 (“«JESUS», the symbol of Christianity is a striking word in trade, as in most of the European countries this name will not appear in trade at all, because traditionally trade and religion were separated and there is a general caution exercised in the field of trade in order to avoid misunderstandings”).



lische Kirche International (New Apostolic Church International, pl. *Międzynarodowy Kościół Nowoapostolski*) dla różnych usług w szczególności medialnych i związanych ze sprawowaniem kultu<sup>204</sup> urząd unijny ostatecznie odmówił przyjęcia rejestracji<sup>205</sup> z uwagi na charakter znaku jako „sprzecznego z porządkiem publicznym lub z dobrymi obyczajami” (art. 7 ust. 1 lit f rozp. z 2017/1001), a także – podobnie zresztą jak to w odmowie wstępnej uczynił UPRP<sup>206</sup> – z uwagi na brak zdolności odróżniającej znaku<sup>207</sup>. Oznacza to jednocześnie, że urząd unijny zajął w tej sprawie stanowisko odmienne od tego, jakie zajęły organy wszystkich innych państw Unii Europejskiej orzekających w sprawie przyjęcia tejże rejestracji: Austrii, Bułgarii, Chorwacji, Czech, Francji, Hiszpanii, Łotwy, Niemiec, Norwegii, Polski, Portugalii, Rumunii, Słowacji, Słowenii, Węgier, Włoch, oraz Urząd Własności Intelektualnej Beneluksu (Belgia, Holandia, Luksemburg). Nie dość na tym, urząd unijny powołał się w tej decyzji na restryktywne stanowisko, jakie w przedmiocie rejestracji znaków z symbolami religijnymi, zajmują prawodawcy Grecji, Polski i Słowacji<sup>208</sup>; dwa spośród wymienionych tu państw uznało tymczasem rejestrację przedmiotowego znaku za dopuszczalną.

**JESUS**

Rys. 12.1.

**JESUS**

Rys. 12.2.



Rys. 12.3.

<sup>204</sup> Kl. 9: Nośniki obrazu i dźwięku, w tym taśmy magnetyczne, kasety, dyski kompaktowe, dyski z nagraniami, taśmy wideo, dyski laserowe, dyskiety cyfrowe; kl. 16: Książki, czasopisma i inne druki o treści religijnej, w tym biblie, śpiewniki, podręczniki do nauki religii, druki muzyczne; materiały instruktażowe i dydaktyczne (z wyłączeniem przyrządów); kl. 41: Nauczanie religii; publikowanie i redagowanie książek, periodyków i innych druków o treści religijnej, w tym Biblii, śpiewników, instrukcji religijnych, podręczników do nauki religii, druków muzycznych; materiałów instruktażowych i dydaktycznych; kl. 42: Czynności obrzędowe, organizacja uroczystości religijnych, w tym nabożeństw, chrzcín, uroczystości bierzmowania, ślubów i pogrzebów.

<sup>205</sup> Decyzja EUIPO z 10.9.2015 r. w sprawie R 510/2013-1, [WIZERUNEK KRZYŻA] (znak graficzny).

<sup>206</sup> Notification de refus provisoire de protection z 08.3.2017 r. dla znaku nr IR-643644, 2017/13 Gaz, 13.04.2017, następnie jednak rejestracja ta została w Polsce przyjęta - Déclaration d'octroi de la protection faisant suite à un refus provisoire z 31.1.2019 r. dla znaku nr IR-643644, 2019/9 Gaz, 14.03.2019.

<sup>207</sup> Urząd wskazał, że uznaje podstawę odmowy z art. 7 ust. 1 lit f rozp. z 2017/1001 za wystarczającą jednak wyjątkowo, dla uzyskania pełnego oglądu sprawy poddał omówieniu także podstawę odmowy z art. 7 ust. 1 lit b oraz ust. 3 rozp. z 2017/1001. – [WIZERUNEK KRZYŻA], pkt. 76.

<sup>208</sup> Decyzja [WIZERUNEK KRZYŻA], pkt. 67.

#### 4.4. UWAGI NAD ORZECNICTWEM EUIPO

Na podanych dwóch przykładach orzeczeń uwidaczniają się rozbieżności w orzekaniu w tych samych sprawach przez EUIPO a z drugiej strony przez UPRP i inne krajowe organy ochrony własności przemysłowej, w tym organy państw członkowskich Unii. Jest to sytuacja niepokojąca zważywszy, że znaki nr IR-689374 *JESUS* i nr IR-776058 *JESUS* oprotestowane przez UPRP weszły jednak w Polsce do obrotu prawnego jako znaki towarowe Unii Europejskiej, należy w związku z tym przyrzeć się bliżej możliwym przyczynom tego stanu rzeczy starając się przy tym ustalić, czy oba wymienione orzeczenia stanowią eksces w orzekaniu przez EUIPO – w kontrze do stanowiska niektórych, ale jednak wielu państw członkowskich – czy też postawa EUIPO w tych sprawach ma charakter programowy.

Na wstępie wypada zauważyć, że rozbieżności w orzecznictwie z zakresu znaków towarowych w ogólności, a w omawianej tu dziedzinie w szczególności nie są, co nie znaczy, że powinny być i należy je zaakceptować, niczym niezwykłym. Także orzecznictwo UPRP w tym zakresie nie jest całkiem spójne, co bodaj najlepiej uwidacznia się na przykładzie omówionej wyżej sprawy znaku ŚW. MARCIN i innych znaków „aptecznych”<sup>209</sup>. Nie jest też tak, aby EUIPO miał być znakom zawierającym symbole religijne generalnie nieprzychylny – zbiór znaków z symbolami chrześcijaństwa przyjętych przez EUIPO do rejestracji niewątpliwie tego dowodzi, a są wśród nich również rejestracje, możnaby rzec, „w stylu przedwojennego UPRP”<sup>210</sup>.

Po drugie EUIPO orzeka w przypadku znaków zawierających symbol religijny z zastosowaniem podstawowego, możnaby rzec, modelu analitycznego – rozporządzenie o unijnym znaku towarowym nie zna odpowiednika art. 4 ust. 3 lit b dyrektywy 2015/2436 i pochodnej tego przepisu podstawy prawnej, jaką jest w przypadku polskiej ustawy art. 129<sup>1</sup> ust. 1 pkt 8 P.w.p. Państwa członkowskie, które ów przepis dyrektywy wdrożyły zyskują wyrazistą podstawę prawną, a przez to i pewną łatwość – z zachowaniem wszelkich proporcji – w orzekaniu w sprawach znaków z symbolami religijnymi o największym ciężarze gatunkowym, co więcej zaś np. Czechy wybrały najprostszą z możliwych ścieżek implementacji wspomnianego przepisu dyrektywy zakazując mianowicie rejestracji oznaczenia zawierającego znak o wysokiej wartości symbolicznej w szczególności symbol religijny miałybyż on w konkretnym przypadku obrażać uczucia reli-

<sup>209</sup> Zob. rozdz. 2.2.4. nin. pracy.

<sup>210</sup> Zob. znaki graficzne z wizerunkami maryjnymi: nr 005685235, nr 011855401, 017237207, wizerunkami Jezusa: 018245749, nr 018216839, wizerunkiem krzyża nr 015694292, nr WO1575203, nr 000507798, nr 000837740, nr 008919433 (tu: krzyż wpisany w gwiazdę Dawida) nr 000078881 (i kilka jego analogów w różnych wersjach językowych, każdy z hasłami „uzdrawiaj chorych – wskrzeszaj umarłych – wyrzucaj demony – oczyszczaj trędowatych”), nr 014295489 (baranek + krzyż + siedem pieczęci wpisane w trójkąt oka opatrzności...) i wiele tego rodzaju znaków słownych.

gijne czy też nie (§ 4 lit k czeskiej ustawy o znakach towarowych<sup>211</sup>), ustalenie, że chodzi o taki właśnie element pociąga zatem za sobą odmowę rejestracji znaku bez względu na inne okoliczności sprawy. EUIPO kwalifikując zgłoszenie znaku za zgodność z art. 7 ust. 1 lit f rozp. 2017/1001 sięga po wzorzec przeciętnego konsumenta i na jego tle przeprowadza wnioskowania oględnie rzecz ujmując ryzykowne – w sprawie [WIZERUNEK KRZYŻA] EUIPO uznał, że towary i usługi objęte zgłoszeniem „mające (lub mogące mieć) charakter religijny” przeznaczone są dla przeciętnego konsumenta ze wszystkich kręgów społecznych, a przede wszystkim do osób wierzących. Tym niemniej żadne ze sformułowań wykazu towarów i usług nie daje podstaw do ograniczenia kręgu adresatów znaku jedynie do wiernych Kościoła Nowoapostolskiego, do których w istocie rzeczy zgłaszający adresuje swoje towary i usługi. Przeciwnie, zważywszy na ogólne określenie rzeczonych towarów i usług religijnych, kierowane one być mogą do wszystkich wiernych wszystkich wyznań religijnych reprezentowanych w Unii Europejskiej<sup>212</sup>. Miałybyż więc pod tym znakiem, zawierającym wizerunek krzyża niewątpliwie będącego symbolem chrześcijaństwa i tak też przez EUIPO zidentyfikowanym<sup>213</sup> być świadczone „usługi religijne” muzułmanom, wyznawcom judaizmu czy sikhizmu – i z ich perspektywy dopuszczalność rejestracji tego znaku miałyby być rozważana? Jednocześnie EUIPO przyjmuje, a konkluzja ta ma fundację czysto orzeczniczą, bez oparcia w tekście rozporządzenia, że rozważania nad dopuszczalnością rejestracji oznaczenia w sytuacji stosowania omawianego przepisu powinny być prowadzone z uwzględnieniem także zapatrywań osób, które nie będąc adresatami towarów czy usług, dla których znak jest przeznaczony mogą przypadkowo stykać się z tymi znakami w życiu codziennym i być w związku z tym narażone na różne przykre doznania<sup>214</sup> i rozwiązanie to traktuje EUIPO jako znajdujące uniwersalne zastosowanie, co ma tą godną aprobaty konsekwencje, że pod uwagę przy rejestracji znaku brane są odczucia osób wrażliwych na ewidentne wulgaryzmy, ale i w odniesieniu do pozostałych znaków cięższych od znaczeń niż

<sup>211</sup> Zákon č. 441/2003 Sb., o ochranných známkách („Do rejstrúku se nezapíše označení [...] které obsahuje znak vysoké symbolické hodnoty, zejména náboženský symbol”).

<sup>212</sup> Decyzja [WIZERUNEK KRZYŻA], pkt. 34 („[...] rien dans le libellé de la liste des produits et services de la demande ne permet de limiter le public pertinent aux seuls croyants adeptes de l'Église apostolique internationale, auxquelles la demanderesse adresse en fait ses produits et services. En revanche, vu le libellé général des produits et services religieux visés, ceux-ci s'adressent aux croyants adeptes de toutes confessions religieuses, établis dans l'Union européenne”), a także pkt 36 („[...] la perception du public de l'Union européenne composé de consommateurs moyens croyants de toutes confessions, auxquels sont adressés les produits ou services religieux pour lesquels l'enregistrement est demandé [...]”).

<sup>213</sup> Zob. decyzja [WIZERUNEK KRZYŻA], pkt. 37-38.

<sup>214</sup> Zob. wyrok SPI z 05.10.2011 r., w sprawie T-526/09, PAKI Logistics v. OHIM (PAKI), ECLI:EU:T:2011:564, pkt 17-18; wyrok SPI z 14.11.2013 r., w sprawie T-54/13, Eflag Trade Mark Company GmbH & Co. KG v. OHIM (FICKEN LIQUORS), ECLI:EU:T:2013:593, pkt 22.

inne, w tym tych zawierających symbole religijne, sprawa potencjalnie mogących istnieć grup niezadowolonych z rejestracji znaku powinna być badana – także i w tym przypadku badana jest więc recepcja znaku wśród osób, które mogłyby być mu przeciwnie, co stanowi fundamentalną różnicę w podejściu w porównaniu z UPRP: tu zarówno na tle przepisu art. 1291 ust. 1 pkt 8 P.w.p. jak i przepisu art. 1291 ust. 1 pkt 7 P.w.p. badane są postawy względem znaku osób obdarzających zawarty w znaku symbol pozytywnym afektem.

Po trzecie, w argumentacji EUIPO zauważalna jest tendencja do sięgania po argument sprzeczności rejestracji znaków zawierających symbole religijne z porządkiem publicznym. „Porządek publiczny” i „dobre obyczaje”, o których mowa w art. 7 ust. 1 lit f rozp. 2017/1001, to jak wskazuje się w orzecznictwie EUIPO, dwa różne pojęcia, które jednakże się wzajemnie przenikają<sup>215</sup>. Na „porządek publiczny” składa się ogół norm prawnych niezbędnych do funkcjonowania społeczeństwa demokratycznego i państwa prawa; w kontekście art. 7 ust. 1 lit. f rozp. 2017/1001 pojęcie to odnosić należy do unijnego *acquis* mającego zastosowanie w konkretnym obszarze, a także do porządku prawnego i standardów państwa prawa określonych w traktatach i w pochodnym prawie europejskim stanowiących odzwierciedlenie wspólnych zapatrywań na niektóre podstawowe wartości i zasady jak np. prawa człowieka<sup>216</sup>. Dlatego też należy odmawiać ochrony znakom towarowym godzącym w pryncypia podstawowych wartości europejskiego porządku politycznego i społecznego, a w szczególności w uniwersalne wartości, na których opiera się Unia Europejska, takie jak godność ludzka, wolność, równość i solidarność, a także zasady demokracji i państwa prawa ujęte w Karcie praw podstawowych Unii Europejskiej<sup>217</sup>. Rozważając konkretny przypadek zgłoszenia znaku zawierającego symbol religijny, EUIPO wywodzi, że jako grupę odniesienia przy analizie przesłanki z art. 7 ust. 1 lit f rozp. 2017/1001 traktować należy nie tylko wiernych z obszaru Unii, do których kierowane są „religijne towary i usługi”, ale także inne osoby które nie będąc zainteresowane tymi towarami czy usługami mogą przypadkowo stykać się z tymi znakami w życiu codziennym, którymi w tym przypadku mieliby być „ateiści, agnostycy itp.”<sup>218</sup>. Wywodzi EUIPO z tego przepisu obowiązek dokonywania pewnych ocen moralnych dla ustalenia czy oznaczenie zdadne jest do uzyskania ochrony jako znak towarowy<sup>219</sup>, i stwierdza, że w tym

<sup>215</sup> Decyzja EUIPO z 30.11.2018 r. znak 015725914, *SACCO & VANZETTI 1920*, s. 3

<sup>216</sup> Decyzja EUIPO z 30.11.2018 r. znak 015725914, *SACCO & VANZETTI 1920*, s. 3

<sup>217</sup> Decyzja EUIPO z 30.11.2018 r. znak 015725914, *SACCO & VANZETTI 1920*, s. 3.

<sup>218</sup> Decyzja w sprawie [WIZERUNEK KRZYŻA], pkt 35-36 z powołaniem na wyrok SPI w sprawie *PAKI*, pkt 17-18.

<sup>219</sup> Decyzja w sprawie [WIZERUNEK KRZYŻA], pkt 49 z powołaniem na decyzję EUIPO w sprawie *S\*\*\*W Y\*\**, pkt 18.

kontekście preferować należy unikanie rejestracji znaków które godziłyby lub mogłyby godzić we wrażliwość religijną istotnych grup ludności<sup>220</sup>. Powołuje się przy tym EUIPO na swój *obiter* wyrażony w innej sprawie pogląd o potrzebie wstrzymywania się rejestracją znaków mogących stanowić źródło poważnej obrazy wrażliwości religijnej istotnych grup ludności, jeżeli nie z powodów moralnych, to w każdym razie ze względów polityki publicznej, a mianowicie ryzyka powstania niepokojów społecznych; pogląd tamże poparty przykładem (choć mowa jest o obrazie wrażliwości religijnej) znaku *BIN LADEN*, jako tego, który gloryfikuje terroryzm i obraża pamięć jego ofiar<sup>221</sup>. Porządkując te argumenty uzyskujemy wizję społeczeństwa, w którym znaki zawierające symbole religijne nie powinny być rejestrowane, a wręcz należy unikać ich rejestracji, ponieważ udzielenie tym oznaczeniom przez EUIPO sankcji urzędowej (miałyby ona być odczytywana jako wyraz aprobaty dla stojących za znakiem idei?) mogłoby być odebrane przez pewne kręgi osób (ateiści i agnostycy – naprawdę? to właśnie o nich tutaj chodzi?) negatywnie na tyle, że porządek publiczny byłby zagrożony (czy takie zarejestrowanie znaku właściwie grozi – zamieszki? atak na siedzibę EUIPO? na ekspertów Urzędu?). Ta szkoła myśli, jeżeli asocjacje EUIPO w ogóle mogą być tak postrzegane, jest w piśmiennictwie polskiego prawa nieobecna, ale też nie było chyba w praktyce UPRP sytuacji zgłoszenia znaku, która by w ogóle wymagała rozważenia pod tym kątem. Polska nie zмага się też, jak niektóre państwa Europy Zachodniej z ekstremizmami religijnymi, czy terrorem poprawności politycznej, zbędne jest zatem czynienie przez UPRP założenia, że ekspresja wolności religijnej przebiegająca postacią rejestracji znaku towarowego zawierającego symbol religijny miałyby być źródłem niepokojów społecznych; strategiczne wybory przed jakimi stawia się w omawianym orzeczeniu EUIPO są szczęśliwie obce polskiej rzeczywistości.

Po czwarte i bodaj najważniejsze Unia Europejska jest organizacją wielu narodów i wielu tradycji kulturowych i prawnych, a także wielu wyznań, przy dominacji chrześcijaństwa, jednak w różnych jego denominacjach, wykazujących skrajnie różne podejście w stosunku do wielu ważnych kwestii społecznych i obyczajowych jak aborcja, homoseksualizm czy też pomoc w samobójstwie; silnie zaznaczają się też w skali całej Europy tendencje laicyzacyjne. Jest

<sup>220</sup> Decyzja w sprawie [WIZERUNEK KRZYŻA], pkt 49 („Dans ce contexte, il est préférable que les signes qui heurtent, ou peuvent heurter les sensibilités religieuses d’un groupe de population important, soient écartés du registre des marques”)

<sup>221</sup> Decyzja w sprawie S\*\*\*\*W Y\*\*, pkt 20 („Signs which severely offend the religious sensitivities of a substantial group of the population are also best kept off the register, if not for moral reasons, at least for reasons of public policy, namely the risk of causing public disorder. Few would question that signs which appear to glorify terrorism or offend the victims of terrorism should not be registered: see, for example, Case R 176/2004-2 BIN LADEN.”)

właściwie niemożliwe wypracowanie w tych warunkach stanowiska, które byłoby wypadkową wszystkich obecnych na europejskim rynku idei poglądów na dopuszczalność rejestracji znaków z symbolami religijnymi w ogóle i na kwestię rygorystyki w stosowaniu przepisów prawa znaków towarowych w tej dziedzinie - i w tej sytuacji pozbycie się problemu poprzez (raczej) odmowę rejestracji takiego znaku jest dla organu orzekającego atrakcyjnym rozwiązaniem. System unijnego znaku towarowego umożliwia przy tym pełną „nacjonalizację” procesu oceny zgłoszeń z uwzględnieniem tej przesłanki – zgłoszenie miałyby oczywiście rozpatrywać EUIPO, przyjmując jednak punkt widzenia narodowych grup konsumenckich: do celów stosowania bezwzględnej podstawy odmowy rejestracji określonej w art. 7 ust. 1 lit. f) rozp. 207/2009 należy brać pod uwagę nie tylko okoliczności wspólne wszystkim państwom członkowskim Unii, ale również szczególne uwarunkowania każdego z państw członkowskich rozpatrywanych odrębnie, które mogą wpłynąć na sposób postrzegania właściwego kręgu odbiorców znajdującego się na terytorium tych państw<sup>222</sup>. Pomijając już polityczne uwarunkowania takiego systemu rejestracji znaków, jest po prostu statystycznie bardziej prawdopodobne, że z tej panoramy idei, postaw i języków wyniknie przeszkoda uniemożliwiająca uzyskanie jednolitego w charakterze prawa z rejestracji unijnego znaku towarowego.

## 5. Podsumowanie

Znaki towarowe zawierające symbole religijne mogą być rejestrowane, dopuszczalność takiej rejestracji zawisa jednak na okolicznościach konkretnego przypadku. Decyzje w tego rodzaju sprawach są rzadkie, rozproszone na przestrzeni lat, w niektórych przedstawionych tu sprawach (sprawy ŚW. PIOTR I PAWEŁ, WINO MSZALNE) stanowisko Urzędu ulegało zmianie, a są i decyzje, które z uwagi na rozstrzygnięcia zapadłe w innych podobnych rodzajowo sprawach uznać należałoby za odosobnione (sprawa ŚW. MARCIN, oznaczenie „papieskie” nr Z.203605 / R.141187), a także sprawy, w których ogląd faktów zaprezentowany przez Urząd jest niepełny (sprawy DONUM VITAE, CO ZROBIŁBY JEZUS, WINO MSZALNE). Podejście regulacyjne w dziedzinie rejestracji znaków omawianego rodzaju cechuje partykularyzm krajowy, istnieje przy tym wyraźny rozdźwięk czy wręcz sprzeczność w podejściu do zagadnienia rejestracji znaków z symbolami religijnymi w Polsce i w Unii Europejskiej, przy czym zwracającym uwagę rysem tej rozbieżności jest traktowanie w orzecznictwie unijnym rejestracji oznaczeń zawierających symbole religijne, a pośrednio i samej religii, jako mogących być źró-

<sup>222</sup> Wyrok SPI w sprawie [GODŁO ZWIĄZKU SOWIECKIEGO], para 34.

dłem zagrożenia porządku publicznego. Stanowisko Kościoła Katolickiego w przedmiocie dopuszczalności umieszczania w znakach towarowych postaci świętych (a konsekwentnie też innych czczonych osób czy przedmiotów) dające się wywieść z jego dokumentów nie jest zaskakujące, ale też trudno uznać je za jednoznaczne, zastanawiający jest też rozróżnienie pomiędzy tym jednak restrykcyjnym stanowiskiem, a mnogością istniejących rejestracji tego rodzaju znaków i to zarówno starych jak i nowych. Przynajmniej w przypadku części z tych rejestracji mamy do czynienia z traktowaniem symboli religijnych nie jako takich, a jako nazw miejscowych czy oznaczeń, które uzyskały wtórną zdolność odróżniającą.

Symbole chrześcijańskie – bo też mówiąc o religii w Polsce mamy na myśli, z przyczyn oczywistych, chrześcijaństwo w różnych jego denominacjach – stanowią część polskiej kultury, chętnie są też, zwłaszcza postaci świętych, przywoływane do patronowania różnym przedsięwzięciom gospodarczym, źle byłoby więc, gdyby istniały w prawie znaków towarowych czy gdziekolwiek indziej przepisy przyczyniające się do rugowania tych symboli z obiegu gospodarczego, należy więc podkreślić, że nie taki jest cel omawianych tu przepisów. Jestem jednak zdania, że rejestracja symboli religijnych czy oznaczeń symbole takie zawierających jako znaków towarowych dzieje się ze szkodą dla tych symboli, które są dobrem wspólnoty wiernych czy wręcz dobrem powszechnym i jako takie nie powinny być zawłaszczane, a w toku rejestracji, a później w sytuacji sporu sądowego mogą stać się przedmiotem uwłaczających im dociekań: zgłoszenia tego rodzaju są w ogólności rzadkie, chwiejność orzecznictwa i konkretne ustępy z orzeczeń zdradzają brak przygotowania ekspertów do orzekania w tym zakresie, zwykła zdawałoby się sprawa jaką jest zdeponowanie znaku w urzędzie w dającej się ustalić dacie potrafi urosnąć do rozmiarów sporu o pryncypia. Symbole religijne znajdują się w powszechnym użyciu, utkana z nich sieć znaczeń jest rozległa i misterna, liczne są partykularne znane jedynie w skali regionu czy miejscowości przypadki ich użycia: rejestracja znaku towarowego tworząca wyłączność na rzecz określonego podmiotu jednolita w skali kraju czy Unii, może prowadzić do wzruszenia tego układu. Gdzie też w końcu leży ta granica *sacrum* / *profanum*? Intuicja podpowiada, że postać archanioła Michała, ciężka od znaczeń (w kościelnej angelologii uważany za „wodza aniołów”, symbol walki ze złem, przywoływany m.in. w obrzędach egzorcyzmu) nie powinna znaleźć się w znaku towarowym, jednocześnie nie budzi odruchu sprzeciwu, aby jako znaki towarowe rejestrowane pastoralne wizerunki aniołów w typie *putto*, jednak to co „pomiędzy” zmuszać będzie Urząd do trudnych wyborów, a zgłaszających do spierania się ze stanowiskiem Urzędu. Za legitymowane do rejestracji

powinny być uważane znaki z oznaczeniami zawierającymi symbole nie tyle religijne co „symbole religii” stanowiące pewien zbiór popularnych o niej wyobrażeń (mnich-hodowca ziół, kapliczka w polu, dzieci w strojach komunijnych, Trzej Królowie itp.), manifestacje religii stanowiące wyłącznie element dekoracyjny oznaczenia (np. oznaczenie zawiera pejzaż miejski z kościołem jako częścią większej całości), czy użyte w oznaczeniu w funkcji opisowej (jako część danych adresowych zgłaszającego). W każdym razie symbole takie nie mogą być rejestrowane jako samoistne znaki słowne albo znaki, w których symbol religijny miałby być jedynym czy też wyraźnie dominującym elementem graficznym oznaczenia znaku. Jednocześnie osoby zainteresowane używaniem symboli religijnych w działalności gospodarczej w zakresie, w którym istnieje na to społeczne przyzwolenie powinny móc poszukiwać ochrony w prawie konkurencji, a w tej szczególnej sytuacji powództwa wnoszone na podstawie ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji mające w tle używanie oznaczenia z symbolem religijnym nie powinny być delegitymizowane na starcie zarzutem zaniedbania polegającego na zaniechaniu uzyskana na oznaczeniu prawa ochronnego na znak towarowy. W końcu też bardzo produktywna dla wykładni omawianych przepisów ustawy mogłaby okazać się bliższa analiza praktyk marketingowych samego Kościoła, a zwłaszcza klasztornych gospodarstw pomocniczych, które, jak należy zakładać, rozwijają swoją działalność w zgodności, czy może raczej przy braku niezgodności, z chrześcijańską myślą teologiczną.

Błędny jest pogląd, że orzecznictwo Urzędu z okresu 20-lecia międzywojennego w dziedzinie znaków towarowych, przetransferowane do współczesnej myśli prawniczej na fali zainteresowania tematyką rejestracji jako znaków towarowych nazwisk historycznych miałyby być jakimś wyznacznikiem standardów w tej dziedzinie<sup>223</sup>, czy też miałyby aspirować do tej rangi w dziedzinie dopuszczalności rejestracji znaków zawierających symbole patriotyczne, kulturowe, w końcu też symbole religijne. Dziedzictwo okresu 20-lecia międzywojennego ma nieocenione, niepodważalne znaczenie dla bytu państwowego współczesnej Polski, jednak wspomniane orzecznictwo jest dowodem słabości, lekkomyślności, a nawet niekompetencji przedwojennego Urzędu, toksycznym aktywem tego okresu, które posłużyło do podzyrowania twierdzeń o „utrwalonej praktyce rejestracji[i] nazwisk wybitnych postaci historycznych”<sup>224</sup> i usprawiedliwiana współcześnie obserwowanych zamachów na sferę polskiego

<sup>223</sup> Krytycznie o tym orzecznictwie w tym aspekcie także J. Mazurkiewicz, *Non omnis moriar...*, s. 570-573.

<sup>224</sup> Cytat z wyroku SN z 12.12.1997 r., III RN 74/97, OSNAPiUS 1998, nr 14, poz. 453; zob. E. Wojcieszko-Głuszko [w:] *System Prawa Prywatnego*. Tom 14b. *Prawo własności przemysłowej*, red. R. Skubisz, Warszawa 2012, s. 442.



dziedzictwa symbolicznego - na czele z fundamentalnym dla kształtowania się późniejszej linii orzeczniczej w tych sprawach<sup>225</sup> wyrokiem Sądu Najwyższego w sprawie oznaczenia słownego „Jan III Sobieski” zarejestrowanego dla wyrobów tytoniowych<sup>226</sup>. Swoją wkład w to dzieło miał niestety UPRP, którego Prezes wniósł we wspomnianej sprawie od decyzji Komisji Odwoławczej jako „rażąco naruszającej prawo” (art. 52 ust. 1 u.z.t.) rewizję nadzwyczajną sabotując – trudno w tym przypadku o lepsze określenie – stanowisko eksperta kierowanego przez siebie Urzędu i trójkowego składu Komisji Odwoławczej przy Urzędzie; firmował też Urząd publikację, której autor kreśląc wizję polskiej kultury jako peryferyjnej i zagrożonej dalszą marginalizacją<sup>227</sup> popełniwszy istotne błędy interpretacyjne<sup>228</sup> poparł tą „obowiązującą” narrację. Poniższy przykład znaku nr R.11118 (Rys. 13) zarejestrowany dla różnych napojów alkoholowych, ale także m. in. octu i spirytusu denaturowanego potocznie zwanego

<sup>225</sup> J. Buchalska, *Nazwisko jako przedmiot ochrony w prawie polskim*, Warszawa 2015, s. 207 („Ozyczenie to nadało nowy tor ówczesnemu orzecznictwu”), a także 208-213; G. Tylec, *Imię i nazwisko osoby fizycznej...*, s. 248 („Kwestia możliwości rejestracji nazwisk historycznych w kontekście zasad współżycia społecznego współcześnie analizowana jest w literaturze przede wszystkim przez pryzmat sprawy dotyczącej rejestracji znaku towarowego słownego „Jan III Sobieski” [...]”), a ostatnio M. Gączkowska, *Rejestracja nazwiska jako znaku towarowego*, Rzecznik Patentowy 2018-2019, nr 89-94, s. 31-33.

<sup>226</sup> Wyrok SN z 12.12.1997 r., III RN 74/97, OSNAPiUS 1998, nr 14, poz. 453; zob. o tym wyroku: J. Mordwiłko-Osajda, *Znak towarowy...*, s. 312-313; J. Buchalska, *Nazwisko jako przedmiot ochrony...*, s. 205-208; G. Tylec, *Imię i nazwisko osoby fizycznej...*, s. 248-250; J. Mazurkiewicz, *Non omnis moriar...*, s. 570-584.

<sup>227</sup> M. Urban, *Nazwisko historyczne...* Autor pisze, że „polskie nazwiska historyczne to dobra dziedzictwa narodowego, na które przez wiele wieków Naród Polski ciężko «pracował» okupując to niejednokrotnie krwią swych obywateli. Z tych też względów nazwiskom tym należy się pamięć i szacunek, a to z tego względu, że wciąż spełniają one swój obowiązek wobec Polski. Ich zadaniem jest obecnie m. in. promowanie i rozstawianie naszego kraju na całym świecie [...] Z tych też względów musimy chronić polskie nazwiska historyczne, ale jednocześnie nie izolować ich, a taka izolacja byłby niewątpliwie postulowany zakaz rejestracji takich nazwisk na jakiekolwiek towary. Spełniają one bowiem wciąż swoją funkcję historyczną; promują nasz kraj” (s. 97, pominięto przypisy). Dalej okazuje się, że komercjalizacja nazwisk historycznych miałyby być ostatnią deską ratunku dla tego dumnego dziedzictwa: „W sytuacji gdy wyrób będzie dobrej jakości, gdy wiadome będą jakie są jego korzenie, gdy dowiemy się o osobie, której nazwisko promuje dany towar, a jednocześnie poddamy znak ochronie prawnej, to unikniemy deprecjacji naszych symboli narodowych tu w Polsce jak i na świecie. Przez promocję naszego kraju chociażby tym sposobem, uświadomimy tkwiącym w niewiedzy obywatelom tego świata, że Polska to kraj tradycji i historii zapisanej w dzieje całego globu ziemskiego.” (s. 97, podkr. M.O.).

<sup>228</sup> Autor za „nazwiska” i to „nazwiska historyczne” uznaje znaki zawierające nazwy własne postaci literackich (Soplica, Zagłoba, Pan Twardowski, Pani Twardowska, Podpięta), nazwy osobowe będące pochodnymi nazw własnych („piłsudczyk”), imiona i ich pochodne (Lech, Bartosz, Jeremjówka), traktuje jako nazwiska nazwy o niejasnej motywacji słowotwórczej (Bona, artus, Nobeel, popielówka) Całkowicie pomija Autor, i to w częściach analitycznych pracy, fakt, że przynajmniej niektórzy ze zgłaszających wskazane przez niego oznaczenia zawierające nazwiska mogli czynić to na podstawie zezwolenia udzielonego przez uprawnionego-nosiela tegoż nazwiska – np. w przypadku znaków nr R.20688 zgłoszonego przez Fa. Erich A.Kořontay, Fabryka chemiczna (s. 69), nr R.29511 zgłoszonego przez Fa. Leon Ks. Radziwiłł – Zakłady Przemysłowe „Radziwiłłmonty” Ordynacji Nieświeskiej i Kleckiej (s. 75), nr R.17006 zgłoszonego przez Fa. Edison Storage Battery Company (s. 79), nr R.15782 zgłoszonego przez Fa. H. H. Franklin Mig. Co. (s. 79), a także nazwisk założycieli firmy Nestlé - Henriego Nestlé (s. 98) i firmy Lipton – Sir Thomasa J. Liptona (s. 99).

denaturatem<sup>229</sup>, nie powołany wyżej z braku po temu odpowiedniej okazji, można traktować jako stempel jakości ówczesnego orzecznictwa. Oznaczeniem jest tu wykadrowana „jak jest” z obrazu Jana Matejki *Jan Sobieski pod Wiedniem* centralna dla tego obrazu scena wręczania kanonikowi Denhoffowi, wysłannikowi papieża Innocentego XI, listu z wiadomością o pokonaniu wojsk tureckich (tego ze słynnymi słowami *Venimus, vidimus, Deus vicit*).



Rys. 13

Skłaniam się ku stwierdzeniu, że stanowisko Urzędu Patentowego RP dotychczas zajmowane w kwestii rejestracji polskiego dziedzictwa symbolicznego jako znaków towarowych powinno zostać zrewidowane, jak również że na krytyczną ocenę sądów zasługują próby ekspandowania przez uprawnionych zakresu ochrony uzyskanej na takich oznaczeniach poprzez dowodzenie renomy znaku; twierdzenie, że znak uzyskał taką „własną” renomę nieodmiennie wiąże się z wyzuciem z pierwotnych znaczeń zawartego w tym znaku symbolu; działania podejmowane w intencji nabycia przez właśczonego symbol takiej renomy i próby powoływania się na fakt jej uzyskania należy postrzegać w kategoriach nadużycia prawa podmiotowego (art. 5 k.c.)

## Bibliografia

Bodenhausem Georg Hendrik Christiaan, *Guide to the Application of the Paris Convention for the Protection of Industrial Property*, World Intellectual Property Organization, Geneva 1969.

Bonadio Enrico, *Brands, Morality and Public Policy: Some Reflections on the Ban on Registration of Controversial Trademarks*, „Marquette Intellectual Property Law Review” 2005, t. 19, nr 1.

<sup>229</sup> Rejestrację tą zamieszcza w swojej publikacji, sugerując najwyraźniej, że jest to przykład zalecany do naśladowania, M. Urban, *Nazwisko historyczne...*, s. 63.

- Brancusi Lavinia, *Wzór wspólnotowy i zakres jego ochrony*, Wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 2012.
- Buchalska Joanna, *Prawo z rejestracji wzoru przemysłowego*, WoltersKluwer Polska, Warszawa 2013.
- Burgunder Lee, *Can the PTO Find Its Way with Jesus?*, „Marquette Intellectual Property Law Review” 2015, t. 19, nr 1.
- Demendecki Tomasz, Niewęglowski Adrian, Sitko Joanna Jowita, Szczotka Jerzy, Tylec Grzegorz, *Prawo własności przemysłowej*, WoltersKluwer Polska, Warszawa 2015.
- Domaszk Arkadiusz, *Dobra doczesne Kościoła*, Wydawnictwo Naukowe UKSW, Warszawa 2016.
- du Vall Michał, *Prawo własności przemysłowej*, WoltersKluwer Polska, Warszawa 2008.
- Dudzik Jarosław, Mazurek Michał, *Sprzeczność oznaczania z dobrymi obyczajami jako przeszkoda rejestracji znaku towarowego [w:] Ochrona i zarządzanie własnością intelektualną w szkołach wyższych w świetle obowiązujących przepisów oraz praktyki – wybrane zagadnienia. Zbiór referatów z seminarium rzeczników patentowych szkół wyższych, Cedzyna 14-18 września 2015 r.*, red. Alicja Adamczak, Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej, Kielce 2015.
- Farah Nadiyah, *Harmful trademarks. Towards a new understanding of moral bars in GCC registration*, Nomos Verlagsgesellschaft, Baden-Baden 2019.
- Fedyszak-Radziejowska Barbara, *Agraryzm-zapomniany świat norm i wartości*, Wieś i Rolnictwo 2012, nr 2 (155).
- Fedyszak-Radziejowska Barbara, *Etos pracy rolnika. Modele społeczne a rzeczywistość*, Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1992.
- Gaczkowska Monika, *Rejestracja nazwiska jako znaku towarowego*, „Rzecznik Patentowy” 2018-2019, nr 89-94.
- Geiger Christophe, Pontes Leonardo Machado, *Trade mark registration, public policy, morality and fundamental rights*, Centre for International Intellectual Property Studies Research Paper No. 2017-01.
- Gommers Carina, De Pauw Eva, Letten Ine, *‘Thou shalt not pass’—trade mark and design offices and courts as guardians of public policy and morality*, „Journal of Intellectual Property Law & Practice” 2021, t. 16, nr 1.
- Janyga Wojciech, *Przestępstwo obrazy uczuć religijnych w polskim prawie karnym w świetle współczesnego pojmowania wolności sumienia i wyznania*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2010.
- Kępiński Jakub, *Wzór przemysłowy i jego ochrona w prawie polskim i wspólnotowym*, WoltersKluwer Polska, Warszawa 2010.
- Kępiński Jakub, *Zła wiara zgłaszającego znak towarowy jako przeszkoda w rejestracji znaku towarowego [w:] Znaki towarowe i ich ochrona*, red. Skubisz Ryszard, Wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 2019.
- Kijowski Maciej, *Czy w Polsce istnieje prawo chopinowskie? [w:] Muzyka i prawo*, red. Pest Przemysław, Winstaw Mateusz, Akademia Muzyczna im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu, Wrocław 2020.

Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii: zasady i wskazania*, tł. Sroka Józef, red. meryt. Cichy Stefan, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 2003.

Kongregacja Nauki Wiary, *Instrukcja o szacunku dla rodzącego się życia ludzkiego i o godności jego przekazywania. Odpowiedzi na niektóre aktualne zagadnienia*, AAS 80 (1988).

Kostański Piotr, Żelechowski Łukasz, *Prawo własności przemysłowej*, wyd. 2, Wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 2020.

Kruk Michał, *W200. Rocznicę urodzin wielkiego polskiego kompozytora o ochronie jego dóbr osobistych*, „Palestra” 2010, nr 11-12.

Kruk Michał, *Zły gust czy naruszenie dobrych obyczajów – interpretacja art. 7 ust. 1 lit. f) rozporządzenia 40/94 w sprawie wspólnotowego znaku towarowego*, „Rzecznik Patentowy” 2007, nr 3 (54).

Kruk Michał, *Znak towarowy sprzeczny z porządkiem publicznym lub dobrymi obyczajami*, „Glosa” 2014, nr 2.

Leszczyński Leszek, *Jednolitość orzecznictwa jako wartość stosowania prawa* [w:] *Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Materiały Naukowe. Tom I - Jednolitość orzecznictwa. Standard – instrumenty – praktyka*, Biuro Studiów i Analiz Sądu Najwyższego, Warszawa 2015.

Maroń Grzegorz, *Osoba świętego Jana Pawła II w polskim porządku prawnym*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 2016,

Maroń Grzegorz, *Prawne aspekty ustanawiania świętych i błogostawionych patronami jednostek samorządu terytorialnego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2021.

Mazurkiewicz Jacek, *Non omnis moriar. Ochrona dóbr osobistych zmarłego w prawie polskim*, Uniwersytet Wrocławski, Wrocław 2010.

Miklasiński Zenobiusz, *Prawo własności przemysłowej. Komentarz*, Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 2001.

Miliszkiwicz Grzegorz, *Kosy! Kolejna narodowa słabość* [w:] *Miasteczko Polski odrodzonej czyli Ekspozycja i zabytki w Muzeum Wsi Lubelskiej: o wpływie prawa II Rzeczypospolitej na wartości i życie codzienne*, red. A. Wrona, Muzeum Wsi Lubelskiej w Lublinie, Lublin 2018.

Mordwiłko-Osajda Justyna, *Znak towarowy. Bezwzględne przeszkody rejestracji*, LexisNexis Polska, Warszawa 2009.

Mularski Krzysztof, *Zakres autonomii woli w ramach prawa pierwokupu* [w:] *Współczesne problemy prawa zobowiązań*, red. Haberko Joanna, Olejniczak Adam, Pyrzyńska Agnieszka, Sokołowska Dorota, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2015.

Nowińska Ewa, du Vall Michał, Promińska Urszula, *Prawo własności przemysłowej. Przepisy i omówienie*, wyd. 1, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2003.

Nowińska Ewa, du Vall Michał, Promińska Urszula, *Prawo własności przemysłowej*, wyd. 4, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2008.

Nowińska Ewa, Promińska Urszula, Szczepanowska-Kozłowska Krystyna, *Prawo własności przemysłowej. Przedmiot, treść i naruszenie*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2021.

- Nowińska Ewa, Promińska Urszula, Szczepanowska-Kozłowska Krystyna, *Własność przemysłowa i jej ochrona*, Warszawa 2014.
- Ożegalska-Trybalska Justyna, *Znaki towarowe a zła wiara [w:] Qui bene dubitat, bene sciet. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Ewie Nowińskiej*, red. Barta Janusz, Chwałba Jakub, Markiewicz Ryszard, Wasilewski Piotr, WoltersKluwer Polska, Warszawa 2018.
- Ożóg Marcin, *Reklama, promocja, informowanie o sponsorowaniu napojów alkoholowych*, Wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 2011.
- Ożóg Marcin, *Stalinskaya: the uneasy case of offensive trade mark registration*, „Journal of Intellectual Property Law & Practice” 2009, nr 5.
- Ożóg Michał, *Ustanawianie osób świętych lub błogosławionych Kościoła katolickiego patronami jednostek samorządu terytorialnego w świetle prawa polskiego*, „Przegląd Prawa Wyznaniowego” 2017, t. 9.
- Ożóg Michał, *Współdziałanie Kościoła Katolickiego i organów jednostek samorządu terytorialnego w sprawie ustanowienia patrona wspólnoty samorządowej*, „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2019, t. 22.
- Piaskowska Olga Maria, *Znaczenie rozstrzygnięć administracyjnych w procesie karnym*, WoltersKluwer Polska, Warszawa 2014.
- Pietrzak Michał, *Prawo wewnętrzne (kanoniczne) Kościołów i związków wyznaniowych w polskim systemie prawnym [w:] Prawo państwowe a prawo wewnętrzne związków wyznaniowych. Pamiętnik VII Zjazdu Katedr i Wykładowców Prawa Wyznaniowego Gniezno 11-12 IX 2010*, red. Krasowski Krzysztof, Materniak-Pawłowska Małgorzata, Stanulewicz Maksymilian, Ars boni et æqui Przedsiębiorstwo Wydawnicze Michał Rozwadowski, Poznań 2010.
- Ponikło Adam, Gutowski Jan, *Polskie prawo patentowe. Komentarz*, Skład Główny Gebethner i Wolff, Warszawa 1935.
- Posoborowe prawodawstwo kościelne*, red. Szafrowski Edward, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1971, t. III.
- Prawo własności przemysłowej*, red. Promińska Urszula, wyd. 2, Centrum Doradztwa i Informacji Difin, Warszawa 2005.
- Prawo własności przemysłowej. Komentarz*, red. Kondrat Mariusz, WoltersKluwer Polska, Warszawa 2021.
- Prawo własności przemysłowej. Komentarz*, red. Michalak Arkadiusz, Wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 2016.
- Prawo własności przemysłowej. Komentarz*, red. Sieńczydło-Chlabicz Joanna, Wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 2020, s. 569.
- Prawo własności przemysłowej. Komentarz*, wyd. 2, red. Kostański Piotr, Wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 2014.
- Promińska Urszula, *Ustawa o znakach towarowych. Komentarz*, Wydawnictwa Prawnicze PWN, Warszawa 1998.
- Rinere Elissa, *Catholic identity and the use of the name „catholic”*, The Jurist 2002, t. 62.

- Sas-Wisłocki Juliusz, *Ochrona prawna nazwiska*, Współczesna Myśl Prawnicza 1938, nr 12
- Sewastianowicz Monika, *Symbole patriotyczne i wulgaryzmy nie mogą być znakiem towarowym*, Prawo.pl
- Sieńczydło-Chlabicz Joanna, *Unieważnienie i wygaśnięcie prawa z rejestracji wzoru przemysłowego*, Wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 2012.
- Skubisz Ryszard, *Prawo znaków towarowych. Komentarz*, wyd. 2, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1997.
- Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1981.
- Sobański Remigiusz, *Prawo kanoniczne a krajowy porządek prawny*, „Państwo i Prawo” 1999, s. 6.
- Sobański Remigiusz, *Problem stosunku Kościoła-państwo w teorii i w praktyce*, „Prawo Kanoniczne” 1992, nr 3-4.
- Stańczyk Piotr, *Wykształcenie ludności II Rzeczypospolitej w świetle badań GUS*, „Społeczeństwo i Ekonomia / Society and Economics” 2016, nr 1(5).
- Syczewski Tadeusz, *Kult świętych oraz obrazów świętych i relikwii w obowiązującym prawodawstwie Kościoła łacińskiego*, „Rocznik Teologii Katolickiej” 2008, t. VII.
- Syczewski Tadeusz, *Patronaty świętych i błogosławionych w aktualnym prawodawstwie Kościoła łacińskiego*, „Roczniki Nauk Prawnych” 2017, t. XXVII, nr 4.
- System Prawa Prywatnego. Tom 14b. Prawo własności przemysłowej*, red. Skubisz Ryszard, Wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 2012.
- Szewczyk Roman, *Symbole religijne w przestąpieniu publicznej. Studium problemu obecności symboli religijnych w przestąpieniu publicznej w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, Wydział Teologii Uniwersytetu Warmińskiego - Mazurskiego, Olsztyn 2016.
- Szwaja Janusz, Wojcieszko-Głuszko Elżbieta, Mika Iwona Beata, *Kumulacja i kolizja praw własności przemysłowej w prawie polskim (na przykładzie wzorów przemysłowych i znaków towarowych)*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2001, r. X, z. 2.
- Szymanek Tadeusz, *Prawo własności przemysłowej. Podręcznik akademicki*, Europejska Wyższa Szkoła Prawa i Administracji, Warszawa 2008.
- Trzebiatowski Marcin, *Komercjalizacja domeny publicznej w prawie znaków towarowych – przegląd orzecznictwa sądów administracyjnych*, Glosa 2012, nr 3.
- Tylec Gizegorz, *Imię i nazwisko osoby fizycznej oraz ich ochrona w polskim prawie cywilnym*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2013.
- Urban Michał, *Nazwisko historyczne jako znak towarowy*, Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 2001.
- Urząd Patentowy RP, *Bezwzględne przeszkody udzielenia prawa ochronnego na znak towarowy. Na podstawie art. 129<sup>1</sup> pwp*, red. Demby-Siwiek Edyta, Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 2016.

Urząd Patentowy RP, *Metodyka badania zdolności rejestracyjnej znaków towarowych*, Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1994 (wydanie poprawione i uaktualnione z 1997 r.)

Urząd Patentowy RP, *Metodyka badania zgłoszeń wynalazków i wzorów użytkowych*, Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1993.

W. Kotarba, *Ochrona własności przemysłowej w gospodarce polskiej w dostosowaniu do wymogów Unii Europejskiej i Światowej Organizacji Handlu*, Instytut Organizacji Przemysłu Maszynowego „ORGMASZ”, Warszawa 2000.

Walencik Dariusz, *Prawo kanoniczne (wewnętrzne) związków wyznaniowych a prawo polskie*, „Przeгляд Sądowy” 2013, nr 5.

Włodarczyk Wojciech, *Rejestracja nazwisk wybitnych postaci historycznych jako znaków towarowych a zasady współżycia społecznego. Głosa do wyroku SN z dnia 12 grudnia 1997 r.*, III RN 74/97, „Państwo i Prawo” 1999, nr 8.

Wojcieszko-Głuszko Elżbieta, *Znaki towarowe a ostatnia nowelizacja ustawy – Prawo własności przemysłowej*, „Radca Prawny” 2005, nr 2.

Wojtyczek Krzysztof, *Granice ingerencji ustawodawczej w sferę praw człowieka w Konstytucji RP*, Zakamycze, Kraków 1999.